

K
e
y
roku
redac
tella"
lobne
20 zł
70 zł
zas
260 zł
a) 295
duża
m 510
werów
toteż
szczyh,
biego-
55 zł
rower
sowne
dzieża
chce-
rower.
Argos'
rower'
yniesi
g gwa-
wa jest
amach
e. Zyci
ki na
cięcego
elcach.
konto
GULEC
t
cje
je zapo-
stawała
dik rec-
stera z
arysta
ganista.
wywi on
Atrakcją
wego są
zadane
konk
kościel
- godz
(el)
2
do parku
kolejne
wizytac
weekend.
oporów
kroś do
z krosów
biegowy
w wyspi
alejami
Kapsuta
no ZYL
propagaj
„Słowo
K
O
N
K
U
R
S
yokushin
a Stadio-
stnych do
ażda, nie
wym przy-
obok sta-
(kk)
sam
cukrzy?
nijnowego
dzie się w
ferencjach
i prz ul.
rolny. (hasł

Słowo Ludu

EGZEMPLARZ OBOWIĄZUJĄCY
w WPC w Kielcach
BISKUPIEKA PUBLICZNA
w Kielcach
FILIA Nr 7

Reportery „Słowa Ludu” na planie „Dziejów mistrza Twardowskiego”

Cena strachu



O kondycji Łódzkiego Centrum Filmowego i najnowszym filmie historycznym, który tu powstaje czytaj na str. 7

Z bronią w rękę

Sześciuosobowej grupie przestępczej – nazywanej „gangiem karateków” – prokuratura zarzuca dokonanie 16 brutalnych napadów z bronią w rękę, na właścicieli bogatych willi. Pochodzą z dobrze sytu-

wanych rodzin. Jeden jest synem oficera z jednostki w Sadowie, inni w latach siedemdziesiątych był czołowym bokserem w klubie „Broń”. Trzech z nich ukończyło studia wyższe. W najbliższym otoczeniu cieszyli

się opinią spokojnych, porządnych ludzi. Poznali się kilka lat temu, na treningach w sekcji karate Akademickiego Związku Sportowego przy WSI w Radomiu.

czytaj na str. 6



rys. Tomasz Kordeusz

Powstańcie, których dręczy głód

Nie będzie żadnego święta, wiece, manifestacji, pochodu. Władza nie słyszała, żeby istniały w terenie jakieś struktury partyjne. Burmistrz Ożarów, Marcin Janiec przysięga, że w mieście i okolicy nie zagnieździła się nowa komuna.

czytaj na str. 8

Tylko w sobotnim „SL”

Dowiedz się, że:

GROZINAM DOMINACJA LYSYCH – z przekazaniem zapowiadają Leszek Mazan

ŁUDZKOŚĆ BOI SIĘ ELEKTROWNI ATOMOWYCH – nie zawsze słusznie – uspokajają pod Hanowerem, w bezpiecznej elektrowni atomowej.

Przeczytaj w sobotę! Następne wydanie „SL” we wtorek

Dar Stalina

KRZYSZTOF ŻMUDZIN

- RÓB

kronikę – nakazał dyrektor Barszczewski w roku 1960. I tak się zaczęło. Zaczęło się, ponieważ dyrektor stwierdził, że Hania Szczubelkówna umie pisać. Pisała ładnie, ciekawie do „Harcester” i „Na przełaj”. Ponieważ miała cierpliwość i dyrektor to widział („Złoty człowiek” – zachwycał się do dziś pani Hanna). Ponieważ miał inny by tego nie zrobił. Na pytanie o zawistników i konkurencję do władzy nad kroniką, pani Hanna zaśmiewa się serdecznie.

To jest kronika nie była jaka, bo pałacowa, zaś pałac wielki, radziecki, polski i stoteżny. Pałac Kultury i Nauki w Warszawie. Dar, hm... Józefa Stalina.

(dokończenie na str. 9)

Polowanie

Najbardziej sensacyjna kradzież „mercedesa” prezesa „Exbudu”, Witolda Zaraski – postawiła na nogi nie tylko kielecką policję. Takiego auta nie ukradnie amator i nie znajdzie go byle gliniarz. Na uruchomienie zachodniego samochodu dobry fachowiec potrzebuje niecałą minutę. Złodziejce limuzyny przesiada Zaraski był jeszcze szybszy. Kiedy ruszyli z parkingu przed bankiem opony „pały się” na asfalcie.

czytaj na str. 14

DLACZEGO LUBISZ Kamę ?

Odpowiadając na to pytanie

i kupując margarynę Kamę, możesz wziąć udział w Wielkim Konkursie Kamy.



Szczegóły w sklepach, gdzie otrzymasz specjalną kopertę konkursową.

417a

SOBOTA, 29.IV.1995 r., godz. 14 Wiosenny Festyn „Polmożbytu” i „Słowa Ludu” 10 godzin wspaniałej zabawy!!!

Pokazy mody zorganizowane przez hurtownię „OMEGA”, prezentacje samochodów „fiat”, „polonez”, „zuk”, „jubilin”, ciągników URUSIS i rowerów górskich. Degustacja i promocja kawy JACOBS, Coca Cola, piwo EB oraz wyrobów WSP „Spotem” Kielce.

Znamy artysty:
Marzena Ślusarska, Bogdan Nowicki, zespół „Jsklerki”, Marek Fijałkowski i Robert Chojński, kabaret „Pirania”.

Prowadzenie: Krzysztof Irski i Bogdan Nowicki.

W trakcie Festynu losowanie nagród w naszym konkursie „Maluch za 20 zł” (do wygrania „fiat 126” EL oraz 60 nagród fundowanych przez „Prestige”, „Alpinex”, „Coca Cola”, „Polmożbyt” Kielce, Zakłady Mięsne w Kielcach oraz „Słowo Ludu”).

A na zakończenie „DYSKOTEKA POD GWIAZDAMI”.

Przyjdź, to będzie zabawa dla całej rodziny. „Polmarket” Kielce, ul. Czarnowska 22.

Prosto z Wiejskiej

Podatki: 21, 33 i 45 proc.

Izba odrzuciła orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Pełna ława rządowa, prawie pełne ławy poselskie. Tak wyglądało, co się niebezpiecznie zdarza, sala Sejmu podczas głosowania podatkowego. Posłowie z rządzącej koalicji stawili się niemal w komplecie. Brakowało tylko 4 z PSZ i 12 SLD. Natomiast opozycja nie była tak zdyscyplinowana.

Nie głosowało 10 posłów z UW, 4 z UP, 2 z BBWR, 3 z Mniejszości Niemieckiej. W tej sytuacji 303 głosami (koalicję poparli posłowie z PPS i Nowej Demokracji) w zamian za rządową obietnicę wprowadzenia w przyszłym roku obowiązku składania przez podatników oświadczeń

majątkowych). A wystarczyłoby tylko 289 głosów!

Podatkowa batalia, dotycząca 22 mln osób, została zakończona. Rząd nie będzie musiał się głowie nad ewentualnymi cięciami wydatków budżetowych, bądź obawie się powiększenia deficytu budżetowego.

wego, zaś podatnicy mniej zarabiają, których jest większość, nie zyskają na obniżeniu skali podatkowej średnio po ok. 4 złote miesięcznie! Późno, bo późno, ale dowiedzieliśmy się wreszcie, że w tym roku podatkowym obowiązują nas stawki 21, 33 i 45 proc. Jeśli zapowiedzi rządu się spełnią, to nie będziemy nękani tak niepokojąco w roku przyszłym. Tym, jakie będą podatki, będziemy się dowiadywać na co najmniej pół roku z góry.

RYSZARD KAZIMIERSKA

Po krzyż i order – jeszcze przez 2 lata

423 głosami, przy 6 wstrzymujących się, Sejm znówowił przebieg wprowadzając ustawy „O odznaczeniach i odznaczeniach”. Ustawa z 1992 roku przewidywała zakończenie nadawania odznaczeń związanych z walką Polaków w obu wojnach światowych 8 maja 1995, czyli w 50 rocznicę zakończenia II wojny światowej.

Grupa posłów zaproponowała, aby odznaczenia wojenne nadawano jeszcze do 8 maja 1997, a to dlatego, że wielu kombatanów zamieszujących poza naszą wschodnią granicą dopiero

niedawno rozpoczęło starania o odznaczenia i o zaświadczenia kombatanckie. Również część kombatanów rozproszonych po świecie dopiero teraz zaczęła nawiązywać kontakty z władzami Rzeczypospolitej, a i niektórzy zamieszkali w kraju też dopiero teraz składają wnioski o odznaczenia. Do posłów zwróciły się w tej sprawie organizacje kombatanckie. Chodzi o to, by zatrudnieni kombatanowie jeszcze otrzymali ordery i krzyże, stądowicie dla nich wielką wartość i dowód uznania dla żołnierskich zasług. (rys)

Wzmocnione kontrole na drogach

Pod krytycznym „Weekend” 28 kwietnia do 3 maja policja przeprowadziła akcję wzmocnionej kontroli samochodów na drogach. Jej celem jest ograniczenie liczby wypadków oraz poprawa płynności ruchu – poinformował 27 bm. podinsp. Marek Papka, dyr. Biura Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji. Przestępstwa przepisów i zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym będą egzekwowane bezwzględnie – ostrzegł Papka.

FOTO-HURT
Rzeszów, ul. Rejtana 1
tel. 434 362-10

FIRMA HANDLOWA

POLECA

W HURCIE

- FILMY,
- APARATY,
- ALBUMY,
- LATARKI
- KASETY

AUTORYZOWANY DEALER
EKOLOGI ŚWIATŁA

- z Philips,
- z Piła,

SPRZEDAŻ HURTOWA BATERII
PANASONIC,
VARTA, MAXELL,
PHILIPS, VOLTAS,
RAPID, VINNIC,
GREEN POWER

KASETY AUDIO
i VIDEO (ożyte)

434-362-10

Nauki Korpusu Pokoju

Amerykański Korpus Pokoju przez trzy miesiące uczył markiejskich i tarzańskich przedstawicieli 37 przedsiębiorstw, będących w gestii województwa kieleckiego.

Ze 110 absolwentów kursu spotkali się wczoraj na uroczystym zakończeniu Jm. Danar, dyrektor generalny Amerykańskiego Korpusu Pokoju w Bydgoszczy. Do szkolenia wojewody wyjechał przedstawiciel, który nie mógł pochwalić się najlepszymi wynikami ekonomicznymi. (dm)

Byli komendantem policji przed sądem Świadek nie dotarł

Tylko 20 minut trwa wczorajsza rozprawa w kieleckim Sądzie Rejonowym przeciwko Jacekowi P., byłemu komendantowi wojewódzkiej policji w Kielcach i Rzeszowie. R. P., byłemu szefowi grupy specjalnej KRP, oskarżonym o przekroczenie swoich uprawnień i narazenie

Brutalny napad pod Białobrzegami

Rodzina właściciela jednego z zakładów obuwicznych pod Białobrzegami padła ofiarą wczorajszego brutalnego napadu, dokonanego przez kilkusetosobną, międzynarodową grupę przestępczą – dowiedzieliśmy się nieoficjalnie. Policja odmawia jakichkolwiek informacji.

Do napadu doszło jeszcze przed Wielkanocą, ale policja ukrywała to przed tajemnicą. Jak podał wczoraj wicedyrektor „Życie Radomskie” dokonało go pięciu zamaskowanych napastników, wśród których były trzy osoby narodowości bułgarskiej, mieszkające w Warszawie. Napastnicy mieli nie sprawdzoną informację o podjęciu przez gospodarza sporej pożyczki z banku. Nie dowierzając domownikom, że to nieprawda, pobili ich i torturowali, między innymi przy użyciu gorącej kółki. W celu wymuszenia informacji napastnicy przetrzęśli też nogę znoś gospodarza i dopuścili się brutalnego gwałtu.

Rzecznik radomskiej policji Tadeusz Kaczmarek nie chciał potwierdzić tych informacji, ale nie miał nic zaprzeczyć. – Pewnego rodzaju informacja nie możemy udzielić z uwagi na dobro sprawy i dobro pokrzywdzonych – powiedział.

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że kilku sprawców napadu już ujęto (w tym kobiecie). Jeden z gangsterów, Bułgar, który przyjechał do Polski z Niemiec, jest poszukiwany przez Interpol. (san)

Rozbój w biegu

Eugeniusz M., 43-letni mieszkaniec Stalowej Woli, przedwczoraj podczas wycieczki z rodziną w rejonie Woli „Stalowa Wola” został zatrzymany przez nieustanowionych do tej pory sprawców, którzy go rozebrali i pobili.

Poszkodowanego biegacz nie pamięta, ile napastników go zaatakowało i nie potrafi określić ich wyśposów. (wicz)

Pod sosny

Hotel „Świętokrzyski” zaprasza! Już w najbliższym czasie, 29 kwietnia, otwarty zostanie po zimowej przerwie hotel „Pod Sosnami”.

Takiej lokalności i szczytów nie jest niżej. Promocyjne ceny.

Hotel „Świętokrzyski” zaprasza! Już w najbliższym czasie, 29 kwietnia, otwarty zostanie po zimowej przerwie hotel „Pod Sosnami”.

Takiej lokalności i szczytów nie jest niżej. Promocyjne ceny.

Hotel „Świętokrzyski” zaprasza! Już w najbliższym czasie, 29 kwietnia, otwarty zostanie po zimowej przerwie hotel „Pod Sosnami”.

Takiej lokalności i szczytów nie jest niżej. Promocyjne ceny.

Hotel „Świętokrzyski” zaprasza! Już w najbliższym czasie, 29 kwietnia, otwarty zostanie po zimowej przerwie hotel „Pod Sosnami”.

Takiej lokalności i szczytów nie jest niżej. Promocyjne ceny.

Pawlak ogląda „Chłopów”

– Oglądam wystawę „Chłopi w sztuce polskiej” – odpowiedział Waldemar Pawlak, na pytanie: czym się obecnie zajmuje. Prezes PSZ odwiedził wczoraj Radom, gdzie spotkał się m.in. z działaczkami PSZ i strażakami z OSP.

Prezes mógł wreszcie obejrzeć wystawę „Chłopów” w radomskim Muzeum Ogrodowym, nad którą pełni honorowy patronat.

„Na mome wesele gra orkiestra ze wsi, w której urodził się Józef Chłomski” – stwierdził oglądając obraz malarszy.

W Pawlak nie prześledził nowego w sprawie swych kandydatur na prezydenta RP. Twardo spokojnie nad tym zastanawia, jest jeszcze czas na podjęcie ostatecznej decyzji – (sok)

Ponad sto banków spółdzielczych nadaje się do likwidacji

Zjazd dyrektorów

„Szczególną przestrożką” doradzał wczoraj dyrektorom banków spółdzielczych przewodniczący Zarządu Krajowego Związku BS, Eugeniusz Laszkiewicz, podczas zorganizowanego w Kielcach wielomiejzdzinistego zjazdu restrukturyzacji BGZ z restrukturyzacji banków spółdzielczych. Opinia zjazdu nie została jednak wzięta pod uwagę przy uchwalaniu dotyczącego tego ustawy sejmowej.

Żdzi w hali „Jurydyki” odbył się otwarte zebranie członków KBZS. Swoje przyrzady zaważeni przeze NBP, Hanna Gronkiewicz-Waltz. (pzt)

likwidacji. Krajowy Związek Banków Spółdzielczych zrzessa 50 BS, większość z nich jest grupowana w Banku Gospodarki Żywnościowej. Jest to o tyle charakterystyczne, że KBZS od dawna przeciwdziała szkodliwej restrukturyzacji BGZ z restrukturyzacji banków spółdzielczych. Opinia zjazdu nie została jednak wzięta pod uwagę przy uchwalaniu dotyczącego tego ustawy sejmowej.

Żdzi w hali „Jurydyki” odbył się otwarte zebranie członków KBZS. Swoje przyrzady zaważeni przeze NBP, Hanna Gronkiewicz-Waltz. (pzt)

Tabela kursów akcji (sejra 27 IV – wczwarto)

Akcje	Kurs (zł)	Zmiana kursu (płn/%)	Wartość obrotu (mln zł)
Agros	30,00	2,6 1,116	
BIG	12,25	0,0 0,972	
BPH	10,00	0,6 18,556	
BRE	13,70	1,7 10,553	
BRS	150,00	2,6 9,533	
Bystom	65,00	0,8 1,806	
Debiex	31,10	4,7 6,078	
Debiex B	31,10	4,7 12,128	
Elektrim	9,05	0,0 2,184	
Giełgocze	29,00	1,7 1,636	
Indepol	13,50	0,0 1,924	
Jelena	33,50	1,2 4,861	
Katowice	27,00	0,0 2,209	
Katowice BPH	28,00	0,9 8,156	
Katowice	30,00	2,4 7,756	
Scenz B	20,50	0,0 0,315	
Kronos	33,90	4,6 4,488	
Motalepex	13,50	2,4 1,696	
Motalepex B	7,90	1,3 3,44	
Novita	25,50	4,2 9,008	
Okocim	60,00	2,6 1,563	
Okocim 2	21,20	0,7 1,055	
Optimus	30,20	0,3 1,64	
Polifab	31,20	0,1 3,719	
Polifab 2	11,00	0,1 1,865	
Polifab 3	7,00	0,3 1,640	
PPA Bank	10,00	0,0 0,315	
Przełęcz	21,10	0,4 2,56	
Rafako	24,20	10,0 4,890	
Remak	45,00	0,7 4,880	
Rolimex	45,00	0,7 4,880	
Sokół	25,50	0,1 1,031	
Stal Exp	25,50	0,6 3,978	
Stal Exp 2	25,50	-5,2 11,7	
Stal Exp 3	25,50	2,6 2,35	
Ton	20,60	4,0 4,54	
Universal	11,00	0,0 10,587	
Wielka	22,20	6,1 1,018	
WNB	6,65	-0,7 1,395	
Wielka 2	13,00	-0,7 1,395	
Wielka 3	13,00	-0,7 1,395	
Zywiec	185,00	7,6 2,219	
Amerbank	17,00	2,4 1,25	
Domplast	24,10	3,0 7,69	
Domplast 2	21,10	0,9 2,809	
Elektr	17,00	0,0 3,00	
Elektrochem	11,00	0,0 1,66	
Indepol 2	12,00	1,2 3,14	
Krakchem	5,90	1,7 6,35	
Motalepex	6,80	3,0 2,681	
Prochem	8,80	4,1 3,966	
Razem			137,451

(W.G. = 8,9172 (3,5 proc.), W.P. = 20 869,4 (3,5 proc.), W.B.R. = 1,1272 (2,3 proc.)

(W.G. = 8,9172 (3,5 proc.), W.P. = 20 869,4 (3,5 proc.), W.B.R. = 1,1272 (2,3 proc.)

(W.G. = 8,9172 (3,5 proc.), W.P. = 20 869,4 (3,5 proc.), W.B.R. = 1,1272 (2,3 proc.)

(W.G. = 8,9172 (3,5 proc.), W.P. = 20 869,4 (3,5 proc.), W.B.R. = 1,1272 (2,3 proc.)

(W.G. = 8,9172 (3,5 proc.), W.P. = 20 869,4 (3,5 proc.), W.B.R. = 1,1272 (2,3 proc.)

(W.G. = 8,9172 (3,5 proc.), W.P. = 20 869,4 (3,5 proc.), W.B.R. = 1,1272 (2,3 proc.)

(W.G. = 8,9172 (3,5 proc.), W.P. = 20 869,4 (3,5 proc.), W.B.R. = 1,1272 (2,3 proc.)

(W.G. = 8,9172 (3,5 proc.), W.P. = 20 869,4 (3,5 proc.), W.B.R. = 1,1272 (2,3 proc.)

Słowo Ludu

Redaguje zespół: Redaktor naczelny Krzysztof FALCIEWICZ – (tel. 424-80), zastępcy red. naczelnego: Andrzej ZALUCKI (tel. 458-19), Zdzisław NOSA (tel. 447-25), sekretarz redakcji: Grzegorz SCHWABSKI – (tel. 472-55). Dział raportażu (458-19), Dział miejski (448-45), Dział społeczno-kulturalny (321-543), Dział społeczno-kulturalny (321-543), Dział społeczno-kulturalny (321-543).

BiuRO OGŁOSZEŃ: 448-58, fax 472-51. Akwizytory: 32-12-79. ADRES REDAKCJI: 25-520 Kielce ul. 15, pocz. 407, ul. Targowa 18, fax 46879.

REDAKCJA W RADOMIU: kierownik – Bożena DOBRZYŃSKA (tel. 237-36), 26-800 Radom, ul. Żeromskiego 65, tel. 237-36, 63-20-64, 63-181, fax 281-60. BIURO OGŁOSZEŃ: 63-37-88.

REDAKCJA W TARNOBREZIE: kierownik – Katarzyna SOBIEŃSKA, 32-400 Tarnobrzeg, ul. Moniuszki 3, tel. 01-15 23-31-57, 01-15 23-31-57, 01-15 23-31-57.

WYDANIE: EKSPRES-13 „Wydawnictwo” sp. z o.o., Kielce, ul. Targowa 18. DRUK: C&K&K-Poligrafia SA, Kielce, ul. Górna 21. Prenumerata przyjmowana w urzędach pocztowych na terenie województw kieleckiego, radomskiego i tarnobrzezkiego.

WYDANIE: EKSPRES-13 „Wydawnictwo” sp. z o.o., Kielce, ul. Targowa 18. DRUK: C&K&K-Poligrafia SA, Kielce, ul. Górna 21. Prenumerata przyjmowana w urzędach pocztowych na terenie województw kieleckiego, radomskiego i tarnobrzezkiego.

WYDANIE: EKSPRES-13 „Wydawnictwo” sp. z o.o., Kielce, ul. Targowa 18. DRUK: C&K&K-Poligrafia SA, Kielce, ul. Górna 21. Prenumerata przyjmowana w urzędach pocztowych na terenie województw kieleckiego, radomskiego i tarnobrzezkiego.

WYDANIE: EKSPRES-13 „Wydawnictwo” sp. z o.o., Kielce, ul. Targowa 18. DRUK: C&K&K-Poligrafia SA, Kielce, ul. Górna 21. Prenumerata przyjmowana w urzędach pocztowych na terenie województw kieleckiego, radomskiego i tarnobrzezkiego.

WYDANIE: EKSPRES-13 „Wydawnictwo” sp. z o.o., Kielce, ul. Targowa 18. DRUK: C&K&K-Poligrafia SA, Kielce, ul. Górna 21. Prenumerata przyjmowana w urzędach pocztowych na terenie województw kieleckiego, radomskiego i tarnobrzezkiego.

WYDANIE: EKSPRES-13 „Wydawnictwo” sp. z o.o., Kielce, ul. Targowa 18. DRUK: C&K&K-Poligrafia SA, Kielce, ul. Górna 21. Prenumerata przyjmowana w urzędach pocztowych na terenie województw kieleckiego, radomskiego i tarnobrzezkiego.

WYDANIE: EKSPRES-13 „Wydawnictwo” sp. z o.o., Kielce, ul. Targowa 18. DRUK: C&K&K-Poligrafia SA, Kielce, ul. Górna 21. Prenumerata przyjmowana w urzędach pocztowych na terenie województw kieleckiego, radomskiego i tarnobrzezkiego.

WYDANIE: EKSPRES-13 „Wydawnictwo” sp. z o.o., Kielce, ul. Targowa 18. DRUK: C&K&K-Poligrafia SA, Kielce, ul. Górna 21. Prenumerata przyjmowana w urzędach pocztowych na terenie województw kieleckiego, radomskiego i tarnobrzezkiego.

WYDANIE: EKSPRES-13 „Wydawnictwo” sp. z o.o., Kielce, ul. Targowa 18. DRUK: C&K&K-Poligrafia SA, Kielce, ul. Górna 21. Prenumerata przyjmowana w urzędach pocztowych na terenie województw kieleckiego, radomskiego i tarnobrzezkiego.

WYDANIE: EKSPRES-13 „Wydawnictwo” sp. z o.o., Kielce, ul. Targowa 18. DRUK: C&K&K-Poligrafia SA, Kielce, ul. Górna 21. Prenumerata przyjmowana w urzędach pocztowych na terenie województw kieleckiego, radomskiego i tarnobrzezkiego.

WYDANIE: EKSPRES-13 „Wydawnictwo” sp. z o.o., Kielce, ul. Targowa 18. DRUK: C&K&K-Poligrafia SA, Kielce, ul. Górna 21. Prenumerata przyjmowana w urzędach pocztowych na terenie województw kieleckiego, radomskiego i tarnobrzezkiego.

WYDANIE: EKSPRES-13 „Wydawnictwo” sp. z o.o., Kielce, ul. Targowa 18. DRUK: C&K&K-Poligrafia SA, Kielce, ul. Górna 21. Prenumerata przyjmowana w urzędach pocztowych na terenie województw kieleckiego, radomskiego i tarnobrzezkiego.

WYDANIE: EKSPRES-13 „Wydawnictwo” sp. z o.o., Kielce, ul. Targowa 18. DRUK: C&K&K-Poligrafia SA, Kielce, ul. Górna 21. Prenumerata przyjmowana w urzędach pocztowych na terenie województw kieleckiego, radomskiego i tarnobrzezkiego.

WYDANIE: EKSPRES-13 „Wydawnictwo” sp. z o.o., Kielce, ul. Targowa 18. DRUK: C&K&K-Poligrafia SA, Kielce, ul. Górna 21. Prenumerata przyjmowana w urzędach pocztowych na terenie województw kieleckiego, radomskiego i tarnobrzezkiego.

WYDANIE: EKSPRES-13 „Wydawnictwo” sp. z o.o., Kielce, ul. Targowa 18. DRUK: C&K&K-Poligrafia SA, Kielce, ul. Górna 21. Prenumerata przyjmowana w urzędach pocztowych na terenie województw kieleckiego, radomskiego i tarnobrzezkiego.

WYDANIE: EKSPRES-13 „Wydawnictwo” sp. z o.o., Kielce, ul. Targowa 18. DRUK: C&K&K-Poligrafia SA, Kielce, ul. Górna 21. Prenumerata przyjmowana w urzędach pocztowych na terenie województw kieleckiego, radomskiego i tarnobrzezkiego.

WYDANIE: EKSPRES-13 „Wydawnictwo” sp. z o.o., Kielce, ul. Targowa 18. DRUK: C&K&K-Poligrafia SA, Kielce, ul. Górna 21. Prenumerata przyjmowana w urzędach pocztowych na terenie województw kieleckiego, radomskiego i tarnobrzezkiego.

WYDANIE: EKSPRES-13 „Wydawnictwo” sp. z o.o., Kielce, ul. Targowa 18. DRUK: C&K&K-Poligrafia SA, Kielce, ul. Górna 21. Prenumerata przyjmowana w urzędach pocztowych na terenie województw kieleckiego, radomskiego i tarnobrzezkiego.

WYDANIE: EKSPRES-13 „Wydawnictwo” sp. z o.o., Kielce, ul. Targowa 18. DRUK: C&K&K-Poligrafia SA, Kielce, ul. Górna 21. Prenumerata przyjmowana w urzędach pocztowych na terenie województw kieleckiego, radomskiego i tarnobrzezkiego.

WYDANIE: EKSPRES-13 „Wydawnictwo” sp. z o.o., Kielce, ul. Targowa 18. DRUK: C&K&K-Poligrafia SA, Kielce, ul. Górna 21. Prenumerata przyjmowana w urzędach pocztowych na terenie województw kieleckiego, radomskiego i tarnobrzezkiego.

WYDANIE: EKSPRES-13 „Wydawnictwo” sp. z o.o., Kielce, ul. Targowa 18. DRUK: C&K&K-Poligrafia SA, Kielce, ul. Górna 21. Prenumerata przyjmowana w urzędach pocztowych na terenie województw kieleckiego, radomskiego i tarnobrzezkiego.

WYDANIE: EKSPRES-13 „Wydawnictwo” sp. z o.o., Kielce, ul. Targowa 18. DRUK: C&K&K-Poligrafia SA, Kielce, ul. Górna 21. Prenumerata przyjmowana w urzędach pocztowych na terenie województw kieleckiego, radomskiego i tarnobrzezkiego.

WYDANIE: EKSPRES-13 „Wydawnictwo” sp. z o.o., Kielce, ul. Targowa 18. DRUK: C&K&K-Poligrafia SA, Kielce, ul. Górna 21. Prenumerata przyjmowana w urzędach pocztowych na terenie województw kieleckiego, radomskiego i tarnobrzezkiego.

WYDANIE: EKSPRES-13 „Wydawnictwo” sp. z o.o., Kielce, ul. Targowa 18. DRUK: C&K&K-Poligrafia SA, Kielce, ul. Górna 21. Prenumerata przyjmowana w urzędach pocztowych na terenie województw kieleckiego, radomskiego i tarnobrzezkiego.

WYDANIE: EKSPRES-13 „Wydawnictwo” sp. z o.o., Kielce, ul. Targowa 18. DRUK: C&K&K-Poligrafia SA, Kielce, ul. Górna 21. Prenumerata przyjmowana w urzędach pocztowych na terenie województw kieleckiego, radomskiego i tarnobrzezkiego.

WYDANIE: EKSPRES-13 „Wydawnictwo” sp. z o.o., Kielce, ul. Targowa 18. DRUK: C&K&K-Poligrafia SA, Kielce, ul. Górna 21. Prenumerata przyjmowana w urzędach pocztowych na terenie województw kieleckiego, radomskiego i tarnobrzezkiego.

WYDANIE: EKSPRES-13 „Wydawnictwo” sp. z o.o., Kielce, ul. Targowa 18. DRUK: C&K&K-Poligrafia SA, Kielce, ul. Górna 21. Prenumerata przyjmowana w urzędach pocztowych na terenie województw kieleckiego, radomskiego i tarnobrzezkiego.

WYDANIE: EKSPRES-13 „Wydawnictwo” sp. z o.o., Kielce, ul. Targowa 18. DRUK: C&K&K-Poligrafia SA, Kielce, ul. Górna 21. Prenumerata przyjmowana w urzędach pocztowych na terenie województw kieleckiego, radomskiego i tarnobrzezkiego.

WYDANIE: EKSPRES-13 „Wydawnictwo” sp. z o.o., Kielce, ul. Targowa 18. DRUK: C&K&K-Poligrafia SA, Kielce, ul. Górna 21. Prenumerata przyjmowana w urzędach pocztowych na terenie województw kieleckiego, radomskiego i tarnobrzezkiego.

WYDANIE: EKSPRES-13 „Wydawnictwo” sp. z o.o., Kielce, ul. Targowa 18. DRUK: C&K&K-Poligrafia SA, Kielce, ul. Górna 21. Prenumerata przyjmowana w urzędach pocztowych na terenie województw kieleckiego, radomskiego i tarnobrzezkiego.

WYDANIE: EKSPRES-13 „Wydawnictwo” sp. z o.o., Kielce, ul. Targowa 18. DRUK: C&K&K-Poligrafia SA, Kielce, ul. Górna 21. Prenumerata przyjmowana w urzędach pocztowych na terenie województw kieleckiego, radomskiego i tarnobrzezkiego.

WYDANIE: EKSPRES-13 „Wydawnictwo” sp. z o.o., Kielce, ul. Targowa

Moratorium na działania wojenne w Czeczenii

Prezydent Rosji Borys Jelecyn podpisał dekret o ogłoszeniu moratorium na działania bojowe w Czeczenii. Poinformował o tym minister obrony Rosji Paweł Gracow podczas przyjazdu do Północnej Góry w Moskwie.

Według Graczowa, moratorium będzie obowiązywać od 1 do 10 maja i wojskom w Czeczenii już wydano odpowiednie rozkazy. Wcześniej wicepremier Siergiej Szachnar, który pracował nad projektem, powiedział, że moratorium przewiduje zawieszenie broni od 27 kwietnia do 15 maja. O czwartku rano tekst dekretu nie został opublikowany.

Prezydent Jelecyn uzależnił możliwość przedłużenia moratorium od konkretnych działań dowódców

czeczeńskich oddziałów. „Jeśli nie wszyscy dowódcy będą przestrzegali moratorium, to nie będzie ono przedłużane” – powiedział rosyjski prezydent.

Szef Zarządu Analitycznego przy prezydencie Rosji Mark Urmow uważa, że moratorium może stać się początkiem realnego procesu pokojowego w Czeczenii. Urmow nie zgodził się z twierdzeniami, że tymczasowe zawieszenie ognia w Czeczenii ma propagandowy charakter i zwią-

zany jest z przyjazdem do Moskwy zagranicznych delegacji na obchody 50-lecia zwycięstwa nad faszystami.

Minister obrony Rosji Paweł Gracow oświadczył w wywiadzie dla telewizji NTW, że rosyjskie wojska w Czeczenii zawieszają działania bojowe, „ale nie oznacza to, że żołnierze nie będą strzelali, jeśli czeczeńscy bojownicy otworzą ogień”. „W takiej sytuacji będziemy zmuszeni odpowiednio reagować i działania bojowe będą prowadzone do całkowitej likwidacji bandyckich ugrupowań” – powiedział Gracow.

(PAP)

Msza papieska w Pradze

Nie będzie tłumów?

Czeszy biskupi obawiają się, że obecność papieża Jana Pawła II nie będzie takich tłumów, by wypełnić olbrzymi praski stadion na Strahovie podczas celebrowania przez niego w maju mszy – powiedział w środę kanclerz biskupi Josef Kalnek podczas przerwy w spotkaniu Konferencji Episkopatu Czeskiego.

Podczas poprzedniej wizyty papieża w 1990 r. na mszy w Pradze celebrowanej przez Jana Pawła II

zgrupowało się około miliona ludzi, ale „atmosfera była inna” – podkreśli Kalnek.

Jednak ponad 70 tys. osób zdecydowało się uczestniczyć w mszy, która będzie celebrowana przez papieża w Ołomuńcu (północne Morawy). Jan Paweł II ma przeprowadzić tam kanonizację dwójki męczenników Jana Sankandra i Izidzawę z Lemberka.

(PAP)

Przemówienie

min. Bartoszewskiego

Usunie napięcia

Przemówienie polskiego ministra spraw zagranicznych Władysława Bartoszewskiego, które wygłosi na plaskowym posiedzeniu parlamentu niemieckiego po pięciu 50 rocznicach zakończenia II wojny światowej usunie napięcia, które wyistniały w stosunkach polsko-niemieckich. Przekonanie takie wyraził w środę w wywiadzie dla „Sueddeutsche Zeitung” szef dyplomacji bawarskiej Klaus Kinkel.

Rośnie poparcie zwolenników przedłużenia układu

Świat nie chce więcej broni jądrowej

Rośnie liczba zwolenników bezterminowego przedłużenia Układu o Niezaprzeczeniu Broni Jądrowej. Zakńczona we wtorek debata generalna stanowiąca pierwszą część czterotgodniowej konferencji w Nowym Jorku wykazała, że spośród 178 sygnatariuszy układu ponad 100 opowiada się za jego bezterminowym przedłużeniem, 22 państwa są temu przeciwnie. Przed rozpoczęciem konferencji za bezterminowym przedłużeniem opowiadało się 79 państw.

Niektóre z mocarstw nuklearnych, jak Wielka Brytania, liczą na przedłużenie układu poprzez consensus. Szef delegacji brytyjskiej Michael Weston powiedział w środę, że tylko 12 państw jest przeciwnych bezterminowemu przedłużeniu i uznal za możliwe osiągnięcie consensusu.

Podczas debaty wiele państw wypowiedziało się za dodatkowymi zabezpieczeniami układu.

Siedem państw, w tym Wenezuela, Kenia, Nigeria i Indonezja opowiedziało się za okresowym przedłużeniem układu, jednak nie krocie niż co

25 lat. Do grupy tych państw zaliczane są również Chiny, które jako jedynym mocarstwem nuklearnym opowiedziały się albo za bezterminowym przedłużeniem układu, albo jego odnowieniem co 25 lat.

Wśród państw, które nie zrezygnowały z opozycji w stosunku do bezterminowego przedłużenia, znalazły się państwa grupy niez zaangażowanej. Kilka z nich, jak Egipt, Jordania, Bahrajn, Iran, Irak, Libia i Malezja wiązały zgodę na bezterminowe przedłużenie z przystąpieniem do układu Izraela.

Jak grać

„SL” codziennie publikuje liczby, które po odnalezieniu na swojej karcie należy zakreślić tak, aby były czytelne. Gdy zakreślony zostanie cały diagram w danej kategorii (np. TELEWIZOR, MEBLE, NIESPODZIANKA) właściciel karty otrzymuje nagrodę pod warunkiem, że najpóźniej do godz. 16 następnego dnia (wygrane z piątku i soboty – do poniedziałku) zgłosi

to w Biurze Konkursu. Warunkiem odbioru jest również posiadanie drukowanych codziennie kuponów kontrolnych (może brakować trzech).

Szczegółowy regulamin akcji promocyjnej znajduje się w redakcji „SL” Kielce, ul. Targowa 18. Był także wydrukowany w „Magazynie” z 7.IV, br.

BIURO KONKURSU

Kielce, ul. Targowa 18, tel. 459-19

Czynne: poniedziałek – piątek w godz. 9-16



PP Polmożbyt
Kielce, ul. 1 Maja 191,
tel. 66-39-00

Rezerwacja i informacja
Kielce, tel. 952
Radom, tel. 242-76

„Chodzę sobie uśmiechnięta”

PIGWA SHOW

Już 2 maja w kieleckim WDK o godz. 17 i 19.30 wystąpi Kabaret PIGWA SHOW.

W przygotowanym programie satyrycznym udział wezmą: Bronisław Opalko – Genowefa Pigar, Krzysztof Stachowski, Jerry Filas, Stanisław Bożek, Arkadiusz Dera i Jan Kozłowski.

Podczas koncertu od godz. 19.30

odbędzie się pokaz kolekcji damskiej, zorganizowany przez ARION SHOP. Stroje prezentowane będą finalistki Miss Regionu Świętokrzyskiego 95.

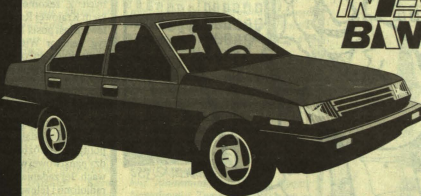
Bilety są jeszcze do nabycia w ORBISIE i WDK (tel. 61-31-29). Informacje: Agencja „Ewa-K”, tel. 31-70-07.

Imprezę patronuje „Słowo Ludo”.

Teraz każde auto może być Twoje!

Od maja rewelacyjny system, który spełni Twoje marzenia o własnym samochodzie.

- niskie, nieoprocentowane raty
- nowe i używane samochody dowolnych marek
- 3- lub 5-letni okres spłaty
- bezgotówkowy system dla każdego



Obsługa klientów
w sieci Invest-Bank S.A.

Kielce, ul. Piotrkowska 12

Radom, ul. Kilińskiego 15/17

INVEST-AUTO i... już masz auto

<http://sbc.wbp.kielce.pl/olibra>

Nie wolno zmarnować szansy

Rozmowa z wicewojewodą kieleckim

JÓZEFEM WINIARSKIM

„Exbud” SA może wrócić stać się strategicznym inwestorem dla tych prywatyzowanych przedsiębiorstw państwowych, które podlegają województwu. Może to być najdonioślejszy fakt w lokalnej polityce gospodarczej ostatnich lat. O co w tym chodzi?

— Wojewoda ma w swojej gestii 100 przedsiębiorstw. Połowa z nich radzi sobie nieźle, ale pozycja wszystkich wymaga gruntownego wzmocnienia. Najprostszą ku temu drogą jest prywatyzacja i znalezienie partnera, który wnieśli w posagu prestiż, znajomość rynków zbytu oraz potencjał menedżerski i finansowy. Uważamy, że „Exbud” jest firmą, która mogłaby wydatnie poprawić kondycję lokalnych przedsiębiorstw.

— Dlaczego właśnie „Exbud”?

— Bo akurat prezes „Exbudu” stwierdził niedawno, że należałoby spowodować, aby kieleckie grupy kapitałowe mogły inwestować właśnie w naszym regionie. Na osobnym spotkaniu my zaprezentowaliśmy majątek przeznaczony do prywatyzacji. Zarząd holdingu przedstawił nam strategię rozwoju „Exbudu” i okazało się, że nasze cele są zbliżone. „Exbud” jako dynamiczna prywatna firma chce poszerzać pole swojego działania. My chcemy, żeby pieniądze tej spółki zostawały w regionie i nakreślały lokalną koniunkturę, czyli były tu inwestowane i powiększały liczbę miejsc pracy. Ubiegłoroczny wzrost gospodarczy zanotowaliśmy także na Kielecczyźnie, ale jak dotąd nie jest on odczuwalny dla przeciętnych obywateli. Trzeba więc ten wzrost przyspieszyć.

— Które zakłady pójdą na pierwszy ogień?

— Tego na razie nie możemy ujawnić. Zarząd holdingu do końca miesiąca ma nam przedstawić listę przedsiębiorstw, których dotrzymywanie byłoby zainteresowane. O ile wiemy, na tej liście figuruje ich co najmniej kilka.

— Jaką formę przybierze wejście strategicznego inwestora do prywatyzowanych przedsiębiorstw?

— Wybierzemy najlepszą formę dla każdego przedsiębiorstwa. Może to być tzw. szybka sprzedaż lub inne przewidziane prawem drogi. Ich wybór będzie także zależał od założeń prywatyzowanych firm. Nikomu nie zamierzamy strategicznego inwestora narzucać. Jeżeli załoga go nie zaakceptuje — trudno. Ale wszyscy muszą zdawać sobie sprawę, czym grozi zmarnowanie takiej szansy.

— Nie wszystkim spodobal się pomysł współpracy z „Exbudem”?

— Pojawili się obawy czy ogłoszenie, że wojewoda będzie życzyliwie wspierał starania „Exbudu” w kwestii strategicznego inwestowania nie oznacza sabwoczenia jednej firmy. Chce powiedzieć, jasno — każdego, kto zechce zainwestować w rozwój regionalnej gospodarki przyniesiemy z otwartymi rękami i będziemy mu pomagać dostępnymi nam środkami. Wszystkich ocenimy według jednolitych kryteriów — ceny, jaką zaproponują za prywatyzowany majątek, programu inwestycyjnego, pakietu socjalnego dla załogi i nacisku na ochronę środowiska. Jak na razie „Exbud” najpoważniej podszedł do problemu i wygląda na to, że zaoferuje najlepsze warunki.

— Kiedy dojdzie do pierwszych transakcji?

— To zależy głównie od postępków „Exbudu” z konkretnymi przedsiębiorstwami. Dla dobra regionu i jego mieszkańców należałoby życzyć sobie, aby stało się to jak najszybciej.

Rozmawiał ZBIGNIEW OLEJARCZYK

„Exbud” zamierza stać się strategicznym inwestorem dla prywatyzowanych przedsiębiorstw państwowych naszego regionu. Skąd wziął się ten pomysł?

Dobry przedsiębiorca z natury rzeczy szuka pola do inwestycji blisko siebie, bo zna teren swojego działania, wie, co w nim jest wartościowe i na czym można zrobić interes. Paradoxem jest, że europejska firma, z siedzibą w Kielcach, inwestycyjny ciężar przenosi na inne regiony kraju. Nie była to nasza wina. Od lat ponawialiśmy propozycje współpracy, ale napotykalismy niezrozumiały opór ze strony władz wojewódzkich. Nie mogliśmy ograniczać swojego rozwoju, więc to, czego nie chcieliśmy sprzedać tutaj, znaleźliśmy gdzie indziej.

— Czy impan został ostatnio przełamany?

— Z przyczynnością stwierdzam, że obecnie kierownictwo Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach zauważyło naszą inwestycyjny potencjał. My potwierdziliśmy, że są w regionie przedsiębiorstwa państwowe, którymi jesteśmy zainteresowani, bo mieszczą się one w naszej strategii i jej sprzyja.

— Jakże to firmy?

— Związane z naturalnymi bogactwami oraz umiejętnościami naszej kadry, czyli z szeroko rozumianym budownictwem, które ciągle jest naszą wielką szansą. Wiele tych potrzebnych firm

Interes dobry dla wszystkich

Rozmowa z prezesem „Exbudu” SA
WITOLDEM ZARASKĄ

może zbankrutować, bo brakuje im kapitału na inwestycje. Ten kapitał może wnieść tylko poważny, stabilny, cieszący się renomą inwestor, przed którym otworem stoją wszystkie banki. Taki właśnie jest „Exbud”.

— Jaki interes widzi pańska firma w strategicznym inwestowaniu?

— Chcemy się rozwinąć, żeby w coraz trudniejszy otoczeniu wygrać z naszymi konkurentami. Ale interes, który proponujemy jest korzystny dla wszystkich. Firmy, które przejmujemy dostają nasz sztyt, nasz prestiż, zostaną doinwestowane i zyskają perspektywę dalszego rozwoju. „Exbud” nie może sobie pozwolić na błąd, więc zrobimy wszystko, aby funkcjonowały jak najlepiej. Ludzie dostają nowe miejsca pracy, a więc poprawi się ich materialny status, regionalna gospodarka zyska zamachowe koło do rozwoju, a urzędnicy — więcej podatków, z których część pójdzie na rzecz lokalnej społeczności. Wszystko to sprawi, że pozycja Kielecczyzny umocni się na mapie Polski.

— „Exbud” słylnie z dyscypliny pracy. Obawa przed nią załóg prywatyzowanych przedsiębiorstw może być zbyt silna.

— Czas odbyć męską rozmowę — bez poważnego stosunku do pracy do niczego nie dojdziemy. Nie ukrywam, że przejmując jakąś firmę chcemy mieć gwarancję jej sukcesu w konkurencji międzynarodowej, a kluczem do tego jest m.in. odpowiednia dyscyplina pracy. Ludzie zdolni, pracujący na przykład pod nazwą „Exbudu” mogą tylko zyskać. Obawiamy się nas mało, tylko ci, którzy nie potrafili i nie lubią się przezmęzać. Ale czy dla takich ludzi powinno być miejsce w jakiegokolwiek firmie?

— Kiedy usłyszymy o pierwszej transakcji?

— Jesteśmy na etapie przyglądania się zaprezentowanemu przez wojewodę majątkowi. Jeśli wszyscy pójdą do tematu poważnie, pierwsze firmy możemy kupić już za kilka miesięcy.

Oj, Fryderyku!

JULIUSZ J. BRAUN

CZY niedawne „Nieszporów” Ludmierskie?

kie”, zaprezentowane w kieleckiej hali widowiskowej, muzyka artystyczna? To pytanie do pytań, które wzięło sobie na temat pana profesora Mirosława Nizurskiego, który w wydanym „Słowie” przeciwstawia muzykę pop — jak pisał — artystycznej, w nazwie wojewódzkiej, iż oznacza to muzykę poważną. Pytam — w „Nieszporów” śpiewają znani piosenkarze.

Nie zamierzam zaciągać różnic między muzyką poważną a popularną, choć ostrą granicę wcale nie zawsze łatwo postawić, zwłaszcza gdy wprowadzamy tu jeszcze pojęcie muzyki rockowej. Ale sprzeciwiam się utożsamianiu muzyki artystycznej z samą tylko muzyką poważną. Czy jest granicę przez Makowską to nie jest muzyka artystyczna? A idąc dalej, czy Gregorz Tumasz śpiewający utwory Jana Kantego Pawłowicza uprawia działalność artystyczną, a śpiewające piosenki „Cicha” — już nie? Doprawdy można — jak mawia mój syn — „kwasić” muzykę poważną i wznosić się na wyżyny sztuki artystycznej w

muzyce pop. Oczywiście, może być i odwrotnie.

Wspomniał Mirosław Nizurski w swym tekście jakiegos urzędnika z Ministerstwa Edukacji, który proponował, aby wprowadzić do programu nauczania rock — a wyrzucić klasyczny muzyki. Jeśli to prawda, to nie urzędnik plótł bzdury. Ale czy są sądził pan Profesor, iż — obok klasycznych — rock mógłby się jednak znaleźć w programie nauczania, aby w edukacji młodych wykorzystać to, o młodziż rzeczywiście interesuje i korzystając z tego zainteresowania pogłębiać i poszerzać wiedzę o muzyce?

Wśród współczesnych twórców i wykonawców muzyki pop jest wiele osób posiadających gruntowną wykształcenie muzyczne. Oczywiście, są i dyktanci (których jednak nie brak także w zespołach orkiestr symfonicznych). Minęły jednak czasy, gdy wystarczało nauczyć się kilku „chwytów” gitarowych, by robić karierę np. na Festiwalu Piosenki Radzieckiej. Ten rodzaj „muzyki” znakomicie parodiował Broniek Opakow w swej piosence sprzed lat „Jakim do ciebie przychodził”.

I wreszcie sprawa najważniejsza i główny punkt mego sporu z prof. Nizurskim. Czy naprawdę właśnie dziś — i to za sprawą przemian ustrojowych, gospodarki rynkowej i kapitalizmu — przepływać czas dedykacji muzyki poważnej? Profesor uważa to za fakt oczywisty i punkt wyjścia dla dalszych rozważań. Do dalszego ciągu jeszcze wrócimy — ale chciałbym zakwestionować słuszność tej obserwacji.

Muzyka poważna była zawsze domeną wykształconej elity, wykształconej młziejszości. Dziś jest podobnie, ale śmiesz wyobrazić sobie odbiór muzyki poważnej przez młodzież niegdyś. Wtedy nie wówczas, gdy fortepian można było spotkać tylko we dworze lub mieszczańskim salonie, ale wtedy także nie w czasach realnego socjalizmu i gospodarki upolsecznej. Dyrektor Karol Anibald — przy niekłamnym szacunku dla osoby osiągnięć — nie mógł marzyć o takiej frekwencji, jaka dziś bywa na koncertach, choćby ostatnio w katedrze, a niedawno w CKK i może to u kogoś budzić niesmak, ale dzieje się tak po części dzięki reklamie, kampaniom marketingowym, a w Niemczech stopniście rozwijający r n k u

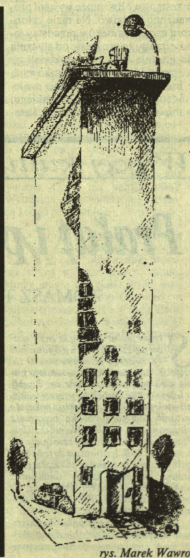
muzycznego (nie mówiąc już o znakomitej jakości płyt kompaktowych).

Wśród twórców muzyki poważnej także istnieje się gwiazdy, urzęda plebiscytów, sporządza listy przebojów. Swoją wielką popularność we własnym kraju Henryk Górecki zawdzięcza — proszę wybaczyć słowo — komercyjnym sukcesom na rynku zachodnim.

Cóż. Może powinienem, ale nie wyrażę się nagrody „Fryderyka”. Nie uważam, by jej przyznawanie było przejawem „farsy”. Gdyby ktoś chciał samowolnie przyznawać Nagrodę Państwową im. Fryderyka Chopina w dziedzinie muzyki poważnej, to nie przyznawanie nagrody, tylko przyznawanie nagrody rockowej — byłoby to oczywiste niedopuszczalne. Ale Fryderyk w białym golfie — mój skromny zdaniem — mieści się w granicach młodzieżowego luzu. Zresztą — proszę wybaczyć — Henryk Górecki nagrody nie odrzucił, choć nie odniósł jej ostatecznie.

Skąd zresztą wiadomo, kto zacytował Fryderyk, skoro zdaniem wielu osób nie przypomina wyglądem wielkiego kompozytora, tylko pewnego współczesnego muzyka?

Ala serio. Jest wiele spraw naprawdę poważnych, jak choćby kwestia edukacji muzycznej, oraz konfliktu zarządzającego nie tylko w dziedzinie filharmonii, ale także Opery Narodowej i Teatru Wielkiego w Łodzi, by nie wspomnieć o planowanych przez ministra Dąmka oszczędnościach kosztów „Warszawskiej Jesieni”. Jest tyle problemów do podjęcia. Nie trzymajmy z energią na kłótnie o „Fryderyka”. Pomysłomysza raczej co zrobić, by studiować na całej muzyce.



rys. Marek Wawro

Reporterzy „Słowa Ludu” na planie „Dziejów mistrza Twardowskiego”

Cena strachu

AGNIESZKA KRAKOWIAK

CZY to jest rzeczywistość? Czyżbyśmy nie byli w świecie filmu? Czyżbyśmy nie byli w świecie filmu? Czyżbyśmy nie byli w świecie filmu?

Czy nasze „Hollydół” nie będzie już nigdy stolicą polskiego filmu? Czyżby jednak za wcześnie na pogrzeb? Chociaż tenby wytywni jest dziś bardzo słabe, to jednak jest miarowe.

Sześć produkcji Danuta Wóde ma już dosyć polityki. Restrukturyzacja, przemierzanie majątku wytwórni, kadrowe rozszarpywanie. To wszystko zajmowało zbyt wielu ludzi i zbyt wiele czasu. Mówimy o tym, co jest. O filmie. O tym, czym centrum rzeczywiście powinno być – prosi. To całe zamieszanie zera nam wszystkie nerwy.

Do tego, co dzieje się w centrum, najłatwiej byłoby dać tytuł „Caly ten gdańsk”. Krótko: niedawno Tadeusz Ścibor-Fikowski, przewodniczący Komitetu Kinematografii, odwołał ze stanowiska dyrektora LCF – Piotra Borka. Bez podania przyczyn.

Rada Pracownicza zakazała decyzji ministra w Sądzie Wojewódzkim w Łodzi. Teraz wszyscy czekają na rozstrzygnięcie.

Przysiężnik uważają, że decyzja sądu komitetu, to gwałt na trumny łódzkiej wytwórni, że wyrok na LCF został już w Warszawie wydany, że – mówiąc najprościej – Łódź jest Warszawie niepotrzebna. W styczniu ubiegłego roku wszedł w życie „Program restrukturyzacji łódzkiej jednostek kinematografii”. Wydawało się, że wytwórnia wyjdzie z zapasów. Wszystkie instytucje podzielono i utworzono Łódzkie Centrum Filmowe (z dawnej Wytwórni Filmów Fabularnych, Wytwórni Filmów Oświatowych i Studia Opracowań Dźwiękowych).

LCF przejęło wszystkie długi tych instytucji – ponad 100 miliardów – i czekało na obiecane przez Komitet Kinematografii pieniądze. Niestety, do tej pory nie przyszła nawet złotówka.

– Dawniej „człowieka z filmu” rozpoznawało się po tym, że kieszenie miał wypchane pieniędzmi, teraz po

tym, że w kieszeniach ma już tylko dziurę – tłumaczy „człowiek drogiego planu”, który zna w wytwórni każdy kąt. – Większość zarabia znacznie poniżej średniej krajowej.

Kiedys było inaczej. W największym w Polsce ośrodku produkcji filmowej wszystko było. Kiepiło się tutaj największe i najbogatsze filmy. Filmy wielką batalistą, dziesiątkami tysięcy kostiumów i rekwizytów, wspaniałymi dekoracjami. To tutaj powstały: „Potop”, „Pan Wołodyjowski”, „Krzyżacy”, „Faraon”, „Popioły”, „Seksmisja”, „Kingsiz”, „Psy” i seriale tv – „Królowa Bona”, „Lalka”, „Czarne chmury”. Dawniej w ciągu roku w Łodzi produkowano 30–40 filmów.

Teraz zaledwie kilka. Ogromne hale zdjęciowe świecą pustkami. Z tysiąca zatrudnionych osób pozostało mniej niż 400. Część obiektów LCF wydzielono na prywatne hurtownie i różnym firmom. Co będzie dalej?

– Przegraliśmy konkurencję z prywatnymi producentami, bo nasze utrzymanie dużo kosztuje, ale będziemy sturali się sobie radzić. Mammy ogromne zaplecze i ogromne możliwości – nie możemy tak po prostu wypaść z szyn – tłumaczy Danuta Wóde i zaprasza do objawienia centrum.

A gdzie się tu sporo, bo twierdzi właśnie zdjęcia do kostiumowej baśni „Dzieje mistrza Twardowskiego”.

Na planie kręca się już operatorzy, aktorzy, asystenci. Piekło Twardowskiego jest nieczym w porównaniu do tego, co dzieje się tutaj.

Reżyser Krzysztof Gradowski (znanu m.in. z reżyserii „Akademii Pana Kleksa”, „Podróż Pana Kleksa” i wielum filmów fabularnych i dokumentalnych) jest zadowolony z budowania karczemnego „Rzymu”, stojąca dla koni, pracownię mistrza Twardowskiego, w drugiej halie buduje się właśnie piekło, ale piekło Gradowski nie chce pokazać, bo przecież trzeba widza czynić zaskoczyć. Nie można uprzedzać faktów. Gradowski tłumaczy, że chciał stworzyć taką wersję „Twardowskiego”, nad którą trzeba będzie trochę pomysłów. Tutaj rzecz między dobrem a złem

nie rozstrzyga się do końca. To w założeniu film dla dzieci, ale dorośli nie mogą na nim znieść. Kino familijne z ogromną, jak na polski film, ilością efektów specjalnych. W „Masce” to było 11 minut. W „Panu Twardowskim” będzie 5. Film bogaty. Dużo wewnątrz do kostiumów.

Jak udało się doprowadzić do jego produkcji? – Czekaliśmy pięć lat – mówi Gradowski. – Czy to mało?

Gradowski żali się, że w sąsiednich halach nie kręci Machulski czy Pasikowski. Dopiero wtedy można mówić o magii kina i stolicy filmu, gdy między planami kręca się postacie z serialu historycznego, obrazu science fiction i



Tak powstają fotostudy filmu

kryminału. Różne epoki, różni ludzie. Ścieranie się charakterów i tematów.

W „Dziejach mistrza Twardowskiego” grają gwiazdy – ale może uda się wykreować i kilka nowych. W filmie spotnie się ballad i dobrej muzyki. Jedną piosenkę miał śpiewać Ryszard Rynkowski, ale zagrał 50 milionów. Gdyby miał, to bym dał, ale budżet filmu jest bardzo skromny, więc postanowiliśmy spróbować z kims innym – tłumaczy reżyser. – Zagrał Rafał Królikowski – i ja czuję w nim gwiazdę.

Autor zdjęć – Ryszard Lenczewski

Edyta Geppert też zaczynała piosenką w „Panu Kleksie”.

NA planie ruch, aż drża sztuczne pajęczyny w tajemniczej pracowni Twardowskiego. – Podsiądźcie płomienie! Pirotechniki! Gdzie jest pirotechnika?

– Ma być płomień! Zaraz wchodzi diabeł – krzyczy kierownik planu.

Mistrz Twardowski – Daniel Olbrychski – poprawia włosy w krakowskiej. Próba! Uciek! Klaps. Wszystko trwa 2



minuty. Teraz chwila przerwy. Można porozmawiać. Na dworze, bo Twardowski chce zapalić, a na planie, oczywiście, nie można.

Jestem przekonany, że to święty temat. Wspaniała legenda do ekranizacji. Twardowski to postać bardzo serio, niebanalna.

W „Dziejach” Daniel Olbrychski gra starego mistrza, w postaci młodego Twardowskiego wcielił się jego syn – Rafał. Czy to nie krapulka? Rodzina na planie? – Rafał jest zdolny, ale to pewnie, że nie jest mu najłatwiej. Ja trochę inaczej patrzę na wiele rzeczy, on inaczej. Staram się unikać pouczania. Na szczęście spotykamy się na planie tylko w jednej scenie, kiedy następuje przeobrażenie młodego Twardowskiego w starego.

Olbrychski tłumaczy, że w Łodzi czuje się wiecznie. To moja młodzież, moje sentymenty, a nawet wspomnienie pierwszej miłości w czasie kręcenia „Ziemie obiecanej”. To moje zakątki.

Z miana dekoracji. Na plan wjeżdża łożo mistrza. Trzeba chwile poczekać. Do karczemni wchodzi Bogdan Solle, schowaw scenograf. Pytam, który film był dla niego najłatwiejszy i szybszy, że właściwie nigdy nie udało mu się robić łatwego filmu.

Tylko raz, kiedy akcja toczyła się w małej leśniczówce, a na ogół to były filmy z dużą liczbą scen batalistycznych, historycznymi wnetrzami.

W filmach historycznych trzeba zwrócić uwagę na każdy drobiazg, każdy rekwizyt. Nie tylko na to, żeby aktor w kostiumie nie nosił zegarka, ale żeby pił wodę z autentycznego naczynia z epoki i siedział pod dachem o takiej konstrukcji, jaką dawniej stosowano.

Gra każdy szczegół. Historia jest trudna do odtworzenia. Trzeba wyszukać rekwizyty po muzeach, ale i zad-

bać, żeby na przykład prąd do karczemni, który wyprodukowano na potrzeby filmu w Łódzkiej Zakładzie Dekoracji, był wytarty i wyszlifowany. Stary. Prawdziwy. Kamera jest bezlitosna.

Sześć scenografii sprawdza ścisły na karczemie. Nie może być śladu białej pianki na „zakurzonej” elewacji. Pewnie nikt nie zauważyłby odprysku farby, ale przecież świadczy o jakości pracy. Scenograf musi być jak omnibus. Wiedzieć wszystko. Jakże kolory były młode w jakiej epoce i jakie kształty naczynia. Wszystko o filmie musi mieć uzasadnienie historyczne. Pomieszczenie, w którym toczy się akcja filmu w XVI wieku, nie może być białe. Białe wynalazło dopiero kilka wieków później. Takie szczegóły mogą „położyć” najlepszą scenografię.

Włodzimierz Kołodziejczyk szef realizacji, który oprowadza nas po wytwórni tłumaczy, że film kosztuje od kilku miliardów złotych... do nieskończoności. Bardzo droga jest technika komputerowa. 20 sekund – kilka miliardów. A budżety są teraz tak skromne. Dawniej państwo płaciło za wszystko. Teraz trzeba szukać na własną rękę współproducentów i dystrybutorów.

Skonczył się złoty okres polskiego filmu. Warszawa żyje kinem. Tam stworzył się wszystkie większe instytucje, tam są duże pieniądze i zamówienia. Chocby na reklamówki, których w Łodzi się nie krępi.

Ala LCF samo stara się sobie pomóc. Szuka zleceń na usługi, no i samodzielnie produkuje – choćby „Dzieje mistrza Twardowskiego”, pierwszy kostiumowy film od dawien dawna.

Hale produkcyjne to olbrzymia oaza, można w nich stworzyć wszystko. Filmowy Mariensztat, z pierwszego po wojnie kolorowego polskiego filmu „Przygoda na Mariensztacie”, wybudowano właśnie tutaj. Wiek jest doskonała baza, która, niestety, ma spore powierzchnie dachów do polatania i ogromny potencjał ludzki... fachowców, którzy na niejednym filmie zjedli zęby. Łódź wytwórnia to, jak mówi szefowa produkcji, nie pies, nie wydra, a coś na kształt świni. No, bo ani nie państwowa, ani prywatna. Co z nią będzie dalej? – Wyrzuci, musi wytrzymać – zaciągają kiuciki pracownicy.

NA planie chwila przerwy. Pracownicy nie obsługują poprawia w stajni przy karczemie. Akrozy muszą coś zjeść. Przed nimi jeszcze wiele godzin prób. Olbrychski w niebieskiej masce na twarzy żąda schowawczego czeka na charakterystyzatora, który ze starca przemieni go za chwilę w młodego w kwiecie wieku. W katalogu reklamowym Łódzkiego Centrum Filmowego na pierwszym planie widnie małego „Rata” na parkingu LCF. Dopiero dalej znak firmowy – czarny zarys kamery. Trudna rzeczywistość? Przed wejściem rzeczywistości nie ma supersamochodów i tłumów łowców autografów.

Ala przecież magia kina nadal działa. Może w końcu czary pomogą i polskiemu „Hollydół”, zamiast pustych hal, smutnych korytarzy i ponurej rzeczywistości, będzie prawdziwe centrum filmu. Świątynia X Młody. Pościąg do Hollywood przecież nie wypadł z szyn na stacji Łódź.



Z lewej reżyser Krzysztof Gradowski, z prawej Daniel Olbrychski

zdjęcia: Dariusz Gacek



Jednolito frontowa demonstracja 1-majowa w Krakowie w 1936 r.



Podczas pochodu 1-majowego. Na trybunie w pierwszym rzędzie leżeli: W. Jaruzelski, St. Gucwa, P. Jaroszewicz, E. Gierek, J. Kępa, J. Cyrankiewicz, Wł. Kruczek, Z. Moskwa.

Demonstracje 1-majowe w Płocku w roku 1919.

W Ożarowie Pierwszy Maja wypadał w tym roku trzydziestego kwietnia albo drugiego czerwca

NIE będzie żadnego święta, wiece, manifestacji, pochodu. Władza nie słyszała, żeby istniały w terenie jakieś struktury partyjne. Burmistrz Marcin Janiec przysięga, że w mieście i okolicy nie zaginęła się nowa komuna, nie ma Unii Pracy, Unii Wolności, nie mówią o narodowych albo nacjonalistach. Byli, fakt, ludowcy. Jeszcze kilka lat temu, ale pomarli dwaj działacze i PSL też w Ożarowie nie ma. Z 14 tysięcy mieszkańców, zdaje się ani jedna osoba nie jest politycznie aktywna.

Nie będzie tu nas 1 Maja, bo nie ma takiej tradycji – przekonuje burmistrz Janiec. Dodaje zaraz, że w całym urzędzie nie ma ani jednej szturmułki, transparentu, portretu klasyków. Flagi o narodowych barwach też władza nie wywiesi, bo oficjalnie standardu w gminie nie ma, a na uszyście białą-czerwonego proporca w budynku środków nie przewidziano. – U nas, zdaje się, nigdy nie obchodzono tego święta. Nie pamiętam, żeby były pochody. Co innego takie Dni Ożarowa, na początku czerwca. Miasto jest pięknie udekorowane, zespoły występują, gra orkiestra dęta. Zawody strażackie robić, będzie uroczystości jakich mało – cieszy się burmistrz.

W cementowni, największej fabryce w okolicy nie ma – jak dziesięć, piętnaście lat temu – pierwszomajowego podniecenia.

Żadna z organizacji związkowych jakie działają w zakładzie nie wystąpiła do dyrekcji z wnioskiem o zezwolenie na wywieszenie standardów. Nikt nas nie zawiadamiał, że są jakieś manifestacje. Nie bójcie, żadnej akademii, odznaczę, hasel – informuje szef biura zarządu Cementowni „Ożarów” Barbara Sulowska.

– Zaskoczył mnie pan! 1 Maja? To identyfikuję się absolutnie z tym świętem. Co innego 3 Maja, rocznica Konstytucji. Święto klasy robotniczej? A komu to i na co potrzebne? – wzrusza ramionami przewodniczący „Solidarności 80” Andrzej Radomski.

– Ludzie nie mają głowy do manifestowania. My tu wszyscy uczciwi, spokojni, od polityki daleko – tłumaczy rozbrajająco przewodniczący

Zarobki w cementowni są takie, że narekować nikt nie ma prawa, zarząd obiecuje jeszcze w tym roku podwyżki, średnia powinna się otworzyć o 12 starych milionów. Tylko w elektrocie w Połtawie mają lepiej, a tak to nikt w całym województwie. Kto pracuje w cementowni, pana Boga za nogi zapał, to jak manifestować, maszerować, protestować.

– Przeciwno rządowi? Inflacji? Polityce rolnej? Komunistom w War-

– Przysiadłaby się jaka rozrywka, zabawa – szczerzą się na lawce parku szczerbiaci goście, którzy złożyli się we czterech na jedną flaszkę najtańszego wina. – Ale kto zabła o naród, kto się o człowieka pracy upomni? Za komuny, było wesoło, za demokracji nudno. Zapytaj pan poligiantów, czy poturbae będzie ten maj, czy znowu nie się nie wydarzy – radzą dobrodniejsie podciągając z butelki.

wianą na placu, gdzie zajeżdżają pokasy zbiż z desek stolarki Gliński, sprowadzają specjalnie z Cielowa. Z tego podwyższenia tujejsza władza przynajmniej deflacja. Gminny sekretarz partii Marek Sobon, dyrektor Stanisław Zysiek, sekretarz partii w cementowni Andrzej Ptak, komendant milicji, instruktor z województwa, Graża orkiestra dęta, maszerowała zalogą cementowni i ludność. Było, przeto. Rozwiązali partię, nie ma kto zorganizować w Ożarowie Święta Pracy.

– P oćwiec jak był powojen jak był zaczęła się tu nas Pierwszy Maja. Szkoła szła na początek, harcerze, robotnicy, strażacy w hełmach przy toporkach, obowiązkowo – grzebie w pałacu Jan Matia – Bardzo ładnie wyglądał taki pochód. I nie ma, komu to przeskadało – zastanawia się.

Nie przewidujemy żadnego odświeżonego wystroju naszej placówki. Jakby tak dobrze poszło, to znajdzie się w całym mieście może z dziesięć szturmułok – przekonuje dyrektor Domu Kultury, Marcin Sus.

– Ile odmierzyć, bierz pan, tani. Tyko 8 złotych za metr wietniak-sjodziejewia! – zachęca sprzedawczyni w domu towarowym oferując czerwony i biały materię. Z dawnych czasów zachowały się przypadkiem jeszcze dwie białe płotki na flagi, ale chętnych na ten akurat towar – nie ma.

– Historia! Było kiedyś w kalendarzu takie święto, czasy się zmieniły, święta nie ma. Dobrze, że został nam repertuar marszowo – uroczystych w górę wskazujący palec kapelmistrz Maciej Jagodziński.

Nie będzie żadnej manifestacji, wiece. Ożarów nie obchodzi Święta Pracy. Ważniejszy jest dzień międzyrodzinnego solidarności robotników jest przecież jutrzejszy mecz piłki nożnej.

RYSZARD BISKUP

organizacji opozycyjnej Ryszard Marat. – Już dobrze, przysięgam się – decyduje w końcu. – Grupa aktywna, taka na jeden autorów najwyższe, pojede 30 kwietnia do Tarnobrzega, na zwaną przez Sojusz Lewicy manifestację. Ale nie w czerwonych szturmułkach, tylko z niebieskimi, związkowymi – zaznacza na wszelki wypadek, by nie posądzić związków z cementowni o tęsknotę za okresem minionym i jak wykazał bieg historii – niesłusznie.

Robotnicy z młynów mówią, że bardziej niż święto obchodzi ich ile przyniosła pierwszego do chaty.

szawie! Bezrobocie? To są księżycowe problemy, do nas nie przysięgam, nie mam żadnego odniesienia. To święto ma dla mnie tylko takie znaczenie, że jest wydłużony weekend i pojadę do ojca pod Białystok – uważa Marcin Kozina.

T akże w centrum miasta życie toczy się wyartymy koleinami. Megasam w budzie przy rynku zamknięty na zardzewiałą sztabę, zarosły zielskiem pozdymoskie rudery. Szary tuman kurzu wzbija się, gdy zapięzają ulicami przyczepy się przydkiem autobusy lub ciężarówki.

stałoby tysiąc dziesiąt do wojny Polak, listopad 1918, zwycięska wojna lat 1919-20, dwudziestolecie niepodległości.

Al. Ale w tej niepodległej dzień 1 Maja znowy wypadał na ulicach Warszawy, Łodzi, Zagłębia, Krakowa, Drohobycza i Borysławia, Łwowa i Tarnowa. Nie wiem czy dokonał ktoś bilansu niepodległości i historii pierwszomajowych, kiedy to kule zabijały z rozkazu wienych drwów „towarzysza Żułka”. I chociaż pochody chodzący w tym czasie innymi trasami (komunisti osobno, socjalki inną drogą) to jednak cel ich był podobny. Godziły robotnika, ludzie warunki pracy i prawa demokracji zamknięte w wiganiach Świętego Krzyża, Cietlika, Rawicza, Kielki, brzeskiej wierzby i barakach Berezę Kartuskiej. Nie było ani roku, by Marja nie zerwała się barwą standardów, których kolory jest czerwony, bo na nim robotnicy

Płymła ta krew naprawdę obficie w „czerwonego Pierwszego Maja” na miejskich ulicach, w Zielone Święta na wiejskich drogach i w opłotkach. W tym samym czasie, daleko na Wschodzie z rozkazem czerwonego strażcy zginęły tysiące Polaków, którzy zaryzykowali zdanie praktyce szlachetnych wierzbieli i dół. Ironia historii.

IV. I nadchodzi czas pierwszomajowego „triumfu”. Nefidii lewicywoci, zaprzetni

Refleksje historyczne

Wielki pierwszy

WŁADYSŁAW GRABKA

I. Sto pięć lat temu w Warszawie, ówczesnej stolicy Prywileńskiego Króla, po raz pierwszy, 1 Maja, wyszło na ulice miasto około 10 tysięcy robotników by zagrozić, przetrwać wyroki, niskim zarobkom, złym warunkom pracy. W tym samym dniu, w podobnym duchu, manifestowali robotnicy Łodzi, Zagłębia, w których jak na ówczesne czasy, drożdżów przemysłowych. Wyszli na apel organizacji robotniczych, na wezwanie II Międzynarodówki Socjalistycznej, która w Pierwszy postanowiła dzień 1 Maja, data masowej demonstracji w Chicago, uważa za robotnicze święto na całym świecie.

Sto pięć lat temu manifestant w Chicago, ani organizatorzy ruchu robotniczego w Europie nie zakładali, że ten Dzień – Symbol wpięty się w historię wielu narodów jako historyczna szansa walki nie tylko o robotnicze, ale także narodowe aspiracje walki i prawo do mówienia językiem ogółu i prądów, wolność wyznaczenia ich wiarę. Z tymi hasłami

na ustach szli pod czerwonymi standardami w dzień 1 Maja, z tymi hasłami na ustach głębię dzieciaków, setkami od kół zarobków, ale i od kół swobód.

Taka genera, takie pojawnienie święta klasy robotniczej, (jak od pierwszych lat dzień ten został nazwany) dotyczy szczególnie Polski. Historia dowodzi, że właśnie w Polsce większość organizacji robotniczych, a Polska Partia Socjalistyczna w szczególności wypisała na swoich standardach dwa cele: prawa dla robotników, wyzwolenie dla narodu. Tak można najgłośniejsze treści ich programu działania, ich zbrojną walkę, trudną konspirację, kłamstwa, zemsta, strzały na stokach Cietlika warszawskiej, salwy kołach na ulicach miasta.

II. Uniejkowski łacina tożsamość kwestii robotniczej z walką o niepodległość, który symbol przetrwał przez dziesięciolecia był dzień 1 Maja, można rzec z pewnym uproszczeniem, sta-

łamy się wybitną postacią specjalnością, Polska Partia Socjalistyczna od zarania swego istnienia wpisana ten cel w swój program konkretnego działania mimo sprzeciwu kierownictwa socjalistów europejskich, wręcz stanowisko niektórych organizacji lewicowych w kraju, skazujących niepodległość w obaleniu wszystkich, istniejących wówczas potęg. Przyczyna prosta – socjalizm, już wówczas odłączony od czci i wiary nawet w zachodniej Europie, nie chodzący generalnie o wolność Polak. Przewodili im głównie Niemcy, Austriacy, Rosjanie (nawet walczący z Leninem) a więc przedstawiciele wrogich, w kordach których mnieli lub bardziej otwarcie walki o swe prawa narodowe, o wolność, polskie organizacje niepodległościowe. Ich lewicowa część zapisała swe bohaterskie karty w rewolucji z 1905 roku ginąc pod polskimi standardami na ulicach zwycięskich duży miast ówczesnego zaboru rosyjskiego, w Łodzi Warszawie, Zagłębiu Dąbrowskim, Zagłębiu Stalopokornym, Radomiu. I mimo porażki, siły były przebiec nierównie, właśnie w tych bojach doszło się do ostatecznej walki o koncept wolności Polak w ruchu reprezentowanym przez Piłsudskiego i jego zwolenników. Najpierw w zabiorze rosyjskim, potem w Galicji, gdzie warunki działania były wcale łagodniejsze, na emigracji we Francji, w Szwajcarii, Belgii.

Geniusz polityczny, który zewołał grupie zapaleńców – lewicowców – skupić wolę siebie naczo sły narodowe, zarzucił sierpniem roku 1914, epopeją Legionów i dzie-

o dziecka w ferretony, mistyczną opawę świętych czeremion zrobili wystrząs by pochody pierwszomajowe, góbił masowość, w wystrój, gronoje Bogu Góła. Pikażto pikaż. Z wielkiego, uroczystego święta robotniczego trudu i międzyrodzinnego solidarności zrobiono przynajmniej pozak kiczu, partyjnej bioterii politycznego przymusu od przeszkolonych po z trudem zmagających weteranów, którzy naprawdę nie mieli sensu i tradycje 1-majowych manifestacji.

I to, jak wszystko co sztuczne i wynagrodzone, musiało mieć swój koniec. Nie kończy się jednak pierwszomajowa pamięć o robotniczym trudzie, o wieloletniej ludzkiej pracy o ich silie w dziełach. Niestety było bardzo wiele i jeszcze nie brakuje tych, którzy w „imie moralnej ogólności” zrobili wszystko by zniszczyć sens robotniczego święta. Bo „komunistyczne”. No cóż, musimy przeoczyć nawet staki kolonizacji neofidii, by znów mieć jak robotnicy, Włochy, Niemcy, Wielkiej Brytanii, Japonii, Włoch, wszystkich praktycznie krajów, pojęć w dniu Pierwszego Maja z podobnosciami głowę uwręć swą klasy robotniczej. I to nie, że robotnikom tym jest dąś pragramista, spec od komputerów czy automatach przemysłowych, zaprzęgni w biatym kielis operator skomplikowanych maszyn. Toświo to ludzi raki i umysłowy. Taki bieg czasów, które w gruncie rzeczy, w tej akurcie mierze, niewiele zmieniły się od stu pięciu lat.

(dokończenie ze str. 1)

Cicho
o fińskich domkach

Parę dni temu, pani Hanna otrzymała zaproszenie na jubileusz czterdziestolecia osiedla mieszkaniowego Przyjaźń. Adres: Warszawa-Jelonki. W 1952 roku stanęły tam fińskie domki, w których zamieszkali ścignięci z Sojuzu budowniczości. Domki były prowizyjne, zbudowane były poźniej rozebrane – w rzeczywistości przetrwały tylko lata. Kwaterywali w nich warszawscy studenci. Budowniczości, głównie komсомольцы, wycisnęli się po ukończeniu pałacu. Przyjeżdżali i wyjeżdżali z rodzinami, ale przy budowie znano dwie ledwo narodzonej dzieci, a szesnasto Rosjan zginęło tragicznie podczas pracy. Leżą na wolskim cmentarzu prawosławnym.

– Z naszych nikt nie zginął – mówi Hanna Szczubielek.

W programie jubileuszu osiedla mieszkaniowego Przyjaźń są filmy: Irena, do domu! „Nie ma tuż bez ognia”, występy zespołów jazzowych i satyryka Drodzy. Na temat fińskich domków i tych, którzy w nich mieszkali – ani słowa.

Takie życie

Pani Hanna weszła do pałacu z bardzo porządnej rodziny. Z rodziny warszawskiej – starej i zasłużonej – chociaż nazwisko Szczubielek po warszawsku nie brzmi.

– Babcia pojechała na wywczas po Kowno, a tam mieszkał ziemianin, pan Szczubielek. Zakochał się w sobie. Ponieważ kobieta miała decydujący głos, dziadek sprowadził się do Warszawy i już został – mówi pani Hanna.

Ojciec, Czesław Szczubielek, był lekarzem i społecznikiem. W 1939 zaczął się na ochotnika do służby sanitarnej. Walczył w powstaniu, pełnił funkcje komendanta piętego rejonu na Mokotowie. Pierwszego września czterdziestki cztery zginął na Forcie im. Dąbrowskiego. Nosił pseudonim „Jaszczur”. Wśród odznaczeń: Krzyż Walecznych, Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami i posmiertnie Virtuti Militari. Park przy ulicy Powiśkiej nosi jego imię.

Dziennikarze zapytali panią Hannę, dlaczego z taką przemością znalazła się w pałacu, który kojarzy się jednoznacznie.

– Jest do tego przewodniczącą NSZZ Pracowników Pałacu Kultury i Nauki, który to związek należy do OPZZ.

Pani Hanna odpowiada: – Bo takie jest życie i już!

Poza tym jest kobietą przekorną i nie lubi owiać w bawelne. Gdy zapytali, który z odwiedzających

Pałac VIP-ów przypadł jej najbardziej do gustu, odparła: – Wojciech Jazurkiewicz.

A do pracy w pałacu przysła w dniu rocznicowym – 9 maja 1962. Było tak:

Urzędnicza
w mundurku

– Po maturze musiałam coś robić. Trafili się kurs maszynopisania i korespondencji biurowej. To nie tak jak dziś – komputer, fax, technika. Zaczynało się od tabliczki z rykiem. Potem óówek, stafka i kalamazr. Powiedzieli, że trójka najlepszych kursantek otrzyma propozycję pracy. Staraliśmy się, wywaliliśmy miejsce na pudełko.

– Działalam mocno w harcerstwie i akurat zdarzyło się być świetłowatą. Bimbaliśmy gdzieś na Świętę Katarzynę, a tu dzwoniła pani Szczubielek, natychmiast do Warszawy! Jest pałac! Wróciliśmy w te pędy, w mundurku harcerskim wpadłam do pałacu. Kierownik zmierzył mi okiem falkowca i rzekł: – Nieleńskich nie przyjmujemy. „Ja mam dziewczętnieślat!” – krzyknęłam oburzona. Wybrałam Pałac, choć byłaś druga propozycja: etat w Ministerstwie Budownictwa. Ale do pałacu miałam bliżej.

Tak pozostało. Nosił dowód osobisty z jednym jedynym stemplem zatrudnienia od trzydziestki pięciu lat. To wtedy dyrektor Barszczyński rzucił słowo w sprawie pałacowej wypładom do pałacu. Kierownik zmierzył mi okiem falkowca i rzekł: – Nieleńskich nie przyjmujemy. „Ja mam dziewczętnieślat!” – krzyknęłam oburzona. Wybrałam Pałac, choć byłaś druga propozycja: etat w Ministerstwie Budownictwa. Ale do pałacu miałam bliżej.

Tak pozostało. Nosił dowód osobisty z jednym jedynym stemplem zatrudnienia od trzydziestki pięciu lat. To wtedy dyrektor Barszczyński rzucił słowo w sprawie pałacowej wypładom do pałacu. Kierownik zmierzył mi okiem falkowca i rzekł: – Nieleńskich nie przyjmujemy. „Ja mam dziewczętnieślat!” – krzyknęłam oburzona. Wybrałam Pałac, choć byłaś druga propozycja: etat w Ministerstwie Budownictwa. Ale do pałacu miałam bliżej.

Tak pozostało. Nosił dowód osobisty z jednym jedynym stemplem zatrudnienia od trzydziestki pięciu lat. To wtedy dyrektor Barszczyński rzucił słowo w sprawie pałacowej wypładom do pałacu. Kierownik zmierzył mi okiem falkowca i rzekł: – Nieleńskich nie przyjmujemy. „Ja mam dziewczętnieślat!” – krzyknęłam oburzona. Wybrałam Pałac, choć byłaś druga propozycja: etat w Ministerstwie Budownictwa. Ale do pałacu miałam bliżej.

Nożycki
firmy „Tolle”

Kronika to wielka, oprawna w skórę księga plus kilkanaście cienkich i mniejszych formatem roczników prowadzonych od 1961. Wielkie księgi pani Hanna zapieczętowała odręcznie. Od 1961 te przepisywała maszynką. Dlatego tak naprawdę, duże kroniki części w części pierwszej – tej oprawnej i twierdzącej.

Na brązowej skórze złoczone litery: Pałac Kultury i Nauki w Warszawie. Kronika Budowy.

Pierwszy wpis, zagagięnie: „Terem, na którym został wzniesiony Pałac Kultury i Nauki zamawiała w 1945 roku kalkowiec zbudowana dziesięć Warszawy. Większość budowy zagęszczonej przed wojną zabudowę uległa zniszczeniu”.

Pierwsze zdjęcie: ambasador ZSRR Arkady Nikołajew Sobolew podpisuje z premierem Gromykinem umowę o budowie pałacu. Pierwotnie planowano, że pałac osiągnie 28-30 pięter. Wybudowano czterdzieści dwa.

2 lipca 1952 – rozpoczęto betonowanie fundamentów części wysokokolowej gmachu.

Późniemi 1953 – pałac osiągnął 186 metrów. Listopad – zakończono montaż iglicy.

1 marca 1954 – pracę w Zarządzie Pałacu Kultury i Nauki rozpoczął zastępca dyrektora ds. technicznych, inż. Jan Malinśki. 16 sierpnia – pracę w Zarządzie rozpoczęli Antoni Mikolajunas, naczelnik Wydziału Finansów.

Otwarcia Pałacu dokonał 22 lipca 1955 prezydent Cyrankiewicz. Białą – czerwona wstęga przecięła poczynkami nożyckimi firmy „Tolle”.

Nożycki, który nie dobiegł do końca, pani Hanna trzyma u siebie w szafie.

Specjalistka
ds. specjalistyczna

– Dyrektka naruciła mi pewne ramy – mówi Hanna Szczubielek. – Czas musiał być przesyłany. Ktoś odwrócił, coś się odbyło. „I bez otworzenia się ZPR, nie było, nawet kilka razy w tym samym tekście – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. I bardzo szkoda. Same kroniki. Zgodziła się, bo lubiła pisać, a poza tym – jak nie posłuchał dyrektora?

– Dyrektka naruciła mi pewne ramy – mówi Hanna Szczubielek. – Czas musiał być przesyłany. Ktoś odwrócił, coś się odbyło. „I bez otworzenia się ZPR, nie było, nawet kilka razy w tym samym tekście – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. I bardzo szkoda. Same kroniki. Zgodziła się, bo lubiła pisać, a poza tym – jak nie posłuchał dyrektora?

– Dyrektka naruciła mi pewne ramy – mówi Hanna Szczubielek. – Czas musiał być przesyłany. Ktoś odwrócił, coś się odbyło. „I bez otworzenia się ZPR, nie było, nawet kilka razy w tym samym tekście – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. I bardzo szkoda. Same kroniki. Zgodziła się, bo lubiła pisać, a poza tym – jak nie posłuchał dyrektora?

– Dyrektka naruciła mi pewne ramy – mówi Hanna Szczubielek. – Czas musiał być przesyłany. Ktoś odwrócił, coś się odbyło. „I bez otworzenia się ZPR, nie było, nawet kilka razy w tym samym tekście – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. I bardzo szkoda. Same kroniki. Zgodziła się, bo lubiła pisać, a poza tym – jak nie posłuchał dyrektora?

– Dyrektka naruciła mi pewne ramy – mówi Hanna Szczubielek. – Czas musiał być przesyłany. Ktoś odwrócił, coś się odbyło. „I bez otworzenia się ZPR, nie było, nawet kilka razy w tym samym tekście – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. I bardzo szkoda. Same kroniki. Zgodziła się, bo lubiła pisać, a poza tym – jak nie posłuchał dyrektora?

– Dyrektka naruciła mi pewne ramy – mówi Hanna Szczubielek. – Czas musiał być przesyłany. Ktoś odwrócił, coś się odbyło. „I bez otworzenia się ZPR, nie było, nawet kilka razy w tym samym tekście – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. I bardzo szkoda. Same kroniki. Zgodziła się, bo lubiła pisać, a poza tym – jak nie posłuchał dyrektora?

– Dyrektka naruciła mi pewne ramy – mówi Hanna Szczubielek. – Czas musiał być przesyłany. Ktoś odwrócił, coś się odbyło. „I bez otworzenia się ZPR, nie było, nawet kilka razy w tym samym tekście – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. I bardzo szkoda. Same kroniki. Zgodziła się, bo lubiła pisać, a poza tym – jak nie posłuchał dyrektora?

– Dyrektka naruciła mi pewne ramy – mówi Hanna Szczubielek. – Czas musiał być przesyłany. Ktoś odwrócił, coś się odbyło. „I bez otworzenia się ZPR, nie było, nawet kilka razy w tym samym tekście – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. I bardzo szkoda. Same kroniki. Zgodziła się, bo lubiła pisać, a poza tym – jak nie posłuchał dyrektora?

– Dyrektka naruciła mi pewne ramy – mówi Hanna Szczubielek. – Czas musiał być przesyłany. Ktoś odwrócił, coś się odbyło. „I bez otworzenia się ZPR, nie było, nawet kilka razy w tym samym tekście – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. I bardzo szkoda. Same kroniki. Zgodziła się, bo lubiła pisać, a poza tym – jak nie posłuchał dyrektora?

– Dyrektka naruciła mi pewne ramy – mówi Hanna Szczubielek. – Czas musiał być przesyłany. Ktoś odwrócił, coś się odbyło. „I bez otworzenia się ZPR, nie było, nawet kilka razy w tym samym tekście – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. I bardzo szkoda. Same kroniki. Zgodziła się, bo lubiła pisać, a poza tym – jak nie posłuchał dyrektora?

– Dyrektka naruciła mi pewne ramy – mówi Hanna Szczubielek. – Czas musiał być przesyłany. Ktoś odwrócił, coś się odbyło. „I bez otworzenia się ZPR, nie było, nawet kilka razy w tym samym tekście – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. I bardzo szkoda. Same kroniki. Zgodziła się, bo lubiła pisać, a poza tym – jak nie posłuchał dyrektora?

– Dyrektka naruciła mi pewne ramy – mówi Hanna Szczubielek. – Czas musiał być przesyłany. Ktoś odwrócił, coś się odbyło. „I bez otworzenia się ZPR, nie było, nawet kilka razy w tym samym tekście – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. I bardzo szkoda. Same kroniki. Zgodziła się, bo lubiła pisać, a poza tym – jak nie posłuchał dyrektora?

– Dyrektka naruciła mi pewne ramy – mówi Hanna Szczubielek. – Czas musiał być przesyłany. Ktoś odwrócił, coś się odbyło. „I bez otworzenia się ZPR, nie było, nawet kilka razy w tym samym tekście – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. I bardzo szkoda. Same kroniki. Zgodziła się, bo lubiła pisać, a poza tym – jak nie posłuchał dyrektora?

– Dyrektka naruciła mi pewne ramy – mówi Hanna Szczubielek. – Czas musiał być przesyłany. Ktoś odwrócił, coś się odbyło. „I bez otworzenia się ZPR, nie było, nawet kilka razy w tym samym tekście – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. I bardzo szkoda. Same kroniki. Zgodziła się, bo lubiła pisać, a poza tym – jak nie posłuchał dyrektora?

– Dyrektka naruciła mi pewne ramy – mówi Hanna Szczubielek. – Czas musiał być przesyłany. Ktoś odwrócił, coś się odbyło. „I bez otworzenia się ZPR, nie było, nawet kilka razy w tym samym tekście – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. I bardzo szkoda. Same kroniki. Zgodziła się, bo lubiła pisać, a poza tym – jak nie posłuchał dyrektora?

– Dyrektka naruciła mi pewne ramy – mówi Hanna Szczubielek. – Czas musiał być przesyłany. Ktoś odwrócił, coś się odbyło. „I bez otworzenia się ZPR, nie było, nawet kilka razy w tym samym tekście – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. I bardzo szkoda. Same kroniki. Zgodziła się, bo lubiła pisać, a poza tym – jak nie posłuchał dyrektora?

– Dyrektka naruciła mi pewne ramy – mówi Hanna Szczubielek. – Czas musiał być przesyłany. Ktoś odwrócił, coś się odbyło. „I bez otworzenia się ZPR, nie było, nawet kilka razy w tym samym tekście – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. I bardzo szkoda. Same kroniki. Zgodziła się, bo lubiła pisać, a poza tym – jak nie posłuchał dyrektora?

– Dyrektka naruciła mi pewne ramy – mówi Hanna Szczubielek. – Czas musiał być przesyłany. Ktoś odwrócił, coś się odbyło. „I bez otworzenia się ZPR, nie było, nawet kilka razy w tym samym tekście – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. I bardzo szkoda. Same kroniki. Zgodziła się, bo lubiła pisać, a poza tym – jak nie posłuchał dyrektora?

– Dyrektka naruciła mi pewne ramy – mówi Hanna Szczubielek. – Czas musiał być przesyłany. Ktoś odwrócił, coś się odbyło. „I bez otworzenia się ZPR, nie było, nawet kilka razy w tym samym tekście – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. I bardzo szkoda. Same kroniki. Zgodziła się, bo lubiła pisać, a poza tym – jak nie posłuchał dyrektora?

– Dyrektka naruciła mi pewne ramy – mówi Hanna Szczubielek. – Czas musiał być przesyłany. Ktoś odwrócił, coś się odbyło. „I bez otworzenia się ZPR, nie było, nawet kilka razy w tym samym tekście – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. I bardzo szkoda. Same kroniki. Zgodziła się, bo lubiła pisać, a poza tym – jak nie posłuchał dyrektora?

– Dyrektka naruciła mi pewne ramy – mówi Hanna Szczubielek. – Czas musiał być przesyłany. Ktoś odwrócił, coś się odbyło. „I bez otworzenia się ZPR, nie było, nawet kilka razy w tym samym tekście – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. I bardzo szkoda. Same kroniki. Zgodziła się, bo lubiła pisać, a poza tym – jak nie posłuchał dyrektora?

– Dyrektka naruciła mi pewne ramy – mówi Hanna Szczubielek. – Czas musiał być przesyłany. Ktoś odwrócił, coś się odbyło. „I bez otworzenia się ZPR, nie było, nawet kilka razy w tym samym tekście – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. I bardzo szkoda. Same kroniki. Zgodziła się, bo lubiła pisać, a poza tym – jak nie posłuchał dyrektora?

– Dyrektka naruciła mi pewne ramy – mówi Hanna Szczubielek. – Czas musiał być przesyłany. Ktoś odwrócił, coś się odbyło. „I bez otworzenia się ZPR, nie było, nawet kilka razy w tym samym tekście – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. I bardzo szkoda. Same kroniki. Zgodziła się, bo lubiła pisać, a poza tym – jak nie posłuchał dyrektora?

– Dyrektka naruciła mi pewne ramy – mówi Hanna Szczubielek. – Czas musiał być przesyłany. Ktoś odwrócił, coś się odbyło. „I bez otworzenia się ZPR, nie było, nawet kilka razy w tym samym tekście – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. I bardzo szkoda. Same kroniki. Zgodziła się, bo lubiła pisać, a poza tym – jak nie posłuchał dyrektora?

– Dyrektka naruciła mi pewne ramy – mówi Hanna Szczubielek. – Czas musiał być przesyłany. Ktoś odwrócił, coś się odbyło. „I bez otworzenia się ZPR, nie było, nawet kilka razy w tym samym tekście – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. I bardzo szkoda. Same kroniki. Zgodziła się, bo lubiła pisać, a poza tym – jak nie posłuchał dyrektora?

– Dyrektka naruciła mi pewne ramy – mówi Hanna Szczubielek. – Czas musiał być przesyłany. Ktoś odwrócił, coś się odbyło. „I bez otworzenia się ZPR, nie było, nawet kilka razy w tym samym tekście – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. I bardzo szkoda. Same kroniki. Zgodziła się, bo lubiła pisać, a poza tym – jak nie posłuchał dyrektora?

– Dyrektka naruciła mi pewne ramy – mówi Hanna Szczubielek. – Czas musiał być przesyłany. Ktoś odwrócił, coś się odbyło. „I bez otworzenia się ZPR, nie było, nawet kilka razy w tym samym tekście – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. I bardzo szkoda. Same kroniki. Zgodziła się, bo lubiła pisać, a poza tym – jak nie posłuchał dyrektora?

– Dyrektka naruciła mi pewne ramy – mówi Hanna Szczubielek. – Czas musiał być przesyłany. Ktoś odwrócił, coś się odbyło. „I bez otworzenia się ZPR, nie było, nawet kilka razy w tym samym tekście – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. I bardzo szkoda. Same kroniki. Zgodziła się, bo lubiła pisać, a poza tym – jak nie posłuchał dyrektora?

– Dyrektka naruciła mi pewne ramy – mówi Hanna Szczubielek. – Czas musiał być przesyłany. Ktoś odwrócił, coś się odbyło. „I bez otworzenia się ZPR, nie było, nawet kilka razy w tym samym tekście – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. I bardzo szkoda. Same kroniki. Zgodziła się, bo lubiła pisać, a poza tym – jak nie posłuchał dyrektora?

– Dyrektka naruciła mi pewne ramy – mówi Hanna Szczubielek. – Czas musiał być przesyłany. Ktoś odwrócił, coś się odbyło. „I bez otworzenia się ZPR, nie było, nawet kilka razy w tym samym tekście – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. I bardzo szkoda. Same kroniki. Zgodziła się, bo lubiła pisać, a poza tym – jak nie posłuchał dyrektora?

– Dyrektka naruciła mi pewne ramy – mówi Hanna Szczubielek. – Czas musiał być przesyłany. Ktoś odwrócił, coś się odbyło. „I bez otworzenia się ZPR, nie było, nawet kilka razy w tym samym tekście – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. I bardzo szkoda. Same kroniki. Zgodziła się, bo lubiła pisać, a poza tym – jak nie posłuchał dyrektora?

– Dyrektka naruciła mi pewne ramy – mówi Hanna Szczubielek. – Czas musiał być przesyłany. Ktoś odwrócił, coś się odbyło. „I bez otworzenia się ZPR, nie było, nawet kilka razy w tym samym tekście – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. I bardzo szkoda. Same kroniki. Zgodziła się, bo lubiła pisać, a poza tym – jak nie posłuchał dyrektora?

– Dyrektka naruciła mi pewne ramy – mówi Hanna Szczubielek. – Czas musiał być przesyłany. Ktoś odwrócił, coś się odbyło. „I bez otworzenia się ZPR, nie było, nawet kilka razy w tym samym tekście – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. I bardzo szkoda. Same kroniki. Zgodziła się, bo lubiła pisać, a poza tym – jak nie posłuchał dyrektora?

– Dyrektka naruciła mi pewne ramy – mówi Hanna Szczubielek. – Czas musiał być przesyłany. Ktoś odwrócił, coś się odbyło. „I bez otworzenia się ZPR, nie było, nawet kilka razy w tym samym tekście – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. I bardzo szkoda. Same kroniki. Zgodziła się, bo lubiła pisać, a poza tym – jak nie posłuchał dyrektora?

– Dyrektka naruciła mi pewne ramy – mówi Hanna Szczubielek. – Czas musiał być przesyłany. Ktoś odwrócił, coś się odbyło. „I bez otworzenia się ZPR, nie było, nawet kilka razy w tym samym tekście – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. I bardzo szkoda. Same kroniki. Zgodziła się, bo lubiła pisać, a poza tym – jak nie posłuchał dyrektora?



Hanna Szczubielek

siaty, na fali odnowy, ktoś chciał brązowego Rudniewa wrzucić.

– Nie dałam – mówi pani Hanna.

– Nie można powieścić takiego architekta. Jego miejsce jest tu, w pałacu.

Pałac jest dobry
na wszystko

6 stycznia 1956 – Pałac Kultury i Nauki odwiedził Joseph Jacobs, ambasador USA. W świetniu, w związku z pierwszym lotem na stałą linię Holandia-Polska, gościem był burmistrz Amsterdamu.

20 czerwca 1956 – „W Sali Kongresowej wystąpił światowej sławy zespół orkiestry Karla Henkelsa.

23 lipca 1956 – Pałac odwiedził premier Koreańskiej Republiki

wizyjny z cyklu „Wszyscy jesteśmy sędziami”. Na program zostali zaproszeni telewidzowie do wzięcia udziału w osądzeniu sprawy sądowej na tle śmiertelnego zatrucia alkoholem metylowym w Tarchomińskich Zakładach Farmaceutycznych.

14 kwietnia 1967 – W Sali Kongresowej wystąpił angielski zespół big-beatowy „The Rolling Stones”. Przed występem doszło do eskalacji chuligańskich wokół sali. Tłumy młodzieży szturmowały szklane barabary. Stołeczna milicja była zmuszona sprowadzić armatę wodną dla opanowania tłumu.

8 kwietnia 1970 – z okazji 100 rocznicy urodzin Włodzimierza Ilicza Lenina, odbyło się spotkanie stołecznej aktywności Frontu Jedności Narodu z ambasadorami ZSRR w Polsce, Awierkiem Anisimowem

Biznes na gruzach
„Przyjaźni”

W 1981 „Kronika” odnotowuje akcje „Solidarności” pod datą stycznia 1982 pani Hanna pisze: (...) W Polsce zostało ogłoszone na mocy dekretu stanu wojenny (...) W chwili obecnej nieczytna jest Sala Kongresowa, sale wystawowe, nie odbywają się żadne imprezy i sympozja ani konferencje. Życie Pałacu ogranicza się wyłącznie do działalności administracyjno-biurowej użytkowników gmachu.

Po tygodniach, miesiącach pałacowe życie wraca do normy. Mama! Dni Chłopskiej Nauki i Techniki, koncert „Karnawału owych upiwników”, wystawy „Wspomnienie Jego” – wszystko widzę dopiero pod datą 9 stycznia 1990.

„Odpowiadając na apel ministra pracy polityki socjalnej Jacka Kuronia, zespół Teatru Dramatycznego zamiast przeznaczyć pieniądze na fundusz „SOS – pomoc dla najbardziej potrzebujących” postanowił zaprosić emerytów i rencistów na swoje spektakle ofiarując im bezpłatne bilety (...) Odbiór biletoów następuje po okazaniu odcinka renty lub emerytury (...)”

1 sierpnia 1990 – 27 stycznia 1990 – W Sali Kongresowej obradował XI Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Był to ostatni zjazd OPZZ, która przestała istnieć. „Kalkiem nowe i typowe wieńczy dzieło pod datą 13 grudnia 1990. Po likwidacji kam „Przyjaźni” i „Młoda Gwardia” w dawnych ich pomieszczeniach otwarto stół nowoczesny kom handlowy (...) „Bas Shopping Center”.

Tak jest dziś. Do odnowienia i pozbowienia ideologii gmachu wchodzi na scenę biznes.

Znowu odrębnie

Hanna Szczubielek broni pałacu, bo wie, że istnieją projekty, by go przebudować albo przynajmniej załusnąć. – Dla starszych to symbol znieolenia, taki jak niegdyś sobór na placu Saskim. Ale młodzi – studenci – ramy znowu – tego tak nie widzą. Pałac zrosł się z panoramą Warszawy. Dla nas, to idealne miejsce pracy i rozrywki. Poza tym zamku w Malborku jakoś nie burzono, po co więc niszczyć pałac?

„Kronika” pisze się z pałacu znowu – znowu, pojawiły się komputery. Pani Hanna z komputerami nie ma nic wspólnego i nie chce mieć z tego względu zwrotek. Wipe wróciła do początków i tak zamknęła 1960 pisze „Kronikę” odrębnie.

KRZYSZTOF ŻMUDZIN

Dziennikarze

i opinie nie było miejsca. Z czasem, gdy trochę oddaję, zaczęłam kronikę ubierać. Mam wprawę, bo swojego czasu do rozmaitych ambasad w Warszawie pisałam raporty, opinie, okazjonalne, kondolencje. Musiałem mieć odpowiedni ton, brzmienie stosownie do sytuacji. Ja to właśnie robiłam. Jestem specjalistką od uśredniania pism. Zresztą do prowadzenia „Kroniki” nie się wtrącał. Pałac w okresie stanu wojennego nie czuł łaty cenzury.

Nie oddam Rudniewa!

20 maja 1954 – w związku z zakończeniem budowy Pałacu Kultury i Nauki, dla podkreślenia zasług obywateli radzieckich i polskich zatrudnionych przy budowie Prezydium Rządu podpisał 28 maja 1955 roku uchwałę o ustanowieniu odznaki „Budowniczy Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina”.

Notatke towarzyszy opis ceremonii, w której i ja, kolejką kolejką, dostałam miejsce za stołem przyznawanym – a także opis samej dekoracji. „Na piersiach odznaczonych śliną owalną, o złotym obramowaniu, odznaki, na których na niebieskim tle widnieją biała sylwetka Pałacu (...)”

Rozporządzenia prace kolejni użytkownicy gmachu: Polska Akademia Nauk, Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, Instytut Nauk Społecznych i Wiedzy o Uniwersytecie Marksizmu-Leninizmu. Teatr kukielkowy „Lalka” przystąpił do promieniowania „Krzewi” w w. Andereka. Reżyserował Jan Witkowski.

Sierpień 1955. V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. „Na placu im. Józefa Stalina, przed iluzjonowanym gmachem Pałacu, bawiła się do późnej nocy młodzież festiwalowa” – zapisala pani Hanna.

Wiele imprez odbywało się w salach i w Rudniewie. Lew Włodzimierz Rudnikow, autor moskiewskich wysokościowców, został wyparty przez Salina na budowniczość pałacu. Po latach, jedną pamiątką po Rudniewie (oprócz pałacu, rzecz jasna) stał się jego posąg z brązu. W latach osiemdzie-



Towarzysze radziecki – budowniczości Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie

Zdjęcie: Archiwum

Przez Miechów przemknęła historia. Po blisko 200 latach miasto odwiedzili ci, którzy przed wiekami zmienili niewielką, rolniczą osadę w gród. Dali mu herb, ściągali ziemieńników, budowali szkoły. Rycerze Zakonu Kawalerów Grobu Pańskiego przez ponad 600 lat byli panami całej miechowskiej ziemi.

Rycerze w habitach

DARIUSZ MATEREK

– Święta ziemia, to święta ziemia – szeptał co chwile Jego Ekscelencja Ludovico Carducci Artensio, gowernator generalny „bożogrobów”, wydając po miechowskim kościele założonym przez wiekami przez zakon. Trząskała migawka aparatu Jego Ekscelencji. Gowernator z nabożną czcią dotykał murów, pamiętających ostatnich „miechowitów”. Przed symbolicznym Grobem Pańskim, po dwusetletniej przerwie, znow stanęli we wspólnie modlitwie jego strażnicy – gowernator i komandorzy – Robert H. Benson i John Sowa.

Z zakon Kawalerów Grobu Pańskiego założony w 1114 roku. Zgromadzenie miało opiekować się odbudowanym grobem Chrystusa w Jerozolimie i czuwać nad bezpieczeństwem licznie przybywających pielgrzymów. Do Miechowa mnisi trafili w 1163 roku, sprowadzeni przez tajemniczego szlachcika Jakś z Miechowa. Kim był Jakś do końca nie wiadomo. Historycy przypuszczają, że ostatnim Piastem na zachodzie Polski. Przegrał bitwę pod Kopaniami, oddał się na ziemi miechowskiej, nadanej mu przez króla. W ramach pokuty, za nieznaną dziś grzechy, oddał pielgrzymkę do Jerozolimy. Tam spotkał „bożogrobów”. Oddał im wszystkie swoje dobra. Pierwszym przełożonym klasztoru został Francuz Marcin, zwany Gallusem. Przed przybyciem „bożogrobów” siedziba rodowa Jakś była małą osadą rolniczą, po wybudowaniu przez nich kościoła i klasztoru zaczęła się błyskawicznie zmieniać. Dzięki ich staraniom w 1290 r. książę Przemysł II nadał Miechowowi prawa miejskie. W tych czasach „miechowici” byli jednym z najpotężniejszych zakonów męskich w Polsce, do wybudowanego przez nich symbolicznego Grobu Pańskiego ciągnęli pielgrzymi rycerzy z całej Europy. Okrędek kultu, który stworzyli nazywano Jerozolimą Miechowską.

PO „bożogrobach” został w Miechowie kościół pod wezwaniem Grobu Pańskiego, stare ornaty, poczyniał portret jednego z generałów. Jakś, szlachetnie urodzony założyciel miasta, dorobił się

własnej ulicy. Jest jeszcze herb – z zakonnym, dwuramiennym krzyżem i gryfem – znakiem rodu Jakś, Gryfów. Poza tym Dom Towarowy „Gryf” w centrum miasta, parę starych dokumentów, publikacji, a w kościelnej gablocie pismo upamiętniające założycieli miasta. Tyle po wielowiekowej historii. W budynkach klasztoru mieści się dziś Sąd Rejonowy, urządzą komornicy.

Przed sądem, na laweczkach, dyskutują dwie kobyciny o rozpoczęciu rzędów. Ukazem z 1819 roku dokonano kasaty zakonu, jego dobra przejęło państwo. Ostatnim „miechowitą” był Piotr Pękalski, profesor języków hebrajskiego, chaldejskiego i syryjskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim. Zmarł w 1874, był autorem wielu publikacji, m.in. „O początku, rozkwitaniu i upadku zakonu kanoników św. Grobu Jerozolimskiego”. „Bożogrobów” nie powrócił już do miasta, które stworzyli i które było świadkiem ich najpiękniejszej świętości.

Dziś zakon liczy około 18 tysięcy osób, działa w 24 krajach. Wspiera działalność charytatywną i kulturalną, prowadzi akcje ekumeniczne na terenie Ziemi Świętej. Ma częściowo świecki charakter, dorobił się również odpowiedzialności żeńskiej – Strażnicy Grobu Pańskiego słyną z wysokiego poziomu prowadzonych przez siebie szkół. „Bożogrobów” zamienili czarne płaszcze na białe, z czerwonym krzyżem jerozolimskim na ramieniu. Zwolnienie rycerzy brzmi: „Bóg tak chciał”. Miechow odwiedził po raz pierwszy od kasacji zakonu.

„B ożogrobów” przetrzymali w Miechowie najgorsze kataklizmy – ogromny pożar w 1379 roku, który strawił całe centrum miasta, epidemie dżumy w 1592 i 1624 roku, kiedy to zaraża zabrało 20 braci. Znow pożar, wielki głód w 1736, wojny i zawirowania historii. Zakon gościł królów: Kazimierza Wielkiego, Jagiełłę, Kazimierza Jagiellończyka, Batorego, Jana Kazimierza. Zakon wyznaczał wojów Miechowa, później burmistrzów, przedstawicieli klasztoru był zawsze obecny na prawach o poważniejsze przestępstwa. Z oznaki religijnej noszonej przez braci powstał „Order Miechowski, czyli Bożogrobów”. Obdarzani nim ludzi bardzo bogobojnych i zasłużonych dla Kościoła, z czasem stracił na znaczeniu – w drugiej połowie XVIII wieku liczbą jego kawalerów była już tak duża, że zaczęto uważać go za mało znaczącą błyskotkę. Bracia założyli pierwszy ośrodek nauczania w Miechowie – studium zakonne, istniejące już w XIII wieku. Mieli też ściśle powiązania z Akademią Krakowską – wielu z nich studiowało w znakomitej uczelni i powracali do miechowskiej szkoły ze stopniami magistrów sztuk wyzwolonych, a nawet doktorów filozofii. W XV wieku tytuły naukowe posiadało 8 zakonników, w XVIII już 29. „Miechow-

tami” byli m.in. Stanisław Stojka z Książa, autor pierwszych kazań niedzielnich ułożonych przez Polaka, profesora teologii – Jakub z Krakowa i Stanisław Skawinka, którzy byli rektorami krakowskiej Alma Mater.

Miechowska metropolia „bożogrobów”, upadła dopiero za carskich rządów. Ukazem z 1819 roku dokonano kasaty zakonu, jego dobra przejęło państwo. Ostatnim „miechowitą” był Piotr Pękalski, profesor języków hebrajskiego, chaldejskiego i syryjskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim. Zmarł w 1874, był autorem wielu publikacji, m.in. „O początku, rozkwitaniu i upadku zakonu kanoników św. Grobu Jerozolimskiego”. „Bożogrobów” nie powrócił już do miasta, które stworzyli i które było świadkiem ich najpiękniejszej świętości. Dziś zakon liczy około 18 tysięcy osób, działa w 24 krajach. Wspiera działalność charytatywną i kulturalną, prowadzi akcje ekumeniczne na terenie Ziemi Świętej. Ma częściowo świecki charakter, dorobił się również odpowiedzialności żeńskiej – Strażnicy Grobu Pańskiego słyną z wysokiego poziomu prowadzonych przez siebie szkół. „Bożogrobów” zamienili czarne płaszcze na białe, z czerwonym krzyżem jerozolimskim na ramieniu. Zwolnienie rycerzy brzmi: „Bóg tak chciał”. Miechow odwiedził po raz pierwszy od kasacji zakonu.

W Miechowcie „bożogrobach” pamięta Miechowskie Towarzystwo 1163 Roku. Założyła je w 1990 roku grupa zapaleńców, których zafascynowała bogata historia zakonu i całej ziemi miechowskiej. Towarzystwo, które w swoim znaku umieściło krzyż „miechowitów”, a w nazwie rok ich sprowadzenia przez Jakś, swoim powstaniem i działalnością chciało złożyć hołd wielowiekowej tradycji i nieyjmącemu mecenasowi Zbigniewowi Pękowskiemu, wybitnemu znawcy historii ziemi miechowskiej.

Może w Miechowcie z wiedzą o „bożogrobach” jest tak, jak z górami nie umiejącymi jeździć na nartach? Nie wiem, nigdy nie prowadziłem jakiegos rozszewnia, w tym zakresie – mówi prezes towarzystwa i zarazem dyrektor miechowskiego szpitala Jan Wiudarczyk.

Takich miejsc, jak tu, w Miechowcie, gdzie można chodzić po kamieniach wydeptanych średniowiecznymi sandałami jest niewiele – mówi Włodzimierz Barczyński, skarbnik towarzystwa. – To gdzieś zostało zagubione w historii. Dopiero w tym roku proboszcz zorganizował wspólną drogę krzyżową ulicami miasta, na wzór tych dawnych, robionych przez „bożogrobów”. Towarzystwo chce upamiętnić naszą tradycję i historię zakonu i miasta, w październiku planuje zorganizowanie specjalnej sesji naukowej poświęconej „bożogrobom”. Prezes i skarbnik wręczyli zaproszenia gowernatorowi i komandorowi, byli zresztą jedynymi, oprócz proboszcza, przedstawicielami Miechowa, którzy powitali dostojnych gości.



Jego Ekscelencja Ludovico Carducci Artensio gowernator generalny Zakonu Kawalerów Grobu Pańskiego fot. Piotr Polak

1000 artykułów
diogenino-chemicznych.
Ceny producentów,
korzystne upusty.
Zapraszamy
Kielce, ul. Scieżenięgo 150 (za lecznicą), tel/fax 61-02-71.

KRAJOWE CENTRUM OSTEOPOROZY
KIELECKA LEZNICA SPECJALISTYCZNA
KIELCE, ul. Sienkiewicza 45 II p. tel./fax (0-41) 68-11-07
Badania densytometryczne
OSTEOPOROZY
przy pomocy aparatu *phallos* codziennie w godz. 9 - 11, 15 - 18.
Leczenie osteoporozy i chorób reumatycznych.

DRZWI WEWNĘTRZNE DRZWI GARDEROBIANE DRZWI ZEWNĘTRZNE

LONDON	PARIZ	RYM	OXFORD	GRENOBL	MADRYT	TORUN	GDANSK
--------	-------	-----	--------	---------	--------	-------	--------

PORTA
KMI POLAND Spółka z o.o.
FABRYKA DRZWI

Sprzedż prowadzi sięc ponad 100 hurtowni i sklepów na terenie całego kraju.
84-239 BOLSZEWO, ul. Szkolna 26, tel./fax: (058) 721-338, 721-339.

***Polskie dziewczyny mają swój honor * Mobilizacja policji na meczu w Chorzowie**
*** Agenci Mosadu na trybunach * Radom spałowany**

Stan wyjątkowy

ŚLAWOMIR SIJER

Przegrane reprezentacji młodzieżowej w Chorzowie i seniorów w Zabrzu nie były wszystkimi porażkami jakich doznali piłkarze Izraela podczas pobytu na Śląsku. Wieczorem po meczu do postawy piłkarzy polskich dostrzegli się też dwie zabrzanki, które „dały kosza” gwiazdowi drużyny gości, Ronnie Rosenthalowi.

Przyjazd ekipy izraelskiej do Polski wywołał duże zainteresowanie dziennikarzy, kibiców i policji. Od pierwszych chwil, gdy izraelski samolot wylądował w niedzielę o godzinie 22 na lotnisku w Pyrzowicach, wszędzie towarzyszyła piłkarzom brygada antyterrorystyczna. Pilnie strzeżony był hotel „Warszawa”, w którym zamieszkali. Nie sprawiali kłopotów, nie mieli specjalnych życzeń poza jedzeniem. Poprosili aby w kuchni przygotowywano im posiłki koszerne z produktów, w które zamrożone w kilku solidnych pojemnikach przwieźli z sobą.

W poniedziałek przed południem cała ekipa wraz z osobami towarzyszącymi (m.in. 12 dziennikarzy, wśród których był korespondent radia wojskowego) udała się na zwiedzanie obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Pod „Ścianą śmierci” złożyli przywieszony z Izraela wieńiec, pomodlili się, pospiewali i bez żadnych zakłóceń wrócili do Kato-

wici. Po południu trenowali na stadionie Górnika.

Pięciuset policjantów, w tym brygadę specjalną skierowano do pilnowania porządku na stadionie, spodziewając się wystąpienia antyżydowskich. Jednak kolejny raz, polscy kibice udowodnili, że nie po to przyjeżdżają na mecze reprezentacji aby ją dopinguwać. Wszak najważniejsze jest aby „na oczach” całego kraju pośpiewać o swoim ukochanym klubie i nabluzgać tym zniechędzone. Gdy jednak na rozgrzewkę mieli goście zgodny chór, chyba trochę na wyrost skandował: *Żydzi, Żydzi, cała Polska was się wydzieli!*

Ani odrobiny zadowolenia nie widać było jednak na twarzy izraelskiego trenera Shlomo Sharfa. W pewnej chwili podseł on do niżej podpisanego i patrząc na Polaka oznaczonego numerem 2 zapytał: To Kowalczyk?

Trener Sharf znany jest raczej ze swojej niechęci do dziennikarzy i bardziej niż lakonicznych odpowie-

dzi na pytania, stąd moje zaskoczenie, ale i nadzieja. Sam zaczął rozmowę, więc trzeba pójść za ciosem. - Podobno mówi pan po polsku? (kivnięcie głową chyba znaczy tak). - Dobrze się pan czuje w Polsce? (dwa kivnięcia głową). - Kto dzisiaj wygra mecz? (głowa trenera odwraca się w stronę Polaków). Opowieści o panu Sharfie nie były więc przesadzone...

Zbliża się godzina rozpoczęcia meczu. Obie drużyny wychodzą na murawę a gdy górnicka orkiestra zaczyna grać hymn gości, z trybun słychać gwizdy i okrzyki: *Jude raus! Jude raus!* W odpowiedzi, na trybunie honorowej rozwijają się dwie flagi z gwiazdą Dawida (podobno w ekipie towarzyszącej Izraelczykom byli agenci Mosadu).

Wkrótce kibice polscy kolejny raz jednoczą swoje siły, gdy już w 1 minucie Piotr Nowak strzelił gola. Najbardziej cieszą się kibice Radomskich, ale zapalone przez nich pochodnie nie przypadły do gustu policji. Na szczęście dla bardziej wrażliwych dym przesłonił widok palowania w sektorze radomskim. Echa policyjne „lekkiej” szybko rozłożyły się po innych sektorach i praktycznie do końca meczu żadnych zajęć już nie było.

Tymczasem na boisku dzieje się coś nieoczekiwanego. Goście strzelają dwie bramki i w przerwie górnicka orkiestra musi zagłuszać rozlegające się znowe *Jude raus!* Gra Polaków w drugiej połowie znacznie poprawia jednak humory kibiców. Przy stanie 4:2 dla naszych, wraz z meksykańską falą po trybunach przetacza się skoczna melodia: *Auschwitz-Birkenau, sia la la la la...* i w takim nastroju mecz dobiega końca.

- Dziwni ci Izraelczycy - żalili się godzinę później dwie długonogie

blondynki prowadzące drink-bar w biurze prasowym. - Specjalnie na dziś wstawiliśmy na półkę „koszerna” a oni nie zamówili nawet kielszki. A nie wie pan przypadkiem w jakim klubie gra ten Rosenthal? - Przypadkiem wiem. Jest gwiazdą londyńskiego Tottenhamu. No, widać od razu, że to gwiazda. Owszem, grał nieźle. Nie tylko grał... Wie pan, zaczepiał nas na dole, zapraszał do hotelu, niby na drinka. Ale nawet jeśli to gwiazda, to my mamy swój honor!



Grupa kibiców radomskich

fol. autor

Myślisz sobie, że... zdrowe nie może być smaczne, smaczne nie może być lekkie, a lekkie na pewno nie może być pełnowartościowe.

A może lepiej wąż kawalek swego ulubionego pieczywa i rozsmaruj na nim Masmix. Rozsmarujesz go z łatwością.

Spróbujesz, a poczujesz smak najświeższego masła.

Bo Masmix smakuje śmietankowo i świeżo i zawiera najzdrowsze tłuszcze roślinne.

Zbadaś składniki dokładnie, a znajdziesz obfitość witaminy A i witaminy D, zaś tłuszczu i cholesterolu o wiele mniej niż w prawdziwym masle.

Masmix - śmietankowy, świeży i zdrowy.

MASMIX. JAKOŚĆ I SMAK

Cisza przed burzą?

- Pana sprawa wraca co pewien czas na forum publiczne. Nie tyle ze względu na jej sensacyjność, ile niejasność powodów, dla których zrezygnował pan z funkcji komendanta wojewódzkiej policji. Włec - dlaczego?

- Po pierwsze - nie zrezygnowałem. Zostałem odwołany z funkcji przez pana ministra Milczanowskiego. Na wniosek ówczesnego komendanta głównego policji pana Zenona Smolarka, dopiero z pracy w policji zrezygnowałem sam. Uznając, że najwyższe czynniki resortowe wykazują zupełny brak zrozumienia dla taktyki walki z korupcją, przestępczością zorganizowaną i wszystkimi nowymi zagrożeniami, jakie pojawiły się w Polsce. Uważałem, że za fasadą frazesów o bezpieczeństwie nie kryje się żadna strategia, polityka personalna jest uświeleną oportunistycznym grą „kolesiów”.

- Pan się rzuca w oczy: dobry gliniarz kryminalny, eleganci między innymi a nienagani manierami. To dość. Na dodatek jeździł pan kradzionym samochodem, tak? Z tym, że kiedy pisał pan takie podesłanie - nie rzucał pan tego zachacząc. Może lepiej było siedzieć cicho? W

odparcia tych zarzutów w sposób bardzo nieprzyjemny dla wielu osób.

- W 1992 roku ośmielił się pan wskazać na powiązania świata przestępczego z wieloma ważnymi osobami w życiu publicznym Kielce. Wielokrotnie mówił pan, że jest w posiadaniu materiałów, wskazujących na oczywistą korupcję. Jakże to są materiały?

- Sukcesywnie dostarczałem je do KGP i tam zostały ocenione jednoznacznie: nieprawidłowości mówiąc - wskazują na nieadekwatność postępowania niektórych osób w kieleckich organach ścigania. Była to nie tylko opinia ścisłego kierownika KGP, ale również - jak mnie informowało - ministrów spraw wewnętrznych, panów Milczanowskiego i Zimowskiego. O szczegółach nie mogę mówić, chroni je tajemnica państwa. Dopiero w tym roku składałem w tej sprawie zeznania w krakowskiej Prokuraturze Wojewódzkiej, opisując okoliczności, które - bez narazania mnie na odpowiedzialność karną - mogły ujawnić przed prokuraturą. Dotyczy głównie powiązań wysokich urzędników z przestępcami, co stworzyło

na widoku pieniędzy i biżuterii - nie tknął ich. Zainteresowany się wyłącznie teczką z dokumentami a ona była ukryta.

- Czy zarzut KGP, że nie zebrał pan dowodów „w rozumieniu kodeksu postępowania karnego” jest skierowany pod właściwym adresem? Czy tego nie powinna zrobić prokuratura, opierając się na materiałach operacyjnych policji? Bo one były, tak?

- Musiałbym mówić o szczegółach, które chroni tajemnica państwa. Jednakże prawo nie zabrania udostępniania materiałów operacyjnych ani prokuraturze, ani sądom. Pod warunkiem, że wyrazi na to zgodę minister spraw wewnętrznych. Nie jestem za tym, żeby sięgać po tego typu rozwiązania przy kradzieżach gęsi. Ale tam, gdzie sprawy są skomplikowane, dotyczą powiązań urzędników państwowych ze światem przestępczym, wpływ mający na strukturę państwa, gdzie świadkowie boją się zeznawać - trzeba się zdecydować. Niech sąd rozstrzygnie, czy materiały przedstawione przez policję są na tyle wygodne, żeby doprowadzić do skazania kogoś, czy nie. Prokuratura powinna się tym zająć, ale nie chciała. Za to niektórzy zaczęli skrupulatnie zbierać dowody przeciwko mnie.

wiązanie - powołana jest tam tylko do walki z przestępstwami łapania prawa, ale również usuwania przyczyn, stwarzających dogodne warunki do trwałego skorpumpowania władzy wykonawczej w Polsce.

- 25 października '93 policjanci w cywilu „porwali” zabójcę radiowym w Siapokowie i odebrali jej broń. W ramach akcji zarządzonej przez pana po to, żeby wykazać mierzną sprawność policji. Od tamtej pory prawdziwi bandyci ukradli już sporo radiowozów, rozbruli i zabili wielu policjantów. Główną panu nauczyć podważających skuteczność policji, a stał pan przed sądem. Jak - konkretnie - brzmiał zarzut?

- że przekroczyłem uprawniający, przez co doprowadziłem do sytuacji zagrożającej bezpośrednią utratą życia i zdrowia policjantów. Tymczasem wszystko było przygotowane prawidłowo, choć podążając skutecznemu od założonego scenariusza sąs z głosem. Nikomu nie spadał włos z głowy. I wcale nie chodziło o to, żeby wykazać nieporadność policji. O tym wszyscy wiedzieli. Chodziło o to, żeby w wyniku prawdy, która panu nauczyć podważających skuteczność policji, a stał pan przed sądem. Jak - konkretnie - brzmiał zarzut?

- Czyli - miał pan inny pogląd na pracę policji, niż władze resortu.

Pejzaż zza kółka

- Nudno tak, codziennie, nie?

- Co nudno?

- Kręciłaś fajny, robisz dzień w dzień to samo, gonisz taką samą drożę, monotonia.

- E, gdzie tam. Dobrze jest!

- I nigdy nie podkasz dżdż, żeby tak urwać się, zmżyć drożę, zającie zamiast na przystanku, powiedzmy do Białtowa? Albo lepiej do Cmiełowa?

- A po jakim cholera? Już tam byłem, tam nie ma.

- Ja nie o tym co jest, ja nie o tym czego nie ma. Niewychy kategoriach! Mnie chodzi o inny świat. Żeby coś zobaczyć, urwać się w Polskę!

- Należy pan, człowieku. Wszędzie jest taki sam świat. Ja to stylizowałem, że kiedyś taki jeden z samą Warszawą do nas przyjechał, żeby Kamienią zobaczyć, poprzyglądać się ludziom, pochodzą z Kilińskiego. On nawet zapłacił za to, żeby tu u nas być. No, to stolicy chłopa przynęta. A ja - proszę bardzo, na co dzień tu jestem.

- Dobra, dobra. Ale przecież ja mówię o nudzie. Mnie ciekawi czy człowieku wytrzymać bez bólu taką pracę dookoła Macieja.

- Myśli pan, że zawsze jest tak samo, bo trasa jednakowa? Myli pan się grubo. Raz, że zawsze się w drodze nie spotykasz, dwa - my co kilka dni zmieniamy trasę, a trzy - przyzywałem się i koniec.

- A niech pan tak powie prawdę. Takie mało głupie w głowie pytanie, dlaczego pan tak pracuje?

- Nie na głupich pytań, są niepoprawne odpowiedzi. Ja jestem kierowca, a kierowca to nie w kij dmuchał. U nas, w Ostrowie miasto rozrzucone jest bardzo i ludzie muszą się z miejsca na miejsca walczyć, nie? Lubią być. I jakby nas nie było, to latali by na pięchotę, albo zasuwali taryfami. Komu się chce chodzić - niech pan zgadnie. A jak już pan wie, to się pan zapytaj dokładnie tak jak przed chwilą.

- To spacer - jest pan potrzebny? - A jak! Jak staliśmy na bazie, bo było pogotowie strażkowe, całe miasto cierpiało. I odwrotnie - jesteśmy, to każdy się cieszy, że może pojechać gdzie chce.

- I gdzie kurs jest, akurat?

- Oczywiście.

- I nigdy pan nie zechceł z utartej trasy, nie uciekł w pole, poza miasto?

- 98 kilometrów. W życiu!

- Kierownik MPK z Ostrowca Świętokrzyskiego Marianem Świdwskim rozmawiał (ale na końcówce petli i absolutnie nie w czasie jazdy)

RYSZARD BISKUP



foto. Dariusz Gacek

Władza przez kartami

„Wiem, kogo chroniono w tak zwanej kieleckiej sprawie”

- mówi JACENTY FRYDRYCH

- do 28 lutego '94 komendant wojewódzkiej policji w Kielcach

końcu - byłby pan w licznym towarzystwie.

- Wytworzyła się u nas dość liczna klasa nowobogackich o znokimych kwalifikacjach intelektualnych i moralnych, za to z dużymi wpływami na ważne decyzje. Niko-niecznie zgodne z interesem społecznym i państwowym. Mało - oni często wywierają skuteczne naciski na obsadę kadrową wysokich stanowisk. Gdybyśmy „wpasowali” się w ten obraz - zapewne do dziś siedziałby na stołku komendant i - być może - do dziś jeździłby kradzionym samochodem. W końcu - sam poprosił o ekspertyzę. Zgubiła mnie nadmierne pewność siebie: przez myśl mi nie przeszło, że szefowi policji może się przydarzyć coś takiego. Po prostu - byłem za mało ostrożny.

- W potoczny rozumieniu - prokuratura i policja powinną z sobą współpracować. Tymczasem w Kielcach zawiś między nimi topór wojenny. Dlaczego?

- Ten topór zawiś tylko dlatego, że niektórzy dygnitarzom zeznania lokalnego, i nie tylko, zależało na tym, żeby działania policji przedstawiać jako rozgrywkę instytucjonalno-personalną. Albo wręcz - personalną. Brzmiało to paradoksalnie: zaprzeczono policyjnym działaniom „kolejowy” urzędowy cały korupcyjny mechanizm obrony. Pod sztandarami praworządności, rzecz jasna. Zaczęło się oskarżanie policjantów o próbę skłaniania kryształowego obrazu stróżów prawa. Osoby uwiązane w dwuznaczne kontakty zarządcy, między innymi, fabrykowane przez policję dokumenty potwierdzających oczywiste fakty. Także szantaż. Gdyby to była prawda - powinienem być postawiony w stan oskarżenia. Nie jestem. Włec wyjaśnam: mam możliwości

dogodny klimat dla rozwoju przestępczości i bezprawia.

- W lutym '93 był pan dwukrotnie w KGP. Raz - u Zenona Smolarka, drugi - u jego zastępcy. Czy przedstawił im pan konkretne materiały, obciążające między innymi urzędników, którzy wchodzi w niebezpieczne związki? Przecież w prasie były, sprawe poważnie potraktowała „Gazeta Wyborcza”, ale konkretno wciąż mało. Włec było: śmieć. Co śmieć?

- Uważam, że śmieć? Przejawia uzależnienie tak przecież nęralgicznych instytucji jak organa ścigania od rosnących potrzeb świata przestępczego. I niekoniecznie można w tych sprawach wykazać przestępstwo w rozumieniu kodeksu karnego. Jednak nie jest w stanie wyliczyć skąd, spowodowania rozwikłaniem korupcji. Nie należy jej sprowadzać wyłącznie do wręczania łapówek. To także tworzenie możliwości sprzyjających działaniom przestępczym. W wielu państwach traci się za to - dozwolono - możliwość sprawowania stanowisk państwowych. U nas się mówi: nie ma sprawy. Osoby publiczne bez zażenowania pokazuują się w towarzystwie przestępców, korzystają z ich usług.

- Tęskni korupcja i bandytyzm mają się dobrze. Coraz lepiej. To już - doprowadzę - szczegóły, że z mieszkanka pana Krzysztofa Przybylskiego, byłego szefa kieleckiej policji, ktoś ukradł materiały, służące panu do sporządzania raportu. Złodziej został zatrzymany. Mecenas Edward Rzepka kilkakrotnie zwracał się do prokuratury, żeby wyjaśnić - jaki jest związek tej kradzieży z faktem, że złodziej był współpracownikiem policji? Co uzyskał mecenas Rzepka?

- Jak dotąd - nie. Jednak jest faktem, że złodziej - pomimo lektur

- Teraz, kiedy już wiadomo, że zjawiska korupcyjne w policji, prokuraturze i urzędach państwowych zataczają coraz szersze kręgi, że to wręcz zagrożenie interesu państwa - odzywały się głosy, że wyrażono panu krzywdę. Najpierw pan Edward Rzepka, posel dwu kadencji, zrezygnował - na znak protestu - z udziału w Doradczym Komitecie Politycznym przy MSW. 11 marca '95 posel Tadeusz Kowalczyk, członek tego komitetu, powiedział dziennikarzowi, że „niepotrzebnie ukreślono łeb sprawie dla ratowania kogoś”. Czy pan wie - kogo? Co wynika z tego „ukreślenia łba”?

- Oczywiście, wiem kogo chroniono - tak zwanej kieleckiej sprawie. Od początku miałem świadomość, że w takiej grze mogę przegrać. Zwalniasz, gdy przeciwnik gra znacznymi kartami. Mówi pan o oskarżeniu korupcji: pan Milczanowski wykazał się wyjątkowo kiepskim refleksom, ponieważ potrzebował dwóch lat, żeby publicznie ogłosić to, co dla mnie - i nie tylko - było jasne od początku. Sam przyznał, że w Polsce jest i korupcja, i mafia. Konsekwencje beztronski panu ministra poniesie całe społeczeństwo. Naprawienie tego błędu będzie kosztowało ciężkie miliardy. Jeszcze dwa lata wstecz korupcja była rakiem, ale bez przerwy. Teraz przerzucił już są. Leczenie będzie i bolesne, i długotrwałe. Czy się uda? Pani wie, jak jest z rakiem.

- Czy pan się czuje pokrzywdzony?

- Nie rozpatrujmy mojej sprawy w kategoriach krzywdy. Ona jest w toku, proszę nie oczekiwać nazwisk. Czy dojdzie do rozstrzygnięcia zgodnych z oczekiwaniami społecznymi - nie wiem. Jeżeli nie, będzie to absolutna klęska. Nie moja. Jestem już cywilem. Ale policji, która - zgodnie z ustawowym obo-

Metodyka jej szkolenia powstała na użytek całkiem innych czasów?

- Pogląd na pracę policji miałem i mam inny. Jej szkolenie nie odpowiadał obecnym zagrożeniom. Oparto je na archaicznych instrukcjach. Jeżeli ktoś nie uzna, że wreszcie trzeba je zmienić - walka z przestępczością pozostanie na papierze; w programach 98 tysięcy policjantów - a tyle jest w Polsce - to kilka dobrych dywizji. Przestępczość nie osiągnęła jeszcze stanu krytycznego, choć jest wyjątkowo groźna. Gdyby ci policjanci, którym mamy, byli znakomicie wyszkoleni - stanowiłoby niebezpieczną formację dla świata przestępczego. W 1940 roku nieliczna grupa świetnie wyposażonych lotników RAF pokonała napoliteńską za świetnie niemiecką Luftwaffe. To jest fakt.

- Proszę pana - KGP jest ciekawą opatrzona znakami KH 1411-93, a nie winiosł o powołanie specjalnej komisji do zbadania powiązań niektórych wysoko postawionych kieleckich policjantów ze światem przestępczym. Jakże są dokonania tej komisji?

- Żadne. Ta komisja nigdy nie powstała. Teczka - zapewne - obrasta kurzem w archiwum.

- Ocenę pana winy pozostawiam sądom. Podziwiałam pa za pracę w policji, uznając ją za bezwzględnie w dotychczasowej formie i organizacji. Czy pokonał pan układ nie do złudzenia? Czy stracił pan wszelkie zdolności i wolę walki?

- Czy ten układ jest nie do rozbiicia - zobaczmy. Natiomatiś meżyczna, który skończył czterdzieści lat na złudzeń. Wola walki została. Jej dowodem jest nasza rozmowa.

JADWIGA KAROLCZAK

Najbardziej sensacyjna kradzież „mercedesa” prezesa „Exbudu”, Witolda Zaraski – postawiła na nogi nie tylko kielecką policję. Takiego auta nie ukradnie amator i nie znajdzie go byle gangster.

Jest piątek, 31 stycznia 1992 roku. O godz. 12.15 do zaparkowanego przed Bankiem Przemysłowo-Handlowym na al. 100-lecia PP czarnego „mercedesa” 300 D z niemiecką rejestracją, którym na otwarcie kieleckiej siedziby banku przejechał prezes „Exbudu” SA, Witold Zaraski, podchodzi dwóch młodych mężczyzn. Po 20 sekundach luksusowa limuzyna odjeżdża z parkingu opom. Mimo szybkiej akcji policji, „mercedes” wartości blisko miliona złotych znikną jak kamfora.

Policja w helikopterze

Na uruchomienie zachodniego samochodu dobowy fabrycznie potrzebne niecały miesiąc. Złodzieje limuzyny prezesa Zaraski byli jeszcze szybsi. Kiedy ruszyli z parkingu przed bankiem opom, paliły się na asfalcie. Kierowca prezesa BPB, Janusza Quandta, który na własną rękę gonił złodziei służbowym BMW, z prędkością blisko 200 km na godzinę, już nie miał ich dopaść. Wyjeżdżając z Kielec, „mercedes” 300 D z niemiecką rejestracją KAY 72-55 mkął z ścieś kosmiczną prędkością.

W ciągu zaledwie 15 minut od kradzieży kielecka policja podjęła działania nadzwyczajne. O 12.32 odjechał Komenda Wojewódzkiej Urzędu Policji posterunek blokujący i zaalarmował ościnę województwa. Policjanci uprzedzeni, że złodzieje mogą być uzbrojeni wzięli kamizelki kuloodporne i długą broń. Na drogach wyłotowych rozciągnięto kolczaski. Kilka minut później 13 oskrzydzone „mercedesa” powaladomono dyżurnym operacyjnego kraju w Komendzie Głównej w Warszawie. O 14.30 na polecenie komendanta wojewódzkiego, do akcji przystąpił helikopter z Masłowa i grupa specjalna policyj. Niestety, lot został przerwany z uwagi na silny wiatr. O 17 policjanci na blokadach dostali polecenie sprawdzić jadących ciężarowych, bo „mercedes” mógł być wioziony w kontenerze. Dwie godziny później o kradzieży wiedzieli już wszystkie wydziały operacyjno-rozpoznawcze policji w kraju, a o 21.03 o poszukiwaniu „czarnego metalika” „Exbudu” zawiadomiono Biuro Kontroli Ruchu Granicznego.

Gdyby dobrze policzyć, w akcji poszukiwania limuzyny z „Exbudu” uczestniczyło przynajmniej kilkadziesiąt osób. Mimo tego, auto nigdy nie zostało odnalezione. Zdaniem policyj, była to typowa kradzież na zamówienie, „Mercedes” przyprowadzony dwa dni wcześniej z Niemiec miał na liczniku niecałe 3 tysiące kilometrów i „tylko” fabryczne zabezpieczenie.

Kuriery i kowale

Specjaliści twierdzą, że w samochodowej branży nie ma dzieje się przy-

datki. Autentyczne blankiety dowodów rejestracyjnych mają nawet auta skradzione z granicy. Są specjaliści, którzy dostarczą każdy dokument: paszport, dowód rejestracyjny, fakturę kupna czy nawet tzw. Fahrglaubensbrief – książkę wozu ze wszystkimi pieczętkami. Z takimi „papierami” przekroczono granicę lub sprzedają auto w kraju nie nastrożając żadnych trudności.

Jeden alarm nie wystarcza

Podobno najłatwiej sposobem na złodzieja jest nie mieć samochodu. Znajduje zawsze musimy liczyć się z kradzieżą.

Warszawski detektyw, Krzysztof Rutkowski, który w październiku ubiegłego roku, na granicy w Terespolu,

Na wabią

W Warszawie coraz częściej złodzieje wykorzystują autolamy na wabią. Kiedy właściciel auta schodzi do samochodu, żeby wyłaczyć alarm zostaje obawdowany, a złodzieje z kluczykami w ręce odjeżdżają. Zdarza się również, że gangsterzy atakują kierowcę na skrzyżowaniu. Zanim się spostrzeże, zostaje wypchnięty z samochodu. Dogonienie skradzionego auta na zatoczonych warszawskich ulicach jest niemożliwe.

Najbardziej popularnym sposobem kradzieży samochodów jest jednak „pasówka”, czyli włamanie przy pomocy dorobionego kluczyka. Najmówi złodziei kradnie korek wlewu paliwa, później dorabia kluczyk i auto jest jego. Dlatego firmy detektyw-

Kieleckie policjanci, którzy „robią w samochodach” nie są zbyt rozmowni. – Informacje w prasie o zatrzymaniu kolejnych grup samochodowych agentury świadczy o tym, że policja ma sukcesy – twierdzą.

Złodzieje mają swoje sposoby, oni swoje. Na przykład znają miejsca w samochodzie, gdzie znajdują się ukryte znaki identyfikacyjne. Nawet idealne przebiegi numerów nadwozia nie nie da. Tyłko, że policja nie szuka kradzionych samochodów. Policja poluje na złodziei.

Najważniejsze jest rozpoznanie rynku, gdzie samochodowej, warsztatu. Sprawdzenie gdzie są trafne auta. Nie ma doskonałych przepisów i każdy inny się polika. To jest początek kłopotu. A później do głębi – mówią, nieoficjalnie, gilarze.

Na co dzień policjanci przeświadczeni, że każdy złodziej zrobi kłopot i błąd i wtedy sam wpadnie. W październiku ubiegłego roku warszawska policja złodziławaładen z najpełniej zorganizowanych w kraju gangów samochodowych. W garażach gangsterów, którzy kierowali 43-letnim „Łozką”, były zawodnik sportów motorowych, zabezpieczono kilkanaście limuzyn, m.in. BMW 850, warte lekkó licząc 3 miliony złotych. Znalezione także kilkadziesiąt kompletnych lewych tablic rejestracyjnych oraz tzw. tabliczki znamionowe luksusowych marek. Obok „Łozka” w ręce gilarzy wpadł również jeden „kawał”, czyli specjalista od przebijania numerów samochodów, który ostatnio pracował w Moskwie.

Zaden szanujący się gangster nie jeździ kradzionym samochodem. Takie auto po prostu puszcza się w obieg, zacierając starannie ślady. Nie zawsze się ujawnia „Mercedesa”, skradzionego w styczniu 1992 roku kieleckiemu przedsiębiorcy budowlanemu, policja odnalazła w marcu tego roku we Wrocławiu. Auto miało przebieg numeru. Limuzyna z „Exbudu” też może się jeszcze odnaleźć – twierdzą gilarze. Polowanie trwa.

POLOWANIE

KAZIMIERZ SKUP

padkowo, dlatego prawdziwe sukcesy policyj należą do rzadkości. Co innego bowiem ukraść „polonę” czy „malucha”, co innego rabin „merca” lub BMW za dwa, trzy miliony starych złotych. – Tego nie zrobi byle złodziej, więc i nie znajdzie byle gila. Tu się liczą fachowcy – mówią złośliwie.

Dobrze zorganizowane gangi kradną przede wszystkim na zamówienie. Robota jest podzielona. Jedni wiozą się do samochodu, inni – tu, kurierzy – prowadzą auto do garażu, gdzie „kowale” przebijają numery pod przygotowane wcześniej przez „drukarszy” dokumenty. Czas częściej się to odpowiednio wypełnienie oryginalne

wyjął z rąk pruszkowskiej mafii ekskluzywny BMW za – bagatela – 4 miliony złotych, twierdzi, że gwarancji nie daje żaden autolam. Przy pomocy odpowiedniego urządzenia można „złamać” każdy fabryczny autolam, jaki ma na przykład auto japońskie czy niemieckie. Przyrząd do uniemożliwienia alarmu „mercedesa” zabrany złodziejom, Rutkowski pokazywał dziennikarzom.

Złodzieja nie odróżnia również multi-łock. Te produkty krajowej można przebieć dobrą polką do metalu. Na zachodnie, dobry jest cięki azot. Do otwierania zamków zamiast klucza dobry jest specjalny trójkał z twardej stali. Są również inne metody.

tyczne zakupie swoim klientom, o razu przy radzie auto, wymienić korek na inny.

Policja nie szuka aut

Rocznie ginie w Polsce ponad 40 tysięcy samochodów. Połowę stanowią krajowe „polonę” i „cinquecento”, które gangi kradną już setkami. Ale w policyjnych raportach sporo miejsca zajmują także kradzieże luksusowych aut: BMW, „mercedesa”, „audi”, a nawet japońskie „toyoty lexus”, ze względu na cenę nie sprowadzanej przez oficjalnych dealerów. W pierwszym kwartale tego roku zanotowano już ponad 11 tysięcy kradzieży aut.

Łączka apokryfów

Hans Kloss, szpieg i papież

KRZYSZTOF ŻMUDZIN

Seriał „Stawka większa niż życie” nie mieści, z powodów oczywistych, ogromu przygód Hansa Klossa – Polaka szpiegującego reżim na rzecz Sowietów. Nie zawiera, również z powodów oczywistych, prawdy o samym Klossie. Otóż Hans Kloss (właściwie nazwisko Jan Kazik) szpiegował nie dla Sowietów, ale dla Watykanu. W czasach PRL, kiedy serial powstawał, fakt ten (cały czas ze względu oczywistych) podlegał ideologicznej cenzurze. Szpieg, któremu wszystko szło jak z płatka, mógł szpiegować wybranie na rzecz słusznej sprawy i po właściwej stronie. Dlatego przypisano Klossa ZSRP i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Jednak dziś, kiedy prawda wyszła na jaw, o watajskich pełnomocnikach szpiega również cicho. Nie może, bowiem

tak być, żeby Źródło Prawdy i Prawa posługiwano się niecnymi metodami politycznych nihilistów. Dlatego tajemnica Klossa czeka na dyskretnym lamusie i pozostaje w cieniu czasu.

Spółród licznych, acz nieobecnych w serialu, przygód Hansa Klossa, zwraca uwagę historia z Lenni Kopczyk. Lenni była prostytutką z Grudziądza, która po wybuchu wojny podpisała folkliste i przywdziała mundurkę BDM. Klossa nadał od lat dziecinnych, kiedy nazywał się jeszcze Jan Kazik i chodził do polskiej szkoły podstawowej. Lenni i Janek bawili się w zakładzie Karkiza-teoria wrzutki. Rzucał się, mianowicie, zwierzcym odpadami, gdyż Kazik-senior był znanym grudziądzkim rzemieślnikiem. Którógos raz, Jan Kazik – późniejszy Hans Kloss, szpieg Watykanu – rzucił w Lenni

świńskim łakiem, który owinał się wokół wątlęj dziewięczonej szyi jak węł. Lenni zapisała, a flak zaczął swój zdradziecki chwył. Od niechylnej śmierci uratował dziewięczone Karkiz-senior, który rozciął świątynio jednym machnięciem trębownika. Czubek narzędzia przejechał jednak po dziewięczonej policzku pozostawiając ślad na całej twarzy. Z tego powodu Lenni nie mogła znaleźć męża. Zaprzysięgła Karkizom zemstę, została prostytutką a potem nazistką i zaplanowała sprzedaż Janka Kazika w Klossa gestapo.

Wrogi stosunek, skryty podstępnie w zakamarkach folklistowskiej duszy, nie był dla Klossa oczywisty. Kloss sądził, że Lenni pozostaje w nim zakochana i podczas operacji „Knut Odpu” próbował wykorzystywać jej reżimową niwioń w celu dobiecia tajnych danych o sieci domów

publicznych SS. Oczywiście, Lenni bez skrupułów doniosła na gestapo, kim naprawdę jest przystojny pociągacz. Abwchry i natychmiast została aresztowana, a następnie zastrelona podczas próby ucieczki. Ten, który aresztował ją i zastrzelił nazywał się... Hermann Brunner.

W tym miejscu czas wspomnieć o największej tajemnicy Klossa. Kloss nie działał w osamotnieniu. Tylko natwiny mógłby sądzić, że pojedynczy agent zrobiłby tyle, co on. Po mniemaniu Klossa był nie kto inny, ale wymieniony tu Hermann Brunner – Józef Kiepara, krewny słynnego śpiekawa Klossa – pozyskany przez wywiad watajski tuż po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej. W czasach PRL tożsamości Brunnera nie ujawniono, choć esmęńska szuja, szpiegująca po kościelnej stronie, była dla propagandy niechlężnym kąskiem. Prawdę o Hermanie B. szpiegującemu, odtąd, utęglił bór względnej komercjalizacji i prawdę od nich ciężko będzie wydobyć na jaw. Pewne nadzieje budzi fakt, że wdowa po Klossie, pani Janina Lupa-Kloss czytni pewnie zabędzie sądzić. Nie wspiera jej, niestety, rodzina. Hermann Brunner, który woli przynajmniej dla Kieparę i spadku po nim.



rys. Tomasz Kordeusz

Kolumna rozrywkowa w przyszłym tygodniu

<http://sorc.wlo.kielce.pl/dlibra>

ŚWIĘTOKRZYSKI

DODATEK SENSACJI I TAJEMNIC

ROK III NR 17 (83)

Naoga dobra na szysztyko

Lidia Cichoca

Na zajęcia prowadzone przez Ravięgo nie należy przychodzić z katemem. A jeśli już to siadać z deką, bo oddychanie zalecane przez joginą bardziej przypomina nasze smarkanie i można kogoś niechęć „udekorować”.

– Co w jodze jest najważniejsze? Oddychanie? – pytam Ravięgo, on jednak mówi, że cała joga jest ważna. Tyle, że działanie oddechów widać prawie natychmiast. Na rezultaty innych ćwiczeń trzeba czekać miesiącami. Ale kto ćwiczy ma młodzież długi i starość daleko.

Profesor Ravi Javallegar z Solepur w Indiach przyjeżdża do Polski od 10 lat. Języka polskiego nauczył się z kaset i książek, by móc samodzielnie prowadzić ćwiczenia. Angielskim włada lepiej, ale nie wszyscy Polacy potrafią się w nim porozumieć a Ravi chce dotrzeć do tyłu ludzi do iles dola. Bo joga jest dobra na wszystko – te sentencje Ravi powtarza z uporem: „na stres, choroby somatyczne, zaburzenia psychiczne. Sprawdził to nieraz także na swoich pacjentach. Sam jest z wykształcenia lekarzem i nie wybiera sobie, by chorych leczyć tylko medycyną konwencjonalną. Odpowiedni zestaw ćwiczeń z jogi może przywrócić zdrowie każdemu. Pod warunkiem jednak, że będzie się ćwiczyć systematycznie.

Kursy prowadzone przez Ravięgo mają do tego przygotować. Pierdnie ćwiczeń powinno wystarczyć na początek. – Pokazuje 25 asan i kilka pranajam – oddechów. Kto ma czas może ćwiczyć i godzinę dziennie. Nie ma czasu i kilkanaście minut jest dobre. Będzie systematycznie – zastrzega Ravi.

Nie nie jestem cyfrowcem ani akrobata. I joga nie jest pokazem sprawności. To co czasami pokazują w Europie czy na świecie nie jest taką jogą jakiej uczono mnie w dziesięćdziesiąt lat temu. Joga ma leczyć i pomagać. W każdym jej ruchu jest sens.

dycyjne ćwiczenia poprawia gęstość kręgosłupa, naciska mięśnie grzbietowe, poprawia sprężystość klacki piersiowej. W tej pozycji następuje przekrwienie i masaż korzonków nerwów rdzenia kręgowego, co wpływa korzystnie na układ nerwowy. Tym ćwiczeniem łatwo usunąć bóle pleców i nóg spowodowane zeszytleniem kręgosłupa.

Uczących się jogi nie trzeba zresztą wcale przekonywać do jej dobroczynnego działania. Z równym zapalem ćwiczy kilkunastu chłopcy i pani po siemdziesiątce. Ravi dokładnie opisuje działanie asany, pokazuje jak się ją robi a potem chodzą między ćwiczącymi. To chwali, to koryguje postawę, czasami nagięciem mniej posłuszny kręgosłup, ale też odwołuje do robitenia czegośkolwiek na siłę. – W czasie ćwiczenia nie można się forsować. Mięśnie muszą być napięte, ale nie mogą boleć. Dlatego zamiast zaplatania nóg nieważliat Ravi poleca zwykły siad „po turecku”. – Lotos przyciąga z czasem i nie ma co popieścić organizm. On się musi przyzwyczaić do nowego rodzaju aktywności.

Ćwiczący przekonują się, że figury są na pozór trudne – przy odpowiednim ustawieniu ustami zupełnie proste. Nawet



fot. Dariusz Gacek

mnie udaje się zapiąć nogi i ręce prawie w supeł i jeszcze przy tym spokojnie oddychać. To arda-majśdendrasa – śrubokręt. Rezygnuję jednak przy rybie – nie potrafię z zapleco-

nymi w lotos nogami położyć się na plecach opierając dodatkowo głowę o podłogę samym zukiem, co sprawa, że plecy wygięte są w łuk. Kości mi trzeszczą więc tylko z podziwem patrzę na tych, którzy po kilku dniach ćwiczeń czują się w tej pozycji jak ryba w wodzie.

Wiele lat temu próbowałam nauczyć się jogi z książki. Opisy oddechów przeżyła swoją skrupulatnością, z prób naśladowania nic nie wyszło. W wykonaniu Ravięgo rzecz cała okazała się bajecznie prosta. To co w fachowej literaturze nazywano szybkim wdechem w rzeczywistości najbardziej przypomina nasze głośnie, mocne smarkanie. Naukę oddychania Ravi traktował na równi z innymi asanami. – Kiedy jesteś zmęczony, boli cię głowa – oddychać. Kilka cykli pranajam przywróci ci dobre samopoczucie, wygoni stres.

Ravi poleca oddech na każdą chorobę, pomagając bez wyjątku wszystkim. Specjalnie badał ich wpływ na ciśnienie krwi. Okazało się, że po skończonej serii oddechów nadciśnienicy mieli natychmiast znacznie lepsze wyniki. We krwi spada poziom cholesterolu, rośnie hemoglobina. Prawidłowe oddechy pobudzają pracę serca, zwiększają odporność organizmu. Jak na tyle korzyści, wysiłk włożony w opanowanie oddechów wydaje się drobnym.

Przed oddychaniem trzeba przyjąć właściwą pozycję, osiągnąć wygodnie, rozluźnić się zamkniętą oczu. Wdech wykonuje się wciągając przez nos. Powietrze wciągamy prawą dziurką, lewą zamykamy palcami środkowym i serdecznym prawej ręki. Wdech jest długim, wolnym, nie ma żadnego zatkanie. Wydech jest wciąganie przez nos. Powietrze wciągamy prawą dziurką, lewą zamykamy palcami środkowym i serdecznym prawej ręki. Wdech jest długim, wolnym, nie ma żadnego zatkanie. Wydech jest wciąganie przez nos. Powietrze wciągamy prawą dziurką, lewą zamykamy palcami środkowym i serdecznym prawej ręki. Wdech jest długim, wolnym, nie ma żadnego zatkanie. Wydech jest wciąganie przez nos. Powietrze wciągamy prawą dziurką, lewą zamykamy palcami środkowym i serdecznym prawej ręki.

Inna pranajama to powolny wdech nosem i szybkie wydechy oboma dziurkami. I znów na jednym wdechu możemy wykonać do 60 smarknięć. Aby mieć rezultaty trzeba takich cykli wykonać codziennie a nawet trzy razy dziennie pięć. Nazwę królewskiej pranajamy nosi ta z zatrzymaniem oddechu. Powietrze wciągamy prawą dziurką, zamykając nos przychylamy brodę do mostka i wstrzymujemy tak chwilę, po czym wydychamy powietrze lewą dziurką i zaczynamy kolejny cykl od lewej dziurki. Wdech, bezdech, wydech powinniśmy się odbywać w stosunku 1-4-2. Dziesięć, piętnaście takich cykli wystarczy, by natychmiast powrócił spokój a umysł pracował jasno i szybko. To ćwiczenie sprzyja koncentracji. Świetnym masażem wnętrza naszego ciała jest natomiast oddech zwany bożycieniem dziurki. Wdech jest jak zwykły spokojny i głęboki za to wydech przypomina buczenie trzmiela. Aby przkonać się w jakieś wibracje wprawia ten dziwny nasz ciało, wystarczy położyć rękę na głowie.

Joga to oprócz ćwiczeń i oddechów także medytacja, to umiejętność wykorzystywania nagromadzonej w nas energii. Tej samej, która cudotwórczo pozwala czynić cuda – mówi Ravi i zachęca do pracy nad jej wyzwoleniem. Trenując koncentrację nie jest jednak zbyt przyjemny. Wpatrywanie się w brzocho w płomień świecy wychodzi tylko nielicznym. Oczu łączy, bóla, – Z każdym dniem będzie lepiej, żeby tylko starczyło wam cierpliwości. Sami się przekonacie o własnej sile – pociesza jogin.

Zegnajcie!

Z przykrością informujemy naszych stałych Czytelników, że ze względu na redakcyjnych i technicznych przeszkód jesteśmy zmuszeni wycofać wydanie „Zbója”, w jego dotychczasowym kształcie. W zamian proponujemy co tydzień w „Magazynie” jedną stałą kolumnę tytułowaną „Świat Dziwów”, na której zachowując niektóre dotychczasowe rubryki (m.in. „Niezwyczajne wydarzenia”, „Drzewo”) pisząc będziemy o dziwnych, paranormalnych sprawach i wydarzeniach.

Moskiewskie rekordy

W ubiegłym roku w Rosji zarejestrowano przeszło 2,5 miliona przestępstw, czyli nieco mniej niż w 1993. Zwiększyła się jednak o 11 proc. liczba ciężkich przestępstw. Umysłnych zabójstw dokonano 24 373, a napadów rabunkowych 27 108.

Przestępstw gospodarczych było w Rosji w 1994 r. o 16 proc. więcej niż w poprzednim roku. Wykryto 49 tys. przypadków defraudacji i prawie 77 tys. poważnych oszustw. Zamiatowano 8 014 wypadków wymuszania haraczu, czyli o jedną trzecią więcej niż w 1993 r.

W minionym roku ujawniono 18 tys. przestępstw związanych z narkotykami. Skonfiskowano przeszło 18 tys. kilogramów różnych środków odurzających. Skonfiskowano 1,2 tys. karabinów broni i amunicji.

Najbardziej kryminalne są w Rosji miasta Moskwa i Petersburg oraz obwody Kurski, Tambowski, Pensański i Amurski. W stolicy w ciągu miesiąca dokonuje się średnio 40 zamachów terrorystycznych. Przypada też na nią połowa popełnianych w Rosji zabójstw na zamówienie. W drugim półroczu 1994 r. Moskwa ustanowiła ponury rekord – liczba umyślnych zabójstw wyniosła 813.

Sposób na złodziei?

Kradzieże w niemieckich domach towarowych, supermarketach i sklepach stają się coraz poważniejszym problemem i powodują rosnące straty.

Jedną z największych w kraju sieci handlowych – Karstadt postanowiła utrudnić życie złodziejom i zaczęła wprowadzać nową metodę ochrony łowa-

Świat spod ciemnej gwiazdy

ów przed „wyparowaniem”. System jest bardzo prosty: na opakowanie lub sam towar mniejszy niż bardzo cienki (zaświatki 4/100 milimetra), a przy tym niewidzialny dla oka, pasek magnetyczny. Jeśli nie rozciągniesz się sprawnie przy użyciu należącego w kasie, natychmiast reaguje na pasek zainstalowane przy wyjściu elektroniczne urządzenie alarmowe.

To na pozór doskonałe rozwiązanie ma poważny mankament: doświadczony złodziej sam może zneutralizować pasek przy pomocy zwykłego magnesu.

Wszystko przez aszczur

Mieszkaniec ugandyjskiego miasteczka Quire, Joel Okitel zamknął z przerażenia, gdy rozszerzył poduszki i stwierdził, że nie ma w niej szkarpi, w której przechowywał wszystkie swoje oszczędności – równowartość 90 tys. dolarów. W tajemniczy sposób zniknęły także spodnie Joela.

Dozł do awantury z żoną, która rozgniewana miała chcieć pobić. Jednak zamiast w żonę, która w porę odskooczyła, uderzył w głowę dziewczynę, powodując jej śmierć.

Na drugi dzień pogrzebu w żelobie rodzice zaczęli kopać w pobliżu domu mogiłę dla chłopca. Po kilku rucach łopatką natknęli się na dużą norę, w której leżała niekietnka szkarłat z pieniędziej, spodnie Joela, a nawet biustonosz jego żony. Obok tej szkarłatki odpoczął twój szczur.

Gryzonie zabiło, usmażono i zjeździło, gdyż według miejscowych wierzeń, nie lepiej nie łagodzi gniewu i nie uspokaja nerwów niż pieczenie szczur.

Narkoman ratyfikowany

Coraż głośniejsi mówili się o wprowadzeniu w Polsce zakazu zażywania narkotyków. W skrajnym przypadku oznaczałoby to karanie więzieniem nawet za posiadanie minimalnej ilości „trawki” i przymusowe leczenie narkomanów. Opowiadają się za tym autorzy projektu nowej ustawy antynarkotycznej. Tymczasem w więzieniach i szpitalach nie ma miejsca dla narkomanów. Nie ma również pieniędzy na leczenie odwykowe.

Według optymistycznych szacunków, w Polsce bierze regularnie narkotyki około 100 tysięcy osób. W każdym większym mieście można bez trudu kupić „kompot”, skrety z marihuany, a nawet kokainę. Zgodnie z obowiązującym prawem karmym posiadanie i używanie narkotyków jest zabronione. Karane są tylko wyrób i handel narkotykami.

Moim zdaniem, to zupełnie wystarcza. W ubiegłym tygodniu w Szczecinie policja zlikwidowała kilka wytwórni „kompotu” i zamknęła handlarzy amfetaminy. Podkreślam sukcesy mieli policjanci w Warszawie. Jeżeli więc ostro karać to właśnie handlujących narkotykami.

Dla przeciwników narkomanii idealnym rozwiązaniem byłoby jednak zamknięcie wszystkich narkomanów w więzieniu. Dopiero wówczas problem „czupuny” byłby rozwiązany. Na razie nie pozwala na to prawo ale po nowelizacji, kto wie?

Przeciwnicy narkomanii powołują się na międzynarodowe konwencje antynarkotyczne, z których wynika, że zarówno posiadanie jak i używanie narkotyków powinno być nielegalne. Sam fakt podpisania ich przez Polskę nie oznacza jednak nie przesadza. Żadna konwencja nie narzuca bowiem państwu – sygnatariuszom – formy i sposobów walki z narkotykami. A już na pewno nie ustala ile lat do odsiadki powinien dostać narkoman za to, że jest chory. Dla mnie narkomania jest bowiem chorobą społeczną. Taką samą jak alkoholizm. Po wypiciu pół litra wódki nikt jednak człowieka nie wieszta do celi, a narkomani mają prawo mieć leczyć. Uzasadniony od narkotyków też jest chory, dlatego trzeba go leczyć. To także wynika z ratyfikowanych konwencji.

ASESOR

Zamiast zalewać w Stawoskim biznesmena na lawie okazyjnych zasadził jego daleki kuzyn, który nie ma nie stracenia. Nawet na grzywe nie znajduje pieniędzy. Obnoże skośno mówić. Tak mówią poszkodowani, ale na razie nie mogą wskazać.

Alfreda G. z Kielc nie szuka od końca. Choć sprawę wyjaśnił do końca. Tym bardziej, że wiele wycierpiał w ostatnim czasie. Mczył ją dojazd do sądu, a jeszcze musiał wyluskać niestworzone brednie. W aktach procesowych należało się na wiele skreślić i poprawić. Nie boi się powiedzieć, że chcieli go zabić. Mijała dwa lata, a sprawy dotychczas nie ma. Wypilowcy mieli od początku. Sprawa zamiast do sądu trafiła najpierw do kolegium. Probowano ją zminimalizować. Jej mają zderzyć się z raz. Męczył z brodą widział za kierownicą, a tymczasem znalazł się on wśród świadków. Oskarżono innego człowieka, który zeznał dosyć pokrętnie. Odmawiał składania wyjaśnień. Nie potrafił nawet określić miejsca, w którym doszło do zdarzenia.

Nik nie podawał, że zdarzyło się to 17 lipca 1993 r. Było już po dwudziestej pierwszej. Padł deszcz. W Gołębiewku, na trasie ze Stawoska do Osiaka, doszło do wypadku. Kierowca „forda” wyjechał z drogi podporządkowanej i zmusił zatrzymane się wymusił pierwszeństwo. Uderzył w prawy bok „lady”. Jej pasażerka, Alfreda G., doznała wielu obrażeń. Z podenerowaniem o złamanie kręgosłupa przewieziono ją do szpitala. Lekarze stwierdzili, że ma przemieszczenie kręgi szczyne.

„Użyłszy ręką krzyż matki” – pamięta Alfreda G. – Samochód się palił. Treba szybko wysiadać! Nie mogłam nawet ruszyć nogami. Dzieci mnie wyszły, aby ktoś przypadkowo mógł uruchomić pojazd. Nie mógł jednak wyjechać, jak się stało, że jego samochód uderzył w „lady”.

Kilka dni później zmienił swoje zeznania. Oszwed, nie ukrywa, że pił wtedy alkohol. Przypomniał sobie jednak, że samochód prowadził jego kuzyn z Włocławka Poduchowny, Adam M.

Wydarzenia, jego zdaniem, miały trochę inny przebieg. Stanisław O. pił wódkę ze swojej celi w barakowie, gdy przyszedł do niego Adam M. Prosił o pracę, ale nie nie wkładał. Roboty nie było dla niego.

Stanisław O. poszedł później do samochodu, by trochę odpocząć. Polprzemyt zasnął i nie wszystko sobie przypomniał. Adam M. tymczasem usiadł obok niego. Coś mówił, a później chyba uruchomił samochód. Zerwała się burza. W pewnym momencie Stanisław O. poczuł, że coś się stało. Gwałtownie uderzenie wyrzuciło go z samochodu. Zdręknął od lasu.

„Dziś od razu pan tak nie powiedział” – rył bismarckiem w jego dom.

„Nie było bym końca przysięgi, który prowadził samochód – odpowiada. – Nie chciałem nikogo karać na kłopoty. Gdy pojechałem do sądu, dowiedziałem się o wszystkim.”

„Kuzyn nie mógł konfrontacji.”

„Nie zauważyłem, by wypowiadał się niejednoznacznie.”

Zniepok

Andrzej Nowak

dnia po wypadku biznesmen. – Po robocie postawiłem kilka butelek wódki. Sam nie myślił zakładać rodziny. Najlepiej czułem się, gdy w zasięgu ręki na butelkę z jakimś trunkiem.

Gdy zjawiał się u niego w domu, ledwie go można było dostrzec. Nie potrafił opowiedzieć zdarzeń z tamtego dnia.

Wszystko zamienia w żart i śmieje się, że pokrzyżował najwięcej widzialny był na krzyżach teściów.

Podczas przesłuchań tylko raz powiedział, że wtedy, w Rytywanach, zobaczył Stanisława O. w samochodzie. Wyglądało to, że dzem. Gdy spytał go, czy jadł, Stanisław miał kiwnąć głową. Jednego razu zeznał, że w samochodzie uderzył nagłe porażenie. Innym razem powiedział, że z dużą predykcją należał najszybciej wpadł w przód przydrożny row.

Oskarżony mówił na początku, że to on prowadził samochód – twierdził cichy kolegium ds. Wykroczeń, Stanisław S. – Później nigdy tego nie powtórzył.

Wypowiedzi jego stały się dwuznaczne. Spytalem go, czy zdaje sobie sprawę, jakie są koszty leczenia poszkodowanych w wypadku i naprawy samochodów. Milczał. Zdręknął wtedy wątki, by prowadził samochód.

Świadek Adam S., jeden z uczących wtedy w barakowie pracowników, powiedział, że nie wychodził nigdy do dwudziestego. Nie widział nigdzie nikogo obcego, aby zaglądał do środka. Nie słyszał także, aby szedł pojechał kam samochód.

Sąd Rejonowy przebieg blisko rok prowadził sprawę. Zapoznał się z wieloma specjalistycznymi ekspertami. Przeprowadził nawet wizję lokalną na miejscu wypadku. Przylatych wiał się z uwagą zeznaniem oskarżonego i świadków. W końcu Adam M. uniemożliwił niedawno od zarzutu, choć prokurator twierdził, że dwa pięć roku po zdarzeniu wolności w związku na trasie latały i tysiące złotych grzywny.

„Zabrakło dowodów na to, że oskarżony Adam M. prowadził samochód – twierdził prezes sądu, Kazimierz Włoch. – Nie można wierzyć jego wyjaśnieniom, bo są pełne sprzeczności. To, że przynajmniej do winy, nie jeszcze nie znaczy. Tymczasem kierowca „lady” o początku twierdzi, że za kierownicą „forda” siedział mężczyzna z brodą. Nie ma powodów, by obciążać go bezpodstawnie. Tym bardziej, że wcześniej w ogóle się nie znał.”

Ludzie cora głośniejszy o tej sprawie. Przypuszczają, że w tym wszystkim idzie o duże pieniądze. Jeśli sąd uzna winę biznesmena, to zapłaci on kilkadziesiąt milionów starych złotych za zniszczenia „lady”. Biegły rzeczoznawca określił, że samochód nadaje się do kaski. Poza tym tymczasem miał placę dozwolną nrz Alfreda G. za trwałą utratę zdrowia. Od jego kuzyna tymczasem poszkodowani nie nie dostaną. No bo są!

Prokurator poprosił niedawno o uzasadnienie wyroku. Trudno powiedzieć, czy złoży rewizję. Jeśli to nastąpi, sprawa będzie rozpatrywana przez sąd wyższej instancji. Jeśli nie, to można się spodziewać, że zacznie prowadzić postępowanie przeciw biznesmenowi.

Kryminalki

Baba-chuligan. W Kielcach przy ul. Szczecińskiej w autobusie linii nr 20 jadąca „na gę” Alicja S. (lat 44) wywoła awanturę na cztery gazy. Najpierw obrażała kierowcę, a następnie – pobila! Baba-chuligan odpowie za swój „wyczyn” przed sądem.

„Trabanty”. Policjanci zatrzymali w Kielcach przy ul. Romualda czterech wandalów w wieku od 17 do 19 lat, którzy uszkodzili trzy samochody marki „trabant”. Szkoła oczekowano na tysiąc sześćset nowych złotych. Tym razem zapłaciła nie tylko za remont...

Rower. As siedem rowerów skradli złodzieje z kieleckiego sklepu „Hermes” przy ul. Staszica. Wartość rowerów sięga ponad siedmiu tysięcy nowych złotych. Czyżby złodzieje szczykowały kielaski drugie na jakiś wyścig?

Wycieli las. Z działki leśnej o powierzchni blisko trzech hektarów, leżącej na obrzeżach Ostrowa, niedawno sprawy wycieli 60 pro. drzewostanu sosnowego. Dorożone sosny, należące do Marka G., liczyły sześćdziesiąt lat!

Podpalacz. Prokurator w Ostrowie aresztował Macieja K. (lat 48), podejrzanego o obłąkanie płym latwo palnym i podpalenia domu jednorodzinnego. Straty spowodowane pożarem wynoszą sto tysięcy nowych złotych.

Rozbójnik w radiowozie. Podczas przewożenia radiowozem do kieleckiego Języ Wyrzecz w Jacek J. (lat 20) kopnął nogą w twarz policjanta, a następnie uszkodził radiowóz. Rozjuszonego napastnika zdołano jednak obezwładnić.

Maly bank. W Suchedniowie przy ul. Stokowej nieznaną sprawcy włamali się do „mercedesa”. Skradli „tylko” szaszetkę z dokumentami i

pieniędzy. Właściciel samochodu miał w szaszecie 500 dolarów, 300 szylingów, 250 koron, 20 forintów i 1000 nowych złotych.

Piwo z „Groty” W Busku-Zdroju złodzieje włamali się do sklepu spożywczego, usytuowanego w uzdrowskim parku. W iniejsowała ich woda mineralna „buskowińska”, lecz... piwo. Wynieśli tego złościnnego plam na sumę stu nowych złotych.

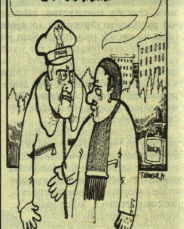
Transformatory Z magazynu przy ul. Młopskiej w Kielcach zginęły dwa transformatory i instalacja miedziana. Teraz kłopot na słupy wyszłyby napięcia.

Palacz? Złodzieje trafili do hurtowni papierosów w Małogoszu. Wynieśli stamtąd papierosy różnych gatunków wartości ponad trzy i pół tysiąca złotych. Teraz wreszcie dadzą popalić...

Pod ochroną. Pewna kielczanka zgłosiła narzeczonymu swej siostry pozabawieniem go życia. Nie mamowy pod jej groźby, ale chyba nie na te zadzioro? Na wszelki wypadek niedośledzi szwagier poprosił o pomoc policję.

Jotka

- UKRADŁ MI SYRENKE (CHCĄ 20 MILIONÓW ZA ODDANIE...)



NAPIJMY SIĘ HENIU Z OKAZJI, ŻE ZONA MNIE ZORAZIŁA...



rys. Tomasz Kordeusz

Kto porzucił matkę?

Jerzy Kozera

Zawzięta, ranik... uciekała. Nawet się nie zatrzymała, by stwierdzić czy ofiarą uciekała, jak w diabliśm mbynie świat wręce zbytko, coraz szybciej... Samochody i motocykle wędą pędzić zaliczając przed siebie.

W Małogoszu na ulicy Chęcielskiej będący po spożyciu alkoholu Rafał Ch.

kierując „Izabę 126p” poraził 31-letniego Dariusza T., który doznał ciężkich obrażeń ciała. Sprawca wypadku usiłował uciec, lecz został zatrzymany w pościgu przez policję.

W Piekoszowie kierujący „fordem” Jerzy K. chcąc uniknąć colowego zdarzenia z wykonującym lawęst wyprzedzenia i jadącym równo z nim jadącym

przeciwego kierunku samochodem „cinquecento”, zjechał na prawe pobocze i uderzył w skarpę. Samochód wyrzucił się do góry kołami. W wyniku wypadku pasażerowie „forda” Elżbieta K. i Jakub K. doznały obrażeń ciała. Sprawca wypadku odejść.

W Wielkiej Wsi (gmina Wąchock) dziesięcioletni Mariusz D. został potrącony przez dotychczas nie ustalony samochód. Ranny chłopiec pozostał na jezdni, a kierujący uciekł...

Okazuje się, że ucieczka kierowcy z miejsca wypadku nie jest w naszym prawie karany odrębnym przestępstwem. Dla sprawcy niedoścignięte odciążenie stanowi jedynie okoliczność obciążającą, uwzględnianą przy wymiarze kary za komunikacyjny wypadek. Istnieje wręcz projekt, by to także nielegalne zachowanie obłożone zostało surową sankcją, jako a m o d z i e l n e przestępstwo.

Na razie są to tylko projekty i poboczne tematy. A tymczasem – ucieczki kierowców z miejsca samochodowych wypadków zdarzają się ostatnio coraz częściej.

Nie przyglądamy się temu obocznie. Uciekinierzy nie mogą liczyć na bezkarność i społeczną niezłecność. To właśnie przeważnie ich winy gina ludzie lub zostają kalekami na całe życie.

Kto zdoła pościgić sprzączoną matkę, której dziecko zginęło niedawno pod kołami samochodu? Jest ona przekonana, że gdyby nie ucieczka kierowcy – sprawcy tragedii, dziecko byłoby uratowane. Zabrakło kilku minut na dowieszenie ranek chłopca do szpitala i nieodszedłby z tego świata.

Na nie palce i błaganie o litość. Potrzeba trochę sumienia i zwykłego człowieczeństwa... Ale nawet i o to dziś trudno!

Bez rozumu idobroci

Martyna Głębocka

Pawel od małego był trochę przyćmiony w myśleniu. Z trudem podstawkę skończył, zawodu już się nie wypuścił. Zresztą, co o mu chwał na wsł. Wystarczy, by pole zaoptał, trafił, czy zwierzał nakarmi. Rodzice syna po lekarzach prowadzili, leczyl się wielokrotnie w Szpitalu w Morawie. Ale ile mu tam było, uciekał. Na swoje upodobańce dostał grupę inwalidów i 140 i mieszczynie.

Choc Pawłowi już trzydziestka stuknęła, rodzicami i siostrami nie miał. Tęż, jak ta sprawa z najmłodszą córką wzięła, rodzice żalili, że syna dawno z domu nie wyrzucił. Wydało się przypadkiem - Paweł znalazł sąsiada nożem, prawie go zabił. Polica, jak przysłał, chwał wszystkich, choć widocznie i o innych niegodziwości Pawła opowiadał.

Pawel wśród rówieśników koleżów nie miał, ale do ludzi go ciągnęło, to starszych kumpi sobie znał. Takich, co da Pawłowi wolności zrozumienie miał. Najbardziej pobili się z najbliższym sąsiadem, Adamem, też samotnym rencistą. Razem wódki pił, czasami jakby dorywczo robili znaleźli.

W listopadzie wspólnie rozczulił obornik u jednego z gospodarzy. Zimno było, więc rozgrzewać wódeczką się opowiedziało.

DR QUINN: Lubisz walczyć się we wszystkim, co się wokół ciebie dzieje, masz zapal, ambicję i intelektualne skłonności, a jakiejś wcześniejszej przeżywa powódź jednak, że ogranicza ci chwile niepowodzeń i zwycięstwa. Nieprzebranie.

IKK: Jesteś osobą nerwową i nie pozbawioną fantazji, choć trochę nerwna i nazbyt marzycielska. Twoja potrzeba uwagi, kłóci się z objawami ograniczającymi cię w dziedzinie rozczyny.

JABLUSKO: Żywność, niecierpliwość, ekspansywność i dużo marzeń, ale też chwiejność postawy oraz coś w rodzaju prądu zanymia są przed cię otwierane.

musieli. Posłał jedną flaszkę, potem drugą. Sami nie pili, jeszcze dwóch chętnych znaleźli. Po kilku godzinach cztery puste butelki stały. Paweł strasznie się po tej wódeczce ogrypsywał złości, wódeczką mu przeszkadzało, bę się chciał. Nie wiadomo czemu najbardziej złościł się na Adama, który w końcu dość miał zaccępieł i poszedł do domu. Paweł też wpadł do swojej chłupy. Chwycił kuchenny noż i wolął, że zaraz zabije Adama.

Pobił go sąsiedniego gospodarstwa, przeszkoczył przez bramę i wszedł do kuchni. Tam siedział na krześle i czekał na kumpia. Adam już od progu zobaczył noż i złą twarz Pawła. Przeszastył się i zaczął wyćwakać. Wybiegli na podwórko, skoczyli do bramy w ogrodzie, była zamknięta. Przy furcie dopadł go Paweł i uderzył nożem w pachwinę. Adama uratowali sąsiedzi.

W końcu śledztwa policyjnego ujawniła, że Paweł dopuścił się także przestępstwa wobec swojej nieletniej siostry. Kilka lat wcześniej biał i groźbami zmusił 14-letnią dziewczynkę do czynów nieczystych. Dziecko było zastraszone, wstydziło się przynajmniej rodziców. Paweł młotował ją fizycznie i moralnie. Któregoś dnia ubierał się, że siostra dostanie nagiego. Wybiegła z łóżka do łazienki i cały dzień się pastwił nad nią. Związał jej ręce przewodem elektrycznym, zlepił ciało po ramionach i torych. Później zaprowadził dziewczynę na rynek kolejowy i groził wrzuceniem pod pociąg. Przestał po kilku godzinach, kiedy poczuł się zmęczony i głodny.

Zdaniem biegłych lekarzy Paweł w czasie popojania wszystkich tych czynów miał ograniczoną w stopniu znacznym zdolność do pokierowania swoim postępowaniem i rozpoznania znaczenia czynów. Nie mógł sobie wytlumaczyć, dlaczego zgnęł się na swoją siostrę, tak miał właśnie ochotę. Uważa, że mógł ranić Adama nożem, ponieważ ten mu ubliżał. Ale taki właśnie od małego był bez rozumu był.

(Młona bohaterów i pewne szczegóły zostały zmienione.)

Chcesz wiedzieć jaki(a) jesteś?

Narysuj drzewo, drzewo owocowe, najlepiej jak potrafisz!

Drzewo symbolizuje życie człowieka. Rysunek drzewa jest więc rysunkiem samego ciebie. Masz więc nie dawać się tak, narysuj owocowe drzewo na kartce papieru o formacie A-4, poślij dalej i godzinę swojego urzędowania i przyslij nam naszym adresem (Kielce, ul. Targowa 18 - "Drzewo", oznaczając przysyłkę pseudonimem). Powiem ci, jaki jesteś, jaki charakter i co cię ewentualnie czeka.

Opowiadamy:

DR QUINN: Lubisz walczyć się we wszystkim, co się wokół ciebie dzieje, masz zapal, ambicję i intelektualne skłonności, a jakiejś wcześniejszej przeżywa powódź jednak, że ogranicza ci chwile niepowodzeń i zwycięstwa. Nieprzebranie.

IKK: Jesteś osobą nerwową i nie pozbawioną fantazji, choć trochę nerwna i nazbyt marzycielska. Twoja potrzeba uwagi, kłóci się z objawami ograniczającymi cię w dziedzinie rozczyny.

JABLUSKO: Żywność, niecierpliwość, ekspansywność i dużo marzeń, ale też chwiejność postawy oraz coś w rodzaju prądu zanymia są przed cię otwierane.

Twoim drzewem-krzewem jest według galickich horoskopy - jałm. Przechywał często w jego pobliżu.

JAGODA: Mo, oż, nie bździe mu ukrywać: jesteś chłba osobą zagubioną, drażliwą i upartą, a zarazem zgorzkniałą i odczuwającą konieczność zażyczenia się. Fałszywie żyłaś ocażasz, ocażasz, że rzeczywisty i masz skłonności do wycofania.

Twoim drzewem jest podług horoskopu druidów - jarzyna. Przy niej powinien się czuć najpełniej.

MISIO: Jesteś marzycielski i wierzysz (czy nie nadmierne) w tyłko szczęście. Czy naprawdę lubisz tyłko swoje towarzystwo?

Sezanie, otwórz się!

Czy piramidy budowano przy pomocy siły dźwięków?

Tadeusz Zamogilski

Miko to wie, że bajkowe, magiczne zawołanie: „Sezanie, otwórz się”, przy pomocy którego Ali Baba i czterdziestu zbrojników mogli otworzyć wejście do jaskini ze skarbm, nie jest tylko wymysłem.

Robert Charroux informuje, że strażcy z nasieniem sezamu otwierają się wtedy, gdy są dojrzałe, ale niski dźwięk wydany w ich pobliżu może spowodować, że otworzą się wcześniej. Wiedzieli o tym niemal wszystkie ludy Wschodu i nie było wykluczone, że nie tylko w bajce, ale w rzeczywistości posługiwali się siłą dźwięku do wywoływania lewitacji, czyli przezwycięzania przyciągania ziemskiego (gravitacji), co być może pozwalało im, a także prekolumbijskim mieszkańcom południowej Ameryki transportować, ustawiać i niewykłuczone, że również jakieś wielkie bloki skalne, jakich używano do budowy świątyn i piramid, a wcześniejszym ludom dzisiejszej Europy przy ustawianiu menhirów i wznoszeniu megalitycznych budowli.

Podobnie przy pomocy dźwięków podnoszono kamienne bloki w Tybecie, czego świadkiem miał być Szwed - Henry Kjellson, który widział jak tybetańscy mnisi budowali z głazów pustelnię na wysokości skale.

Obywało się to w ten sposób, że kamienne bloki w wymiarach około kamienia kwadratowego wyciągano przy pomocy jaków na płaskowyż, a potem kolejno umieszczano nad specjalnie wykopaną w ziemi dziurę mającą kształt nioł o średnicy jednego metra i głębokości piątnastu centymetrów. Dziura znajdowała się sto metrów od skalnej ściany, na której szczycie miała stać: budowla.

Z tytu, za kamieniem ustawili w półkółku dziesięciu muzyków z różnej wielkości i rodzaju bębnami oraz trąbami, a za nimi szeregi mnichów. Po dziesięciu za każdym muzykiem.

Na komendę uderzano w wielki nie, dotykający ziemi bębni.

o wadze 150 kilogramów i dęto w skierowanej w stronę kamienia trąby po dwa razy na minutę. Po mniej więcej czterech minutach olbrzymiego, nie dającego się opisać hałasu, kamień niezacznie podnosił się w powietrze, a gdy dźwięki trąb, bębów i śpiewających mnichów wzmożły się - gład poletniał po paraboli czterysta metrów w górę, na szczyt skalnej ściany.

Kjellson twierdzi, że za pomocą tej nieprawdopodobnej metody, którą G. Playfair i S. Hill nazwali ludzkiem „laserem dźwiękowym”, mnisi podnosili w górę pięć do sześciu bloków kamiennych w ciągu godziny.

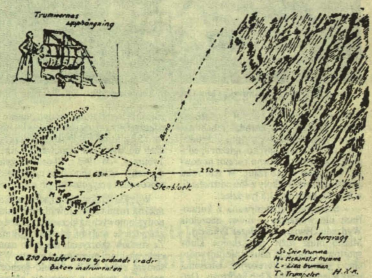
Przykłady za Shiapuri i Tybetu mogą być w jakimś sensie rzekomo światło na ciagle nie wyjaśnione i pozostające w sferze domysłów sposoby budowania egipskich piramid, budowli na Machu Picchu w Peru i Stonehenge w Anglii.

Przenoszenie wielotonowych głazów przy pomocy dźwięków? Chyba niemożliwe. A jednak prawdopodobne...

Maciej Kuczyński w swej książeczce o Atlantydzie, jej tajemnicach i odkryciach podaje tego, współczesny podobno, przykład ze wsi Shiapuri w Zachodnich Indiach, gdzie znajduje się meczet poświęcony sufickiemu derwiszowi Quamar Ali, przed którego wejściem leżą dwa granitowe głazy wagi 60 i 145 kilogramów.

Otóż te dwa kamienie niemal codziennie unoszą się na wysokość dwóch metrów. Jeśli wolno większe stanie jedenaście osób kierując w jego stronę wskazujące palce prawej ręki i rytmicznie zacznie wypisywać imiona derwisza, w pewnej chwili kamień unosi się właśnie na wysokość dwóch metrów, aby po chwili spaść na ziemię.

Mniejszy głaz unosi się już przy obecności dziesięciu osób.



Ilustracja do sprawozdania H. Kjellsona: Na prawo zbrocze góry. W środku kamienisty blok, a na lewo muzyki i mnisi. S. - duży bęben, M - średni bęben, L - mały bęben, T - trąby. Z tytu po lewej ustawieni rzędy za muzykami, śpiewającymi mnisi. W lewym górnym rogu sposób zawieszania wielkiego bębna.

(Rysunek pochodzi z książki G. L. Playfair i S. Hill - „Cykle nieba”. Warszawa 1984).

Nieżywe wydarzenia

Niemal jest ludzi, którzy całkiem się w swoim życiu ze światkami trudnymi do racjonalnego wytłumaczenia, z dziwnymi przypadkami i niezwykłymi wydarzeniami. Zwracamy się do nich prośbą - napiszcie do nas (z dopiskiem na kopercie: „Nieżywe wydarzenia”), spróbujcie opisać te przypadki (mogą to być również doświadczenia osób bliskich lub znajomych i opowieści zastyszane, jednak nie przypisane i książek lub gazet i nie opowiadania o charakterze literackim, ani też opisy zdarzeń z oczywistymi wyjaśnieniami).

Zakład

Race dziesiąte w Białobroczach nad Pielic w 1929 r. Uznawano w warstwie stolarskim zakończył pracę. Na dworze padał śnieg, a wiatr wiał. Widać nie było mrozu. Rozgłoszono ogłoszenia dyskusja o dźwiękach. Kamienistym powietrzu, że go dźwięczny nie obchodzi, a podobają mu się srebrniaki na majstra.

Chłopcy powiedzieli majstrowi o upodobańcach Kasia. Majster na to: „Wyrzucacie mu coś do wykonania, jeżeli sprouta zudania, otrzymaj upragnionego królika”. Spóźnił się w końcu, dziesięć minut. Naprzeciwko warsztatu był cementarz. Jednosto-

nie ustalił, że jak nadszedł północ, to, Kazić pójść na cementarz. Tam pójść do ubiegłego (około 300 m) na grobie zmarłego „Zola”, dwudziestoletniej panny, poloty butelkę po winie. Majster się nie odniósł. Oni na pastę białe zostały cztery podłogi i wycięli ją z kamieni. Nadeszła północ. Wzwozy ruszył w stronę cementarni, zapewniając Kazić, że bęły cztery przed bramą i w półkółku wielkości nieszczęśliwie pobiegł mu na ratunek. Kazić wpoił szklankę wódki po prostu: nie zmógł, ładował, tak jak ten pomysł, i znikł - 1dc.

Ciemno, nieprzejaźnikowa, nieświeżość. Kolejny, pan majster z żoną (ja zostaliśmy przy bramie cementarz).

Kazić przegadzał się kilka razy i wszedł na cementarz zamykając sobą furtkę. Szeremował o jak nikt, brak było oddechu. Idzie. Słojący przed bramą myśli: że Kazić schorzył. Wpęd majster zawołał: „Kazić idziesz?” Cissa, dręgiy głosił: „L... L...”

Ozakił, że Kazić znajduje się na pół drogi do celu. Za chwilę majster ponownie zawołał: „Kazić idziesz?”. L... L... de - Kazić dochodził do końca alei. Nachylił się i na namacanie postawił na grobie „Zola” butelkę po wódce.

Odwórzył się i miał zamiar wrócić ty samą drogą. Szeremował, na drodze alei stała „Zola” w białej sukience welonem na głowie, tak jak była pochowana.

Race rozstąpiła i nie puszczała go dalej. Kazić krzyknął przebranie „Ratunku!” i uciekł w bok.

Zawadził o pobliskie, groby i runął jak długi na ziemię. Ziemia była mokra po deszczu, zanim się wygrzebał z błota upłynęła godzina. Podniósł się i spojzał przed siebie. „Zola” w dalszym ciągu stała na środku alei. Skrzepł ponownie w bok, i znnow runął na ziemię, wydając przeraźliwy krzyk „Ratunku!”. Usłyszeł jeszcze wszystkie ten krzyk. Stojąc odwrócił przed bramą i nie miałym odwrót! je przekroczyć. Kazić dopadł wrzecie do bramy, zaczął się jękać, nie mógł wypowiedzieć, ani słowa, był moky ze strachu, a w bramie miał podwójne błętno.

Kolejny wędził po drogę i przyniósł do warsztatu. Dla szklankę wódki z sokiem, a on zaczął opowiadać o „Zoli”, że stała na środku alei i nie chciała go przepuścić. Majster przyniósł Kazićowi dwa króte srebrniaki. Kazić natomiast powiedział: „Jajz nie żyję w życiu nie będzie tak, ladał, o nico i nico!” A w mnie ten przeraźliwy krzyk nawi i dziś wzbudza straszne uczucie.

Maria J. Dydas Białobrocz

Kieleckie Studium Radiestezji

Mamy w Kielcach nową, ciekawą szkołę - oto powstało ogłoszono już na słuchaczy na pierwszy rok zajęć tryletnie Kieleckiego Studium Radiestezji, w którym płatna nauka odbywać się ma w systemie dziennym i zaozym.

Studium przyjmuje (bez egzaminów wstępnych) kandydatów z ukończoną szkołą średnią, których przygotowawczo ma do pracy w dziedzinie radiestezji (kilku innych pokrewnych także ekologicznych) specjalności. Jest placówką posiadającą własne, specjalistyczne laboratorium wyposażone w unikatową aparaturę naukową-badawczą, stosowaną do badań fenomenów psychotronicznych, a zajęcia prowadzi mając znaną w kraju eksperci Polskiego Towarzystwa Psychotronicznego, wybitni radiesteci i naukowcy z kieleckich wyższych uczelni.

Szczegółowe informacje w sekretariacie Studium w Kielcach (ul. Wesoła 13).



Gazeta Samorządowa

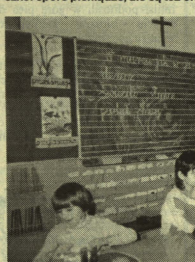
Sejmik Samorządowy Województwa kieleckiego

29-955 Kielce, al. IX Wieków Kielc, tel. 433-47; 21-549; tlx 612524; fax 452-65

Studia podyplomowe i zaoczne dla nauczycieli, nowe programy nauczania, klasy autorskie.

Ostrowiec rzadzi oświatą

Ostrowiec Świętokrzyski, jako pierwsza gmina w woj. kieleckim, w listopadzie 1990 r. podjął uchwałę o przejściu przez samorząd szkolnictwa podstawowego. Co prawda gmina musi dokładać do działalności szkół spore pieniądze, ale są też efekty – ostrowiecka oświata kwitnie.



Dieci ze Szkoły Podstawowej nr 14 w Ostrowcu Świętokrzyskim. Fot. Stanisław Jockyk

Miasto przejęło 14 szkół podstawowych, 16 przedszkoli, ośrodek rehabilitacji i poradnię medycyny pracy. Prowadzi też poradnię psychologiczno-pedagogiczną, którą niedawno kurator ponownie wzięł pod swoje rządy. W tym roku gmina nadzoruje szkoły z 456 oddziałami, w których uczy się 11,5 tys. dzieci.

Subwencja otrzymana z kuratorium nie wystarcza – mówi naczelnik Wydziału Oświaty UM, Józef Tyburczy. – Miasto musi łożyć na szkolne kluby sportowe, redakcje, nauczanie indywidualne i gimnastykę korekcyjną. Utrzymujemy Międzyszkolny Klub Sportowy „Ostrowiec”, w którym działają sekcje piłki siatkowej, ręcznej i lekkoatletycznej. W tym roku na działki klubów przeznaczamy 1,3 mld zł.

W 1991 r. samorząd dołożył do oświaty 15 mld zł, w 93 roku już 7,5 mld. W tegorocznym budżecie zaplanowano na ten cel 14 mld zł. Pieniądze to za mało, ale w oświacie robi dużo ponad minimum. Studia zaoczne dla nauczycieli, nowe programy nauczania, klasy autorskie to tylko część ostrowieckich inicjatyw.

W 1992 r. gmina wprowadziła szkoły w pracowni komputerowej i jednocześnie

zorganizowała studia podyplomowe dla nauczycieli z zakresu informatyki. – Robota WSP z Krakowa. Wykładowcy przejeżdżali do Ostrowca – opowiada naczelnik Tyburczy. – W 1993 r. 60 osób otrzymało dyplomy – w ten sposób od razu miałyśmy pracownię i przygotowanych nauczycieli.

W 1993 r. krakowska Akademia Edukacji rozpoczęła prowadzenie studiów podyplomowych na kierunku bankowość-zarządzanie młymi i średnimi firmami. Ze studiów skorzystał nie tylko nauczyciel, ale i inni mieszkańcy miasta. W tym samym roku WSP z Kielc rozpoczął nabór na zajęcia z nauczania początkowego. Zgłosiło się 830 osób, przyjęto 265. Zajęcia zaczęły się w grudniu 93 r., w ubiegłym roku odbyły się kolejny nabór. Obecnie na WSP w Ostrowcu studiuje 450 osób, większość po SN. Także 49 nauczycieli wychowania przedszkolnego, którzy prowadzą zajęcia z nauczania początkowego, dokształca się na studiach zaocznych.

W ubiegłym roku, dla absolwentów SN Akademii Wychowania Fizycznego z Krakowa uruchomiła zajęcia z wychowania fizycznego. 66 nauczycieli uzupełniła się w kwalifikacje. W tym roku planujemy takich tych przypadkach miasta zabezpiecza

baż dydaktyczną i nadeję oraz zapewnić obsługę administracyjno-ekonomiczną. Nauczycieli płaci tylko za studia, nie ponosząc dodatkowych kosztów związanych z podręcznikami, opłaceniem podróży itd. – W Ostrowcu działa kiedys Studium Nauczycielskie. Many dobrze wyposażone biblioteki pedagogiczne i bazy sportowe, bo SN miało kierunek „wychowanie fizyczne”. Można było zorganizować zajęcia i ludzie nie muszą co miesiąc dojeżdżać do Kielc czy Krakowa – mówi naczelnik Wydziału Oświaty UM.

Szkoły wprowadzają nowe programy pracy z dziećmi. 30 nauczycieli ukończyło kurs gotowości, wykorzystując nowe formy pracy w klasach I – III. Nauczyciele konczą kursy prowadzone przez pracowników warszawskiej „Edustry”, a później zdobywają wiedzę przekładając ją na zajęcia z dziećmi – prowadzi szkoła teatru, która podkłada, zespoły wokalne itd.

Szkoła Podstawowa nr 14 wprowadziła programy autorskie w 2 pierwszych klasach. Nauczyciele m.in. włączyli rodziców w prace szkoły. Grupy rodziców miały porażki z zajęć z informatyki, plastyki, muzyki. Dzieci uczy się metodą bloków, pozwalającą szybko osiągnąć program nauczania i czytania.

WSP-r pierwszy raz również idzie o program autorski, tyle że to wprowadzenie odpłatne. Nauczyciele przychodzą do szkoły na godzinę 8 i spędzają w niej czas do 15. Tu jednak drugie śniadanie i obiad. Mają dodatkowe zajęcia z informatyki i angielskiego, kurs tańca, prowadzą teatrzyk, chodzą na basen. Nieznośni formator, a „prace domowe” odrabiają w szkole.

„Dzieciaki” prowadzi trz. „szkołę w lesie” – nauczyciele jak najczęściej wychodzą z dziećmi na wycieczki po najbliższym terenie, uczy ich geografii, historii, przyrody. „Park” jest jedną ze szkół podwójnych w kraju promujących zdrowie. Niedawno dołączył do niego pierwszy w mieście, promujące zdrowie przedszkole (nr 20 w Ostrowcu).

Szkoła się zmienia. Musi się stawiać bardziej wszechstronnie i wychodzi z dodatkową erą – twierdzi naczelnik Tyburczy. – My jako wydział, musimy mieć możliwość wspomagać szkołę. Temu m.in. służą ma polowane w marcu otwarcie na Rzecz Rozwoju Oświaty.

WIONA SINKIEWICZ

Błąd w statucie

O ustroju gminy stanowi jej statut. Tak to zostało zapisane w ustawie „O samorządzie terytorialnym” z marca 1990 r.

Statut gminy jest aktem prawnym miejscowego, który musi być zgodny z ogólnie obowiązującym prawem. Tymczasem zdarza się, że w statucie gminy znajdują się nieprawidłowe rozwiązania. Postaramy się w tym cyklu omówić najczęściej zdarzające się błędy.

Bieżąca większość głosów

Niektóre statuty gmin wprowadzają nieprawidłowe uregulowania polegające na podwyższeniu większości głosów ze zwykłej do bieżącej. Należy pamiętać, że przy wyrażeniu zgody przez uchwałę statutu gminy, za zmianę w tym dokumencie, podejmowaniu uchwał budżetowych i udzielających zarządów absolutarium, a także przy wyrażeniu zgody przez uchwałę na rozwiązanie statutu, są 3 rodzaje.

Statuty wprowadzające w takich przypadkach wymóg bieżącej większości głosów nazywają art. 14 ust. 1 ustawy „O samorządzie terytorialnym”. Artykuł ten wprowadza

dział generalną zasadę, że uchwały rad gmin zapadają zwykłą większością głosów w obecności co najmniej połowy składu rady, chyba że przez szczególną (tęgi ustawy) stanowi inaczej.

Art. 19 ust. 1, mówiący o wyborze przewodniczącego Rady Gminy mówi, że jest on wybierany (podkreślając jak zastępcy przewodniczącego) w głosowaniu tajnym. Oznacza to więc zwykłą większość głosów.

Podobnie wybór zastępcy wójta, członków zarządu i zmiany w statucie dokonujemy są zwykłą większością głosów.

Prawne uzasadnienie nie znajduje też wprowadzenie w statucie gminy wymogu podwyższonego quorum (2/3 ustawowego składu rady) i konieczność uzyskania większości bieżącej przy uchwalaniu budżetu.

Rozwiązanie umowy o pracę z radnym, zgodnie z ustawą o samorządzie, gdyż rada Zarządu oraz zwykła, a nie jak mówią niektóre statuty gmin, bieżąca większość głosów. (in)

W ciągu dwóch lat działalności RIO nie zdarzyło się, by gminy nie zgadły na czas przygotować budżetu

Budżet pod nadzorem

Członkowie Kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej to prawnicy i ekonomiści. Na bieżąco nadzorują działalność komunalną w zakresie spraw budżetowych.

Ustawa z X.1992 r., powołująca Regionalną Izbę Obrachunkową wezwała w życie 1 stycznia 93 r. Kielecka Izba pod nadzorem woj. kieleckiego i tarnobrzeskiego.

Kolegium RIO jest jednym z organów RIO, którego zadaniem jest nadzór nad działalnością komunalną gmin w zakresie spraw budżetowych. W skład kolegium wchodzi sześć osób, które przy reprezentacji oraz czterech członków – dwóch powoływanych przez prezesa Rady Ministrów i dwóch designowanych przez Sejmik Samorządowy. W województwie kieleckim są to Jolanta Kotowska, Jadwiga Malaga, Joanna Marciszewska i Wojciech Czerny oraz prezes Izby, Leokadia Jagińska. Czterech członków kolegium działa również w województwach tarnobrzeskim, łódzkim, świętokrzyskim i mazowieckim. Wszyscy są prawnikami lub ekonomistami.

Kolegium RIO zajmuje się badaniem uchwał budżetowych rad gmin, normujących wszystkie zagadnienia związane z działalnością RIO. Do kolegium trafiają też uchwały rad gmin o nieudzieleniu absolutarium zarządów.

Do czasu marca wszystkie rady gmin przysłały do Izby uchwały budżetowe na rok 1993. W dniu 10 marca uchwały budżetowe musiały trafić do kolegium. Jeżeli gmina nie zmięsza się w terminie, kolegium ma miesiąc do wyrażenia opinii o przygotowanym budżecie gminy w zakresie obowiązkowych zadań własnych i zleconych.

W trakcie 2-letniej działalności Izby nie przysłała, gdy gminy nie zmięszały się w wyznaczonym terminie, a budżet musiało uchwalć kolegium.

Izba ma 30 dni na sformułowanie i podjęcie uchwały o jego zgodności z powszechnie obowiązującym prawem. Członkowie kolegium nie badają celowości wydatków budżetowych. Może to robić wojewódzki, a tylko w zakresie zadań zleconych od administracji rządowej.

Kolegium wyraża decyzje administracyjne w formie uchwały, które gminy mogą zażądać do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

W tym samym roku na 971 uchwał stwierdzono naruszenia prawa, a w 160 nieistotne uchybienia. W 2 przypadkach (Skarżyska-Kamienna i Pieniężna) w części uchwały zostały uznane za niezgodne z prawem. W innych przypadkach nieistotne uchybienia – w bud-żecie nieistotne są co do samej gminy, a błędnie

krąją np. że zbyt szybki zmian prawa, a także Jolanta Malaga – Dato zamieniania wywołany, wprowadzone przez Ministerstwo Finansów, zmiany klasyfikacji budżetowej, zdarza się, że zmiany te wprowadzane są w ciągu roku z data właściwą. Trudno się więc dziwić, że tyle jest uchwał zmieniających budżety. Z drugie strony niewystarczająca ilość pieniężna na zadania gmin powoduje, że samorządy nie radzą sobie z budżetami na granicy prawa. Członkowie kolegium przysyłają jednak, że za wskazane błędy w budżecie są eliminowane i więcej się nie pojawiają.

W tym roku nie było już istotnych naruszeń prawa w uchwałach budżetowych. Nieprawidłowości, które się dotychczas zdarzały dotyczyły najczęściej naruszenia ustawy o finansach, przepisów prawa budżetowego i rozporządzeń wykonawczych m.in. klasyfikacji budżetowej. Nie Rada Gminy ustalała kwoty rezerwy budżetowej większą niż przewiduje ustawa (1 proc.) albo nie wprowadziła do budżetu wydatków na zadania zlecone.

Działalność kolegium – wykazywane błędów czy uchybień – oraz szkolenia prowadzone przez pion informacyjny Izby przysięgły efekty – mówi Wojciech Czerny – O ile dwa lata temu nie było naruszeń prawa, a nieuczestniczących w budżecie, które do ostatniego, to w ubiegłym roku już ponad 82 proc. uchwał budżetowych było prawidłowe.

3-osobowe biuro orzekające, złożone z członków kolegium, wydaje opinie dotyczące projektu budżetu oraz sprawozdań z wykonania budżetu (półroczne i roczne). Te opinie również pozwalają na czas wyeliminować błędy i tym samym uniknąć nieprawidłowości.

Drugi zakres działalności kolegium Izby, to badanie uchwał rad gmin o nieudzieleniu absolutarium. Nieprawidłowości, które się dotychczas zdarzały dotyczyły najczęściej naruszenia ustawy o finansach, przepisów prawa budżetowego i rozporządzeń wykonawczych m.in. klasyfikacji budżetowej. Nie Rada Gminy ustalała kwoty rezerwy budżetowej większą niż przewiduje ustawa (1 proc.) albo nie wprowadziła do budżetu wydatków na zadania zlecone.

W ubiegłym roku nie było przypadków nieudzielenia absolutarium. (in)

WIONA SINKIEWICZ

Uwaga zarządy gmin!

Agencja dzieli pieniądze na wodociągi

Zarządy gmin mogą się starać o udział Agencji Rozwoju Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w finansowaniu inwestycji infrastrukturalnych na wsi w tym roku.

Pomoc agencji dotyczy inwestycji wodociagowych, budowy kanalizacji oraz telefonizacji wsi. W wnioskami o dofinansowanie wystawkom mogą dofinansować zarządy gmin.

Wnioskami ubiegającymi się o pieniądze z agencji jest posiadanie pełnej dokumentacji technicznej inwestycji (z wszystkimi uzgodnieniami). Pomocą mogą być objęte inwestycje realizowane w całości w 1993 r., ewentualnie nie ściśle określony etap, który ma być ukończony w ubiegłym roku.

Gmina może zaciągnąć się o udział agencji w finansowaniu budowy, w której zaangażowała środki własne i mieszkańców. Należy udokumentować, że gmina posiada części pieniędzy konieczną do realizacji przedsięwzięcia. Wtedy zagwarantowane uchwały Rady Gminy, zebrane bądź też zaakceptowane uchwały mieszkańców, kredyty, środki wpłacone lub zaciągnięte przez inne instytucje.

Jeżeli, dzięki agencji stanowiącej mogą jedynie uzupełnienie posiadanych przez gmin środki własnych (do 100 proc. kosztów inwestycji) lub jej etapu przewidzianego do realizacji w 1993 r. W przypadku inwestycji wodociagowych, Kieleccy znalazła się w II grupie województw, w których maksymalny udział agencji w inwestycji może wynosić 30 proc. (przy 70 proc. udziału wnioskodawcy, w tym 25 proc. minimalnego wkładu mieszkańców). Przy budowie wodociągów (razem ze stacją wodociagową – stacją uzdatniania wody, zbiornikami wyrównawczymi) udział agencji będzie obliczany według zasady – 25 proc. kosztów i 75 proc. i przeliczyć, i nie mniej niż 10 proc. kosztów budowy. 30 proc. (przy 70 proc. udziału wnioskodawcy, w tym 25 proc. minimalnego wkładu mieszkańców) udział agencji w inwestycji może wynosić przynajmniej 60 proc. całkowitego kosztu budowy (w tym kwocie jest przynajmniej 10 proc. pieniędzy

mieszkańców). Przy telefonizacji wsi gmina musi posiadać 75 proc. kosztu instalacji, w tym udział mieszkańców nie może być mniejszy niż 25 proc.

W koszt budowy wliczony jest zakup materiałów, urządzeń oraz pieniądze na roboty budowlano-montażowe i instalacyjne. Agencja nie uczestniczy w finansowaniu prac projektowych i architektonicznych, np. dokumentacji technicznej.

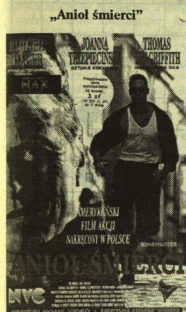
Wnioski mogą być składane do 31 lipca i do 31 października tego roku. Złożone w drugą terminie wnioski rozstrzygane, jeżeli agencja będzie dysponowała funduszami.

Złożenie wniosku nie oznacza automatycznego przyznania pieniędzy. Ostateczną decyzję podejmuje prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w oparciu o raport rzeczoznawcy i wnioski dyrektora Zespołu ds. Wykorzystania Środków Unii Europejskiej w Pomocy Zagranicznej.

Bliższe informacje można uzyskać w Biu-raz Sejmiku Samorządowego Województwa Kieleckiego. (in)

Hity i kity z kasety

Poleca i odradza
RYSZARD BISKUP



No, po tym filmie niektórzy polscy aktorzy będą się pewnie przechwalali, że grali wspólnie z Rutgerem Haurem. Ale to jest, niestety, jedyny powód do dumy. Bo „Anioł śmierci” to gniot okrutny. Wszystko rozgrywa się w Polsce, która jest przedstawiana jako kraj terroryzowany przez rosyjską mafię. Policjant z Chicago przyjeżdża do Warszawy, żeby zemścić się na Rosjaninie, który zamordował mu z zimną krwią brata. „Rambo” wysiada przy tym co pokazuje Ion na Pradze, w Wyszkowie i okolicach. Krew, pot i łzy, ogień i pościgi samochodowe. Złoczyńcy kpią z policji, policja strzela, ekran pełen wybuchów. Knot!

„Anioł śmierci” Reżyseria: Bob Misiorowski. Grają: Rutger Hauer, Joanna Trzpiecińska, Thomas Griffith. 97 minut. Dystrybucja w Polsce: Neptun Video Center

„Cień strachu”

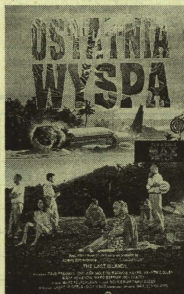


Przystojny Daryl ratuje życie synkowi Brooke. Samotna kobieta jest zafascynowana nową znajomością, nie wie jednak, że wybacza jest ciężko

chory psychicznie. Szczęśliwa matka zaprasza wybaczonego do swojej restauracji na kolację. Obydwójce pozostają pod wrażeniem obiecująco rozpoczynającej się znajomości. Daryl chce za wszelką cenę zaprzyjaźnić się z Brooke. Likwiduje każdą wyimaginowaną przeszkodę. Ponieważ znajomość ta nie podoba się jego matce, dziewczynie, prowadzącemu go psychiatrze, przyjacielowi Brooke, bezlitośnie zabija te osoby. Atmosfera z każdą minutą zęszczą się, film staje się coraz bardziej mroczny. Z czasem życie samotnej matki i jej synka zmienia się w okrutny koszmarny. Thriller, który dosyć długo trzyma w napięciu.

„Stalked”, „Cień strachu” Reżyseria: Douglas Jackson. Grają: Maryam Daboo, Lisa Blount, Jay Underwood. 102 minuty. Dystrybucja w Polsce – „Vision”.

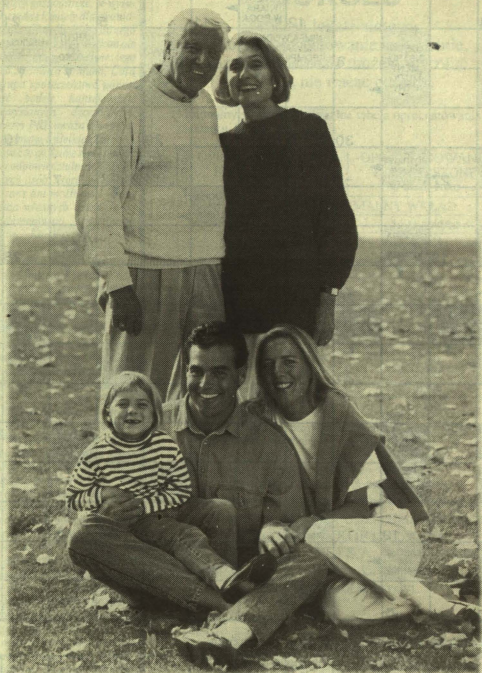
„Ostatnia wyspa



Pomysł nie jest odkrywczy i sam film też nie zachwyca. Kilku mężczyzn i dwie kobiety ucałowały z katastrofy samolotowej. Żyją gdzieś na bezludnej wyspie, organizują na nowo życie. Co prawda autorzy tego obrazu twierdzą w reklamowych kampaniach, że film jest świeży, odkrywczy bo obnaża ludzkie namiętności, pokazuje jakie mechanizmy kierują człowiekiem w chwili desperacji i ostatecznej próby. Od połowy kasy film jest jednak nudny, można bez trudu przewidzieć jaki będzie ciąg wydarzeń. W sumie więc wszystko jest oczywiste, banalne i przez to – moim zdaniem mało interesujące. Można sobie darować.

„The last island” – „Ostatnia wyspa”. Reżyseria: Marleen Gorris. Grają: Paul Freeman, Shelagh Moleed, Hayes Kenneth. 97 minut. Dystrybucja w Polsce: Best film.

PRZYSZŁOŚĆ JAK W BANKU !



Rodzina,
z myślą o niej pracujemy,
aby bezpiecznie pomnożyć
Twoje pieniądze.

Tak, aby dzisiejsza praca
owocowała także w przyszłości.

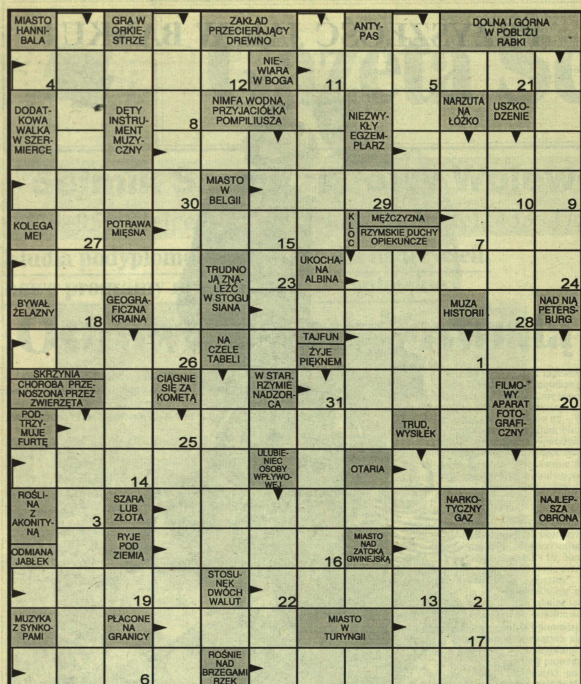
Stworzyliśmy Bank pewny i godny
zaufania, który szanuje Twój czas
i pieniądze, gdzie załatwisz
wszystko wygodnie, błyskawicznie
i w jednym miejscu.

Pracujemy razem z Tobą



POLSKI BANK INWESTYCYJNY
SPÓŁKA AKCYJNA

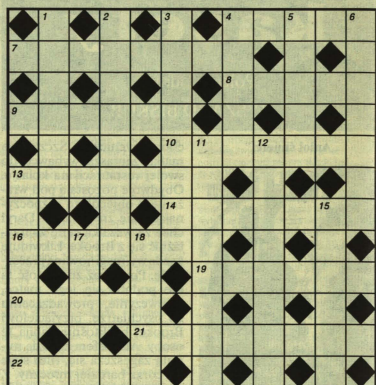
Nasz właściciel - NBP - to gwarancja Twojego bezpieczeństwa.



Litery z pól ponumerowanych utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31					

Słowo Ludu



Krzyżówka

POZIOMO: 4) mała z rodziny koczodanów, 7) miasto nad Prutem, 8) pod torami kolejowymi, 9) pracuje w kottowni, 10) jeden z dwunastu uczniów Jezusa, 13) zabudowanie z saskimi, 14) pustelnik, 16) maszyna budowlana, 19) nasz zabitek dendrologiczny, 20) duża ilość czegoś, 21) zjawisko fonetyczne zachodzące w języku polskim w XV wieku, 22) elektroda.

PIONOWO: 1) lekki, odkryty powóz używany w Polsce w XIX wieku, 2) kraj z wiatrakami, 3) tylko

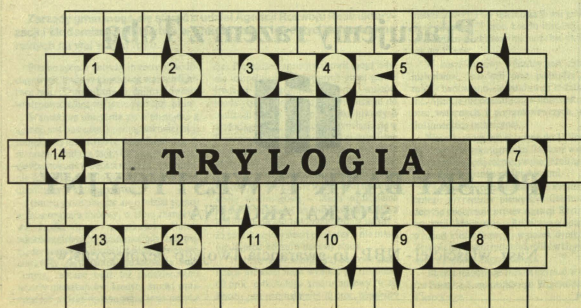
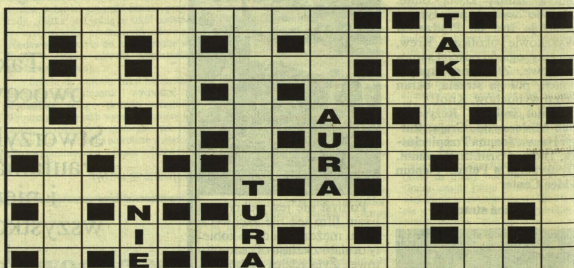
siebie chwali, a nie ma ku temu żadnych podstaw, 4) azjatyckie drzewo z rodziny nanerczowatych, 5) cena, 6) część aparatu zapłonowego, 11) fragment komedii starogreckiej, w którym autor zwraca się wprost do widzów, 12) ciemnozielona odmiana berylu, 13) olbrzymie drzewo z Oregonu, 15) skarbiec w banku, 17) opłata za przesyłki pocztowe, 18) pomost do przeładunku towarów w magazynach i na stacjach kolejowych.

Krzyżówka - JOLKA

Kolejność definicji znanych wyrazów jest przypadkowa, ujawnione litery mają ułatwić wpisywanie wyrazów do diagramu.

ZNACZENIE WYRAZÓW: 1) przed sianem, 2) umowa, pakt, 3) stopień, 4) metraż, 5) aptekarska jednostka masy, 6) tkanina na wykwintną pościel, 7) przylaszczanie rzeczy opuszczonych przez właściciela, 8) bryłot, 9) kobiece strój poranny, 10) nikt nie wygrał, 11) lokal gastronomiczny, 12) na kopercie, 13) część całości, 14)

zawraca w głowie dziewczynie nie dotrzymuje obietnicy, 15) zwój, 16) zużyta mniłota, 17) sejmowy akt prawny, 18) wyrabia elementy dekoracyjne ze stiuku, 19) materiał wybuchowy, 20) gorączka, 21) nasze bogactwo narodowe, 22) sprawdzian wiadomości, 23) kamienny lub metalowy grobowiec, 24) stosowane były w średniowieczu w celu wymuszenia zeznań, 25) specjalista w prowadzeniu działań wojennych, 26) przyrząd gimnastyczny do wykonywania akrobaticznych skoków.



Krzyżówka - „TRYLOGIA” - powtórka przed maturą

Pierwsza litera w polu zaznaczonym.

PRAWOSKRĘTNE: 1) miasto broniące przed Szwedami przez Sobiepana, 2) najwierniejszy wachmistrz przyjaciel, 3) Józwa - najdłuższy wróg pana Andrzeja, 4) posiadłość zapisana Kmicicowi w testamencie przez Herakliusza Billewicza, 5) z tej twierdzy wyszedł po pomoc pan Longinus, 6) imię największego kpiarza w utworze, 7) imię zdradzieckiego magnata, 8) był koszozy u Kozaków, 9) prał, jak ojciec kazali, 10) Żydów, wachmistrz pana Włodzowskiego, 11) miejsce pierwszej

klęski Polaków w walce ze Szwedami, 12) pilnowana przez Czeremną i Horypnę, 13) to imię wołał dla siebie Mały Rycerz, 14) na oku „wuj” Rocha Kowalskiego.

Wśród poprawnych odpowiedzi - przynajmniej trzy zadania - losujemy cenne nagrody. Termin nadsyłania rozwiązań upływa po 10 dniach.

Nagrody, zestaw akcesoriów samochodowych wartości 140 zł za poprawne rozwiązania zadań z nr 1860, wylosowali: państwo Aleksandra i Józef Kowalscy z Działoszyc.

Kolumnę redaguje JAG

Początek „Magazynu”

Savoir-vivre
a zretelność ocen

Suplement do wypowiedzi piosł, przewodniczącego sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu J. J. Brauna

Wypowiedzi piosł J. J. Brauna śledzę z interesującym mnie temacie z uwagą przez ich konkretność. W ostatniej wypowiedzi (SL 104) J. J. Braun ustosunkowuje się do Uchwały Forum Muzyków Kieleckich, a może i całego Forum zaskakująco. Być może połączenie refleksji o dobrym wychowaniu z opowiedzeniem o FMK jest czysto przypadkowe, ale niemal codziennie przemieniam się ofiarą sprawozdań z powodu braku znajomości dobrych manier. Czegoś tu nie mogę zrozumieć. Muzycy zwroćli się do Pana Posła z propozycją rozmów pięć miesięcy temu. Podobnie jak delegacja muzyków Filharmonii do Węgier. W Skarbie trzymałem się zaleceń, a zaleceń oficjalnej petycji. Pan Poseł twierdzi, że muzycy chcą wyrazić dyktando. Muzycy, że niezbędna jest zmiana. Wiedzą co mówią o muzyce, bo sami są muzykami. L. Zawistowski przekonywał mnie, że wyrażając opinie, nie należy się poddać. Na jego przesłanie, dał podatkówkę z okazji 50-lecia Filharmonii w Kielcach byłoby jej rozwiązanie” prowokowała muzyków do dyskusji. Muzycy, że wręcz namawiała do złego lub szantażowała, komplikując sytuację. W tym czasie odznaczono opretowanego dyrektora i umożliwiono wyjazd do Stanów Zjednoczonych, zaś kryzys się pogłębił. Ostatnio znalazł się nad nim groźba utraty pracy, ponieważ wyrażają inne niż dyktando poglądy. Później więc wrzeszczą jak propozycję Posła J. J. Brauna, no rozum do głowy przypominając sobie o dobrych manierach różni. Czy jednak tylko o dobre maniere tu chodzi?

Cowięc z kielecką muzyką. Uwzględniając jej potencjał, wiele rodzajów się od lat inicjują w środowisku nie ma podstaw do pesymizmu, a zwłaszcza najgorszego - likwidacji orkiestry pięciusetosobowej. To dyktando Filharmonii ponosić porażkę, w którą nie może uwiaryć c.m.in. J. J. Braun. Decydując w tej chwili znaczenie ma zmiana na stanowisku dyrektora.

Jżeli dyrektor nie bierze ostrych gdy muzyków jej nazywa się muzykami lub cymbalami, to jego rola jest skończona. Jednym z problemów jakie łączą się z zretelnością ocen jest jak wiadomo nastawienie. Nastawienie surowe do muzyków sąsiaduje z kłopotliwym poparciem.

Ten spór przesłał był spór o kielecką muzykę. Nie napiszę co. Dobre maniere nie pozwalają.

Andrzej Domin

Zaczynaj Panie Posle
J. J. Braun

Po przeczytaniu Pana artykułu pt. „Pamięć”, nasuwały mi się smutne refleksje, którym pragnę podzielić się z Panem, jak również z czytelnikami „Słowa Ludu”. Pan poseł pisze, że SLD wygrał ostatnie wybory głosami ludźmi Kościół. Jżeli tak rzeczywiście jest, to dlaczego w dalszym ciągu władze Kościoła uważają, że 99,9 proc. społeczeństwa, to wierni i oddani Kościółowi ludzie? Dlaczego przedstawiciele Kościoła przez cały czas wypowiadają się w intencji tych osób? Należy się również zastanowić dlaczego tak duża grupa społeczeństwa oddała swe głosy na tych znienawidzonych komuchów, a nie na tych szlachetnych ludzi, których popierał Kler? Myślę, że coraz większy grupie

osób otwierają się wręcz oczy i uszy i coraz wyraźniej widzą do czego zmierzają Kościół. Ja również widzę i stąd ko się nie nienawidzi, kto podjada i strąca drapieżnie dawno już zagrożone rany. Żeby nie wymieniał wszystkiego (byłoby to zbyt długie) niech przykadam do przykładu człowieka. Znam takiego człowieka, który w ubiegłym roku, tak znacznej części społeczeństwa do hierarchii kościelnej nie wynika chyba z tych doborów, prawdomówności i szacunku do świętego człowieka. Znam takiego człowieka, który w ubiegłym roku, tak znacznej części społeczeństwa do hierarchii kościelnej nie wynika chyba z tych doborów, prawdomówności i szacunku do świętego człowieka. Znam takiego człowieka, który w ubiegłym roku, tak znacznej części społeczeństwa do hierarchii kościelnej nie wynika chyba z tych doborów, prawdomówności i szacunku do świętego człowieka.

Książki Jankowskiego w wydawnictwie radiałyśmy użył nawet takiego sformułowania, że „Bóg nie będzie już widzieli”. Myślę, że Bóg jest to zaufaniej obywateli, bo On w ogóle nie nada. Natomiast niedobry człowiek na tej ziemi chciałby zjeść chleb z gliny, nie? I czy to jest mi dane. I to ma być ja sprawa, która głosi Kościół? Co się bierze zaryfakcji konkludatu, to wszelkie prowadzone rozmowy świadczą, że to właśnie Kościół nie chce iść na żadne kompromisy. Należy przez to domniemywać, że do tychczas zapisy są jedynie korzystne dla hierarchii kościelnej a nie dla ogółu narodu. Dziwi mnie również fakt, że zapis konkludatu dopasowywuje się do starej, złej i komunistycznej Konstytucji. Nie lepiej by było poczekać na nową, w pełni demokratyczną Konstytucję, a następnie uchwalić i podpisywać tak ważne dla niektórych akcji niższej rangi, aby były one zgodne z ustawą zasadniczą. Komu tak bardzo zależy na tym, aby w trybie pilnym uchwalać coś, co później może się okazać niezgodne z ustawą zasadniczą? Te wszystkie zabiegi przekonują mnie o tym, że chodzi o to aby nową Konstytucję dopasować do zapisów konkludatu, a nie odwrotnie i stąd właśnie bierze się ten pośpiech.

Jżeli Pan Sieniatkowski stwierdził, że konkludatu jest zgodny z obecną Konstytucją, a zapisy konkludatu jak wiemy są korzystne dla kleru, to dlaczego ta komunistyczna i uznana wcześniej za wielkie złe Konstytucja, była wielokrotnie tak sponiewierana na trybunie sejmowej i senackiej. Gdzież tu w tym wszystkim jakakolwiek logika?

Pisze Pan, że konkludatu w wersji podpisanej przez Radę Państwa Suchockiego gwarantuje poszanowanie praw wszystkich obywateli. Uważam (i nie tylko ja), że jest on skonstruowany tylko dla pewnej grupy społeczeństwa, który chcą „wydusić” tych co myślą inaczej i nie godzą się na dyktando Kościoła. Proszę sobie Panie Posle przeczytać chociażby takie książki jak: „Mafia Katolicka” lub „Ostatnia dyktatura”, może wówczas nie będzie Pan poseł jednostronnie odnosił się do pewnych spraw a szerzej spojrzeć na całość polityki prowadzonej przez Kościół katolicki.

Pisze Pan poseł również, że prawdziwa PRL to szczerła i uczciwa praca wielu ludzi. Tak to prawda, tylko dlaczego ten dorobek uczciwych ludzi nie został przez dobachczas radzące osoby sprawiedliwie podzieleny a rozdany tylko wybrankom tym którzy mieli większą siłę przebicia. Nie pisze

Pan, że ten dorobek całego narodu, na skutek złych aktów prawnych, stworzonych przez nowe elity polityczne (również i przez Pana, Panie posle) został już w większej części zniszczony. Te afery gospodarcze, te wyłudzone tzw. trudne kredyty dla emigrantów i bezkarności osób, które do tego doprowadziły, świadczą o wielkim ale i to za sztywnym marnotrawstwem tego dorobku co zostawiła komuna. Cała uczciwa grupa społeczeństwa ponosi i ponosić będzie konsekwencje nie przemyślanych decyzji. Jakże miliony okres PRL uważa Pan tylko za okres klamstw i wielkich zbrodni, to jak nazwać to co dzieje się obecnie? Kto ponosi odpowiedzialność za ludzkie życie tych osób, które nie widząc żadnych szans ani możliwości nawet nakarmienia własnych dzieci, jakie często zdeprawowani, popielają samobójstwa? Kto ponosi odpowiedzialność za kobiety, które rodząc niechciane i nie planowane dzieci zaraz po porodzie usiłują je lub w najlepszym przypadku podurają na ołtarze? Czyż nie umienia to obliczyć? Jestem rozczłkiem wojennym, i przez ten cały okres mojego życia (nie licząc wczesnych lat powojennych) nie widziałam i nie spotkałam tylu głodnych dzieci, tylu zębrzących ludzi i takiej błędy jaką sąfundowała nam w ostatnim okresie nowa władza (a miało być tak światłanie - druga Japonia). Wszystkie tego typu niemożliwości jakie nam stworzono zruca się teraz na karb transformacji ustrojowej (ona wymaga ofiar). Jest to bardzo wygodne określenie, ono nie obciąża i nie wymaga odpowiedzialności czy radzących.

Na zakończenie swego artykułu pisze Pan poseł, że pamięć jest wybrana. Czyja pamięć? Bo chyba nie całego społeczeństwa. Społeczeństwo dobrze pamięta to co było złe w PRL, to co było dobre. Ono dobrze pamięta i Katyń, Oświęcim i Berezę Kartuską oraz hitlerzy i stalinizm. Społeczeństwo mając długą i dobrą pamięć nie zapomni również i to co dobrego i co złego wyrzadzili mu nowe, posiadające monopol na „mądrość” władze, na czele z Panem Prezydentem, naszym w kłacie Matkę Boską a w sercu nienawidzi i zakłamane. A Bóg ma wielką „Mity” bliźniego swego, jak siebie samego.

Patrz na dzisiejsze rzeczywistość przypominaj mi się wiersz, że mama czytała mi w dzieciństwie jak: „Jas nie doczekał”, „Przed sądem”, „Za służbą” itp. i mówiła na zakończenie oby nigdy nie doczekał takich czasów. Obawiam się jednak, że jak tak dalej będzie, to leczyć nas będą, wadząc do pieca chlebowego na trzy zdrowaki.

Z poważaniem
Wanda Abend-Lukaszewicz
„RMF”

Z radością donosimy, że przegnaliśmy młotem potomstwo. Ale to nieprawda, że już mamy. Dlatego informację zawarte w 1856 numerze „Słowa Ludu” nie byłyby tak „RMF” w wydaniu J. J. Brauna. Jakiś Karolczak dotyczące naszych dzieci są nieprawdą. W związku z tym żona nie podwozi samochodem dzieci do pracy, a maż gdy jej koncy nie zabiera ich do domu. Z powyższego zdania wynika że jest żona, że posługując się słowem nie używamy wyrazu „robota”, co napisano, a czego nie powiedzieliśmy.

Chcielibyśmy także nadmienić, że program, o którym mowa, prowadzony jest przez media, a nie wspólnie, tak jak to sugeruje artykuł. Jeden rodzinny występ w dniu ślubu nie powinien upominać do wyścigania wniosków, których rezultatem jest przekłamanie. Pasa tym program trwa cztery godziny, a nie trzy.

Zdanie „Kto lepiej, niż dziennikarz, rozumie dziennikarstwo?” - także nie padło z naszych ust.

Natomiast, gdy tylko na świat przyszedł nasze pierwsze dziecko z przyjemnością poinformujemy o tym czytelników.

Ewa Drzyga-Zastek
i Andrzej Roszak, RMF RM

Zapewniamy Wam SUKCES®

roczną lokatę złotową,
której oprocentowanie stale rośnie,
a w każdym momencie możesz wycofać swój
wkład, nie tracąc odsetek.

Minimalny wkład oraz aktualna tabela oprocentowania
rachunku lokaty SUKCES

miesiące	OPROCENTOWANIE PODSTAWOWE w skali roku	OPROCENTOWANIE PODWYŻSZONE w skali roku
	MINIMALNY WKŁAD	
1	12,50	13,00
2	17,00	17,50
3	21,50	22,00
4	22,50	23,00
5	24,00	24,50
6	26,50	27,00
7	28,00	28,50
8	28,50	29,00
9	29,00	29,50
10	29,50	30,00
11	30,00	30,50
12	30,50	31,00

Szczegółowe warunki prowadzenia rachunku lokaty SUKCES
określa regulamin, dostępny w oddziałach PBI S.A.

Ponieważ dbasz o swoją wygodę
i bezpieczeństwo materiale - założymy Ci
wygodny rachunek oszczędnościowo-
rocznicowy (ROR), dostępny
w 48 oddziałach PBI S.A. w całej Polsce.
Posiadając ROR w każdej chwili
możesz uzyskać kredyt.

Jżeli jesteś zwolennikiem tradycyjnej formy
oszczędności - gromadzenia walc - skorzystaj
z bardzo atrakcyjnego oprocentowania
na naszych rachunkach.

Oprocentowanie środków walutowych
na rachunkach wkładów a'vista i lokat terminowych

Wyszczególnienie	Stawki oprocentowania w stosunku rocznym
Środki walutowe na rachunkach a'vista	USD - 2,50 % DEM - 2,90 %
Lokaty walutowe:	
3 - miesięczne	USD - 2,80 % DEM - 3,50 %
6 - miesięczne	USD - 3,30 % DEM - 3,75 %
12 - miesięczne	USD - 4,00 % DEM - 4,75 %
24 - miesięczne	USD - 4,10 % DEM - 4,80 %

Pracujemy już dla ponad 300 tysięcy osób

Pracujemy razem z Tobą

POLSKI BANK INWESTYCYJNY
SPÓŁKA AKCYJNA

Oddział w Kielcach:
ul. Śniadeckich 33, 25-366 Kielce,
tel. (0 41) 614-560, fax 614-479

Oddział w Radomiu:
ul. Żeromskiego 43/45, 26-607 Radom,
tel. (0 48) 637-205, fax 637-205

Nasz właściciel - NBP - to gwarancja
Twojego bezpieczeństwa.

EKSPRESOWE

SPRZEDAM pawilon plac Wolności.
Informacja pawilon 27, tel. 61-07-77, po 19.
6526/g

"FORD scorpion" 565-77. 6518/g

PIŁNIE 125p (87) silnik "poloneza",
skrzynia 5-biegowa. Kielce, 61-30-83.
6540/g

LIAZ (1990), 117 000 km, nowe opony,
fabryczny lakier, radio, nowa plandeka i
podłoga na skrzyni. Tel. (0-41) 564-46,
8-15 lub (0-47) 543-229, wieczorem
6529/g

SPRZEDAM "deugola 405GL" 1.4,
3.5-letni. Tel. 31-72-52. 6582/g

SPRZEDAM "amiga 500", video monitor
kolor, dyskiety, kasa 1150. Kielce,
443-58. 6559/g

SPRZEDAM "wartburga 1.3" (90 r.),
Kielce, 11-17-71. 6560/g

SPRZEDAM 3000 lub 6000 mkw. przy ul.
Wojaka Polskiego lub Rozmarynowej. Tel.
61-45-46. 6557/g

ZATRUDNIĘ lakiernika samochodowo-
wego. Kielce, 68-14-37. 6537/g

SPRZEDAM "cipa" węgry 1.7, diesel
(89), stan idealny, Kielce, 68-14-37.
6536/g

FIRMA poszukuje lokalu na działalność
odpłatową. Oferty 6547, "Słowo Ludu".
Kielce. 6547/g

PEUGEOTA 505" diesel (1980 r.), cena
4.800 zł. Kielce, 429-42. 6551/g

"SIERRE" (1992) sprzedam. Kielce,
562-88. 6554/g

SPRZEDAM "poloneza 1.6" (1991 r.)
Tel. 32-56-44. 6573/g

SPRZEDAM maszyny stolarskie. Tel.
547-85. 6572/g

SPRZEDAM "BMW" (1993 r.) Tel.
68-68-24. 6574/g

SPRZEDAM wydzierżawie pawilon
handlowo-gastronomiczny. Kielce, Wila-
ryjska, 68-50-67. 6579/g

SPRZEDAM grubociśnówkę 50 Kielce-
Białogon, Górników Staszewskich 66.
Czekaj. 6577/g

SPRZEDAM jamniki - szczeniaki. Tel.
61-79-59. 6576/g

SPRZEDAM pawilon handlowy. Kielce,
26-262. 6584/g

DO WYNAJĘCIA pomieszczenia 50 m.
Kielce, 31-47-74. 6581/g

SPRZEDAM "mazda 626" 2.0 i GLX
(1992), benzyna + gaz, uszkodzony przed
Ceną z częściami, 13000 DM + clo + trans-
port. Kielce, 568-23. 6585/g

SPRZEDAM "forda oriona" centralny
zamek (1989), szyberdach, radio, srebrny
metalik. Tel. 68-23-11-11. 6586/g

SPRZEDAM "renault clio" (93 r.),
mazda 323 1.7D (90 r.). Jędrzejów,
635-01. 6592/g

PRACA w sklepie dla 4 pań, wiek obojęt-
ny. Złogoszka Kielce, Plekoszowska 74,
pocz. 13-16. 6588/g

SPRZEDAM pianino "callisia". Tel.
233-66. 6594/g

STARA 200" (82 r.), "mercedesa 2200"
(1974 r.) stan dobry. Tel. 11-21-37 6600/g

SPRZEDAM "mercedesa 207D" (85 r.).
Tel. 615-793. 6595/g

PODEJMIĘ współpracę lub wynajmę
hale produkcyjną 120 m kw. Tel. 31-58-02,
po 18. 6603/g

SPRZEDAM "fiata 126p" (1983), akor-
deon "wellmeister", Tel. 31-28-34.6612/g

SPRZEDAM ładną działkę pracowniczą
przy Wrocławcu, Tel. 61-07-40, od 30 IV.
6613/g

SOLIDNE ukladanie glazury, terakoty -
remonty. 61-78-38. 6616/g

SPRZEDAM "FSO 125p", nadwozie
kompletne 1989, stan b. dobry. Kielce
433-15. 6607/g

SPRZEDAM "poloneza" 87 r. Tel.
31-46-13. 6609/g

Hurtownia Płyt Wiórowych

Atrakcyjne ceny

HURT-DETAL

□ Sprzedaż tarcey

□ Drzwi z litego mahoni

□ Okleina ścienna i sufitowa

Kielce, ul. Skrzatowska 4 (plac targowy),
tel./fax 68-48-01, poniedziałek-piątek 8-16, sob. 8-14

Zakład Przetwórstwa Drzewnego w Kielcach

posiuguje kandydata na stano-
wisko kierownika ds. produkcji.

Wymagania:

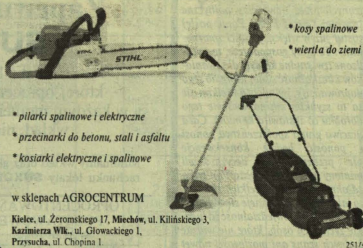
- wykształcenie minimum średnie
- znajomość zagadnień związanych
z przetwórstwem drewna
- praktyka w organizowaniu pro-
dukcji
- znajomość języka niemieckiego
- preferowany wiek do 40 lat

Informacje

tel. 090225261, po godz. 20: 20

6615/g

TECHNIKA DLA OGRODNIKA



* piłarki spalinoze i elektryczne

* przecinarki do betonu, stali i asfaltu

* kostarki elektryczne i spalinoze

* wiertła do ziemi

* kostarki elektryczne i spalinoze

* wiertła do ziemi

* kostarki elektryczne i spalinoze

* wiertła do ziemi

* kostarki elektryczne i spalinoze

* wiertła do ziemi

* kostarki elektryczne i spalinoze

* wiertła do ziemi

* kostarki elektryczne i spalinoze

* wiertła do ziemi

* kostarki elektryczne i spalinoze

* wiertła do ziemi

* kostarki elektryczne i spalinoze

* wiertła do ziemi

* kostarki elektryczne i spalinoze

* wiertła do ziemi

* kostarki elektryczne i spalinoze

* wiertła do ziemi

* kostarki elektryczne i spalinoze

* wiertła do ziemi

* kostarki elektryczne i spalinoze

* wiertła do ziemi

* kostarki elektryczne i spalinoze

* wiertła do ziemi

* kostarki elektryczne i spalinoze

* wiertła do ziemi

* kostarki elektryczne i spalinoze

* wiertła do ziemi

* kostarki elektryczne i spalinoze

* wiertła do ziemi

* kostarki elektryczne i spalinoze

* wiertła do ziemi

* kostarki elektryczne i spalinoze

* wiertła do ziemi

* kostarki elektryczne i spalinoze

* wiertła do ziemi

* kostarki elektryczne i spalinoze

* wiertła do ziemi

* kostarki elektryczne i spalinoze

* wiertła do ziemi

* kostarki elektryczne i spalinoze

* wiertła do ziemi

* kostarki elektryczne i spalinoze

* wiertła do ziemi

* kostarki elektryczne i spalinoze

* wiertła do ziemi

* kostarki elektryczne i spalinoze

* wiertła do ziemi

* kostarki elektryczne i spalinoze

* wiertła do ziemi

* kostarki elektryczne i spalinoze

* wiertła do ziemi

* kostarki elektryczne i spalinoze

* wiertła do ziemi

* kostarki elektryczne i spalinoze

* wiertła do ziemi

* kostarki elektryczne i spalinoze

* wiertła do ziemi

* kostarki elektryczne i spalinoze

* wiertła do ziemi

* kostarki elektryczne i spalinoze

* wiertła do ziemi

* kostarki elektryczne i spalinoze

* wiertła do ziemi

* kostarki elektryczne i spalinoze

* wiertła do ziemi

* kostarki elektryczne i spalinoze

* wiertła do ziemi

* kostarki elektryczne i spalinoze

* wiertła do ziemi

* kostarki elektryczne i spalinoze

* wiertła do ziemi

* kostarki elektryczne i spalinoze

* wiertła do ziemi

* kostarki elektryczne i spalinoze

* wiertła do ziemi

* kostarki elektryczne i spalinoze

* wiertła do ziemi

* kostarki elektryczne i spalinoze

* wiertła do ziemi

* kostarki elektryczne i spalinoze

* wiertła do ziemi

* kostarki elektryczne i spalinoze

* wiertła do ziemi

* kostarki elektryczne i spalinoze

* wiertła do ziemi

* kostarki elektryczne i spalinoze

* wiertła do ziemi

* kostarki elektryczne i spalinoze

* wiertła do ziemi

* kostarki elektryczne i spalinoze

* wiertła do ziemi

* kostarki elektryczne i spalinoze

Rolnicza Spółdzielnia Mleczarska

w Radomiu, ul. Toruńska 6

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie zewnętrznej sieci
gazowej średniego ciśnienia fi 150, fi 100 oraz niskiego ciśnienia fi
150, fi 200 do budynku kotłowni Rolniczej Spółdzielni Mleczarskiej
w Radomiu, ul. Toruńska 6.

Informacji technicznych i organizacyjnych dotyczących prze-
targu udzieli Dział Inwestycji RSM Radom, ul. Toruńska 6, tel.
251-03 w. 209 lub 217.

Termin składania ofert 10.V.1995 r.

RSM zastrzega sobie prawo dodatkowych rokowań z oferentami,
prawo dowolnego wyboru oferty oraz odwołanie i unieważnienie
przetargu bez podania przyczyny.



AgrEvo

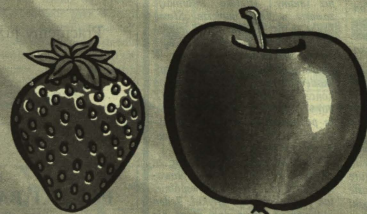
A company of Hoechst and Schering

MYTHOS

Z wielką siłą przeciwko parchowi i szarej pleśni

NOWOŚĆ

- Nowy preparat o działaniu kontaktowym
- Zwalcza parcha jabłoni i szarą pleśń truskawek
- Działanie interwencyjne
- Doskonałe działa w niskich temperaturach
- Przydatny w integrowanych programach ochrony



W sklepach AGROCENTRUM



Kielce, ul. Bucza 38, ul. Żeromskiego 17
Miechów, ul. Kilińskiego 3
Kazimierza Wlk., ul. Głowackiego 1
Przysucha, ul. Chopina 3

KJK HURTOWNIA PŁYT WİÓROWYCH

252/5

plyty wiórowe laminowane, plyty wiórowe zwykłe
plyty pilśniowe, obrzeża płyt wiórowych
blaty kuchenne, panele boazerijne z własnym i obcym piórem.

DOCINANIE PŁYT NA WYMIAR
PIŁA HOLZ HER
Z PODCINACZEM LAMINATU

Hurtownia Płyt Wiórowych
Kielce, ul. Górna 25
tel. 450-83 przedstawiciel firmy POLSPAN.

WYŻSZA SZKOŁA HANDLOWA w Kielcach

organizuje w roku akadem. 1995/96

Podyplomowe Studia, Zarządzanie i Marketing.

Studia te będą trwały trzy trymestry i prowadzone systemem zaocznym.

Program studiów obejmuje: będzie takie przedmioty jak: zarządzanie, marketing, program studiów gospodarczej, business plan, finanse i rachunkowość menedżerska, informatyka, nowe zjawiska w gospodarce rynkowej, symulacyjne gry decyzyjne, negocjacje, podatki, rynek papierów wartościowych, rachunkowość zarządzająca oraz metody wyceny majątku trwałego. Łączny wymiar zajęć 300 godzin.

Koszt rocznego kształcenia wynosić będzie 14.000.000 zł (1400 zł).

I rata 6.000.000 zł (600 zł) przy składaniu dokumentów

II rata 3.000.000 zł (300 zł) w styczniu 1996 r.

III rata 3.000.000 zł (300 zł) w kwietniu 1996 r.

O przyjęcie na Studia Podyplomowe ubiegać się mogą:

- absolwenci szkół wyższych
- studenci ostatnich lat studiów posiadających zaświadczenia ze swoich macierzystych uczelni (świadczone ukończenia studiów podyplomowych uzyskają po dostarczeniu dyplomu ukończenia szkoły wyższej)

Wymagane dokumenty:

- podanie
- odpis dyplomu ukończenia studiów wyższych
- kwestionariusz osobowy
- dowód wpłaty 1 raty

Dokumenty należy złożyć do dnia 20.X.1995 r. WSH w Kielcach, ul. Peryferyjna 15 pok. 29.

ZAPRASZAMY

316/4g

"ŁOŻYSKA"

Szeroki asortyment
łożysk krajowych
i zagranicznych
Ceny konkurencyjne

BIURO HANDLOWE

ul. Zagnańska 232
25-563 Kielce
tel. 68-63-32

46/4g

STATOIL NORWESKI KONCERN NAFTOWY

poszukuje kandydatów na stanowisko

SPRZEDAWCY

w stacji benzynowej na terenie Kielc

Od kandydatów oczekujemy:

- wykształcenia na poziomie średnim
- operatywności
- zainteresowania sprzedażą
- umiejętności komunikowania się z klientem

W zamian oferujemy:

- ciekawą pracę, możliwość awansu, trwałe związanie się z prężnie działającym koncernem,
- nowoczesne, przyjemne warunki pracy w młodym dynamicznym zespole.

Oferę ze zdjęciem, danymi osobowymi, adresem i numerem telefonu, oraz informacją o dotychczasowym zatrudnieniu prosimy nadsyłać w ciągu 6 dni od daty ukazania się ogłoszenia na adres:

Statoli Polska Sp. z o.o.

ul. Chopina 1

00-559 Warszawa

z dopiskiem: „Oferata pracy - Kielce”



517/a

Nowe, atrakcyjne formy sprzedaży!

ZCW „Nowiny” oferują

dla odbiorców indywidualnych przy zakupie cementu powyżej 10 ton ceny z dodatkową bonifikatą 4,00 zł/tonę.

Ceny z uwzględnieniem bonifikaty i podatku VAT wynoszą:

- ☐ cement portlandzki 35 z dodatkami
luzem 103.79 zł/tonę
workowany 116.63 zł/tonę
- ☐ cement portlandzki 35 bez dodatków
luzem 113.42 zł/tonę
workowany 126.26 zł/tonę
- ☐ cement pucołanowy 25
luzem 94.16 zł/tonę.

**Polecamy cement workowany w
opakowaniach 25 kg i 50 kg.**

Serdecznie zapraszamy do:

Biura Handlowego ZCW „Nowiny”

26-052 Nowiny k. Kielc

tel. (0-41) 531-74 fax (0-41) 531-85.

251/6

"ŁOŻYSKA"

Szeroki asortyment
łożysk krajowych
i zagranicznych
Ceny konkurencyjne

BIURO HANDLOWE

ul. Zagnańska 232
25-563 Kielce
tel. 68-63-32

46/4g



Turcja JAZDA
PROBNA



OPEL ASSISTANCE:
ogłoszenie
pomoc drogowa
W Polsce 290 punktów
czynnych cały dobę.

EVCOOP sp. z o.o.

AUTORYZOWANY DEALER

spółdzielca samochodów, serwis, oryginalne części i akcesoria
25-563 KIELCE, ul. Pomorska 55, tel./fax (0-41) 68-10-25
SERWIS tel./fax (0-41) 445-64

NOWE, LEPSZE CENY KRÓTKI TERMIN DOSTAWY

KONTYNGENT
REZULTY
95



NAJNOWSZA
CORSA PRISMA
z silnikiem 1,4i
850 zł taniej

NOWY OPEL ASTRA
PRODUKOWANY W POLSCE
1700 zł taniej

OPEL
BLIŻEJ CIEBIE

Urząd Gminy w Książ Wielkim ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie sieci wodociągowej, oraz wykonanie rurociągów technologicznych na ujęciu wody w Rzędowicach.

I. Zakres robót

- sieć wodociągowa PCV fi 90 do 160 - 4784 mb
- rurociąg stalowy fi 159 - 24 mb
- 7 szt. przewiertów lub przecisków pod drogami w rurze osłonowej stalowej fi 273 do 219 o łącznej długości 88 mb
- wykonanie rurociągów technologicznych i instalacje wod.-kan. w budynku chlorowni
- rurociągi międzyobiektywne
- montaż pompy głębinowej

II. Warunki wykonania

- inwestor dostarczy wszystkie materiały i niezbędną armaturę

III. W ofertach należy podać

- koszt robót ziemnych i montażowych z próbami ciśnieniowymi w przeliczeniu na 1 km sieci,
- koszt 1 mb przewiertu z materiałem wykonawcy
- koszt wykonania robót na ujęciu wody
- ewentualne koszty zaopatrzenia od materiałów wykonawcy
- termin wykonania powyższych prac.

Projekt na roboty ujęć w ofercie znajduje się do wglądu w Urzędzie Gminy Książ Wielki. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłata wadium w wysokości 1000,00 złotych: słownie jeden tysiąc złotych. Złożenie ofert i wpłata wadium w Urzędzie Gminy Książ Wielki do dnia 11.V.1995 r. (czwartek) do godz. 9. Przetarg odbędzie się w budynku Urzędu Gminy Książ Wielki w dniu 11.V.1995 r. o godz. 9.30.

524/4

CUKIER RYŻ

Zakład Obrótu Towarowego
tel. (0-41) 68-67-12
Kielce, ul. Magazynowa 4

6700/4

BTK MEBLE KUCHENNE NA WYMIAR



SALON MEBLI KUCHENNYCH
KIELCE, UL. ŻŁOTA 23
TEL. 66-93-82

KIELCE, UL. ŚCIEGIENNEGO 270B
TEL. (0-43) 68-71-43

5500/4

GLAZURA KRÓLEWSKA

KIELCE, tel./fax (041) 515-24

- al. Górników Staszycowskich 18 (Białogon)
- ul. Wesola 33 (D.H. „CELT”)RABAT
DO
10 %

w dniach 1 i 2 maja sklep czynny od godziny 9.30 do 17

INFORMACJE O HANDLU, PRODUKCJI,
USŁUGACH oraz o treści ogłoszeń
drukowanych z trzech ostatnich
numerów, zamieszczanych
w „Słowie Ludu”
tel.:
271-93
11-08-61

Telefoniczna Agencja Informacyjna działa
od poniedziałku do piątku w godz. 9-18

Hortensja KSIĄŻKA SZKOLNA Sp. z o.o.
25-953 KIELCE
ul. Rolna 8
tel./fax 68-21-11
tel. 495-91 w. 46, 178, 68-21-13

PP Księgarstwo-Wydawnictwo
"DOM KSIĄŻKI"
25-953 KIELCE
ul. Sienkiewicza 89
tel. 78-571, 48-241
fax 46-481

Hortensja "MARKA"
26-600 RADOM
ul. Łobedzia 89/95
tel. 504-36, 506-77/A w. 12

Księgarnia "JUBILAT"
22-100 BUKOŁA-ZIMOL
ul. Mickiewicza 5a

Księgarnia "DOM KSIĄŻKI"
28-100 BUKOŁA-ZIMOL
Park Zdrojowy

Księgarnia "DOM KSIĄŻKI"
28-100 BUKOŁA-ZIMOL
ul. Żurawicza 25
tel. 45-52

Księgarnia - B. Barz
28-110 CHMIELNIK
pl. Kościuszki 3

Księgarnia - K. Licholik
05-600 CHOSZC
ul. Piłsudskiego 6

Księgarnia "DOM KSIĄŻKI"
28-300 JERZDZEWÓW
ul. Dmowskiego 1
tel. 617-78

Księgarnia "DOM KSIĄŻKI"
28-300 JERZDZEWÓW
pl. Kościuszki 9

Księgarnia "DOM KSIĄŻKI"
28-300 JERZDZEWÓW
ul. Przypkowskiego 45
tel. 617-95

Księgarnia - S. Przybyłowski
31-500 KAZIMIERZ WIELKI
ul. Partyzanów 13

Księgarnia "DOM KSIĄŻKI"
25-025 KIELCE
ul. Czarnowska (dzwonek PKS)

Księgarnia "DOM KSIĄŻKI"
25-025 KIELCE
ul. Jana Pawła II 17
tel. 61-28-40

Księgarnia - M. Kubiś
25-432 KIELCE
ul. Manifestu Lipowego 67

Księgarnia "DOM KSIĄŻKI"
25-502 KIELCE
ul. Mała 10
tel. 434-35

Księgarnia - P. Małach
25-520 KIELCE
ul. Orkana 11

Księgarnia "DOM KSIĄŻKI"
25-408 KIELCE
ul. Osiada na Żółciu, ul. Sikorskiego
tel. 31-03-83

Księgarnia "DOM KSIĄŻKI"
25-005 KIELCE
ul. Paderewskiego 19/25
tel. 543-14

Księgarnia "DOM KSIĄŻKI"
25-534 KIELCE
pl. Monteżuki 28
tel. 490-51

Księgarnia "DOM KSIĄŻKI"
25-567 KIELCE
ul. Wesoła 11
tel. 445-93

S.c. Lopus
25-545 KIELCE
ul. W. Pucka 3/107

Księgarnia Techniczna
"DOM KSIĄŻKI"
25-507 KIELCE
ul. Sienkiewicza 46
tel. 445-94

Księgarnia "DOM KSIĄŻKI"
25-502 KIELCE
ul. Sienkiewicza 60
tel. 66-32-32

Księgarnia "ŚWIATOWID"
25-365 KIELCE
ul. Słowackiego 11

Księgarnia "DOM KSIĄŻKI"
25-536 KIELCE
ul. Wesoła 2
tel. 26-224

Księgarnia "DOM KSIĄŻKI"
25-567 KIELCE
ul. Żurawicza 58
tel. 23-250

Księgarnia "DOM KSIĄŻKI"
25-025 KIELCE
ul. Żeromskiego 34
tel. 61-96-27

Księgarnia "DOM KSIĄŻKI"
25-200 KONEŻ
ul. Majura Hubala 11
tel. 30-49

Księgarnia "DOMINIK"
26-900 KOZIEŹNIE
ul. Kochanowskiego 16

Księgarnia
26-900 KOZIEŹNIE
ul. Kochanowskiego 6

Księgarnia - D. Wójcik
26-900 KOZIEŹNIE
ul. Warszawska 16

Księgarnia
32-210 KSIĄŻ MIELKI
ul. Kołomyjska 20

Księgarnia - K. Brzezowski
Dzielnica Handlowa
27-300 LIPSKO

Księgarnia - M. Piotrowska
26-070 ŁOPUSZNO
ul. Przedborska 12

Księgarnia "DOM KSIĄŻKI"
28-346 MALOGOSZCZ
Osiada
tel. 553-53

Księgarnia Vania
32-200 MIECHÓW
pl. Kościuszki 7

Księgarnia "DOM KSIĄŻKI"
26-006 NOWA SÓPKA
ul. Świętokrzyska 24
tel. 306

Księgarnia "DOM KSIĄŻKI"
27-400 OSTROWIEC ŚW.
Al. 3 Maja 7
tel. 65-34-25

Księgarnia "DOM KSIĄŻKI"
27-400 OSTROWIEC ŚW.
Osiada Górczy, ul. Różnawa 36
tel. 62-84-68

Księgarnia "DOM KSIĄŻKI"
27-400 OSTROWIEC ŚW.
ul. Sandomierska 8
tel. 65-14-59

Księgarnia "ZENIT"
27-400 OSTROWIEC ŚW.
ul. Palm 46
tel. 627-372

Księgarnia "DOMINIK"
26-940 PIONKI
ul. Dębowa 9
tel. 12-14-91

Księgarnia
26-940 PIONKI
ul. Dębowa 9

Księgarnia "DOM KSIĄŻKI"
28-400 PIKOWO
ul. Reimannowa Chłopskich 2
tel. 720-13

Księgarnia - J. Buci
26-400 PRZYSUCHA
ul. Górczy 16
tel. 75-23-46

Księgarnia Naukowo-Techniczna
"85"
ul. 25 czerwca 26/32
26-600 RADOM
tel. 222-58

Księgarnia "ŚONEK" - B. Barzowska
26-600 RADOM
ul. Focha 8

Księgarnia "ABN"
26-600 RADOM
ul. Młeczniczego 6

Księgarnia "PIAST"
26-600 RADOM
ul. Mieszko 1/1

Księgarnia "PRONIK"
26-500 RADOM
ul. Okulickiego 58/70
tel. 60-83-26

Księgarnia "FACTOR"
26-600 RADOM
ul. Pionowa 3
tel. 63-57-75

Księgarnia "ATEMA"
28-800 RADOM
ul. Inżynierska 35
tel. 63-54-64

Księgarnia
26-500 RADOM
ul. Trzpińska 10
tel. 31-87-50

Księgarnia "ŚONEK" - B. Świętek
26-400 RADOM
ul. Żeromskiego 27
tel. 222-06

Księgarnia "ŚONEK" - JUNIOR - M. Świątek
26-400 RADOM
ul. Żeromskiego 36

Księgarnia - K. Godowski
27-435 RAKÓW
ul. Łagowska 17

Księgarnia "DOM KSIĄŻKI"
28-340 SEDZISZÓW
ul. Marynarska Wyrzyńskiego
tel. 116-73

Księgarnia - K. Brzezowski
27-350 SIENNO
ul. Rynek 39
tel. 142

Księgarnia - B. Sołtyk
26-100 SKARŻYSKO-KAMIEŃNA
ul. Nowa
tel. 53-16-48

Księgarnia - A. Kwiatkowska
26-110 SKARŻYSKO-KAMIEŃNA
ul. Łazienki 107
tel. 530-259

Księgarnia "PRONIK"
26-110 SKARŻYSKO-KAMIEŃNA
ul. Szkola 2

Księgarnia - Markowska
26-100 SKARŻYSKO-KAMIEŃNA
ul. Szkola 18
tel. 51-21-81

Księgarnia - E. Luchowicz
26-100 SKARŻYSKO-KAMIEŃNA
ul. Jędrzejowska 45
tel. 53-28-85

PIU B. "Bucur"
27-200 STARACHOWICE
ul. Piłsudskiego 13
tel. 74-54-78

Księgarnia "DOM KSIĄŻKI"
27-200 STARACHOWICE
ul. Świdzi 7
tel. 74-73-17

Księgarnia "DOM KSIĄŻKI"
27-200 STARACHOWICE
ul. Żeromskiego 1
tel. 74-61-40

Księgarnia "DOM KSIĄŻKI"
26-430 STACHOWICE
ul. Biega 12
tel. 543-069

Księgarnia "WSPÓŁCZESNA"
26-500 SZYDŁOWICE
Plac Wolności 1
tel. 17-40-55

Księgarnia Kłosa
26-500 WIERZBICA
ul. Osiada 10
tel. 18-20-26

Księgarnia "DOM KSIĄŻKI"
29-100 WIEŚCZÓWA
pl. Wolności 15
tel. 43-329

Księgarnia "DOM KSIĄŻKI"
28-330 WODZISZAN
ul. Rynek
tel. 29

Księgarnia "RICO"
26-700 ZWIOLIN
ul. Wójka Podolskiego 20



WYDAWNICTWA
SZKOLNE
I PEDAGOGICZNE

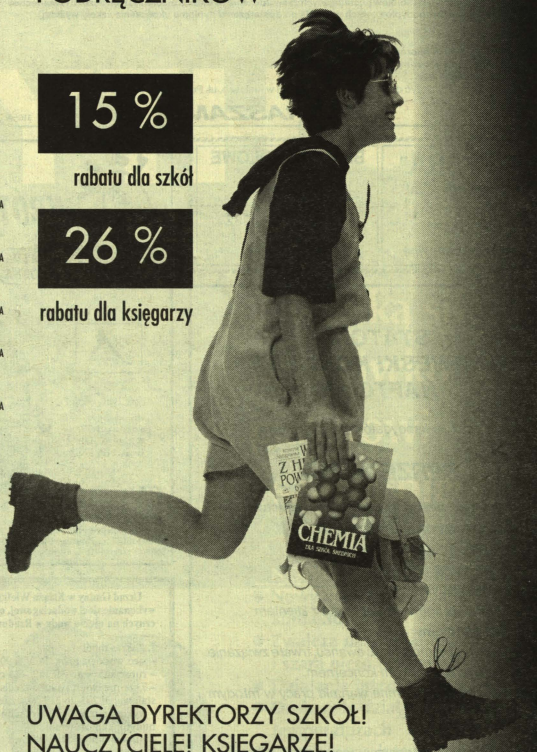
DO 10 MAJA
SPECJALNE WARUNKI
SPRZEDAŻY
PODRĘCZNIKÓW

15 %

rabatu dla szkół

26 %

rabatu dla księgarzy



UWAGA DYREKTORZY SZKÓŁ!
NAUCZYCIELE! KSIĘGARZE!

Adresy księgarni, które zrealizują zamówienia szkół,
zgodnie z powyższymi zasadami. Rabaty
obowiązują tylko przy zakupie gotówkowym.

Dział Marketingu WSP

Adres: 00-696 Warszawa, ul. Pankiewicza 3, tel. 628 95 73



GWARANCJA JAKOŚCI I NIEZAWODNOŚCI

eleganckie łazienki

Nasze sklepy: Kielce, ul. Kościuski 6, tel. 041/42-842
Kielce, ul. Pańska 84, tel. 041/68-40-16

Kraków, ul. Królewska 55, tel. 012/36-37-47
Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 39, tel. 018/43-50-06.

250/98

SALONY MEBLOWE

KIELCE UL. OLSZEWSKIEGO 7

☎ 501-72

MEBLE DZIECIĘCE, MŁODZIEŻOWE
MEBLE POKOJOWE, PRZEDPOKOJOWE
MEBLE BIUROWE, WYPOCZYNKOWE

KIELCE SŁONECZNE WZGORZE 33

☎ 31-81-86

MEBLE POKOJOWE, WYPOCZYNKOWE
SYNIALNE, SZAFY, STOLY, KRZESŁA
MEBLE BIUROWE, GABINETOWE
SYSTEMY SZAFKÓW UNIWERSALNYCH

PROPONUJEMY SPRZEDAŻ
W DOGODNYM SYSTEMIE RATALNYM
- PEŁNA OBSŁUGA NA MIEJSCU



NA ŻYCZENIE KLIENTA ZAKUPIONE U NAS MEBLE
BEZPŁATNIE MONTUJEMY, TRANSPORTUJEMY (NA TERENIE KIELC)
INSTALUJEMY W MIEJSCU PRZEZNACZENIA

MEBLE

181/11K

PLASTIKOWE • MATERIAŁY

100 zł
= **FIAT 126p**

STANISŁAW OKAZJA

182/11K

MABUD

KIELCE
UL. SKRZETLEWSKA 4,
TEL. 68-44-40
ZAPRASZAMY W GODZ. 7-17,
wolne soboty 8-13.

CEMENT - MAŁOGOSZCZ

BUDOWLANE - IZOLACYJNE

Teraz każdy wyjazd staże się przyjemnością!

Nowy Polonez na raty.
Już od 170 złotych miesięcznie.



jedyny gwarantowany przez FSO system sprzedaży ratalnej

SALONY I PUNKTY INFORMACJI AUTO SYSTEMU FSO: BUSKO-ZDRÓJ pl. Zwycięstwa 22 KIELCE Kino „Romantica”, ul. Czarnowska 17, tel. 66-27-90 OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI al. 3-go Maja 13, tel. 65-31-81+4 w. 602 RADOM Teatr Powszechny, pl. Jagielloński 15, tel. 63-96-43 SANDOMIERZ PH „Merkury”, ul. Mickiewicza 33, tel. 32-14-06 STARACHOWICE DH „Kara”, ul. Armii Krajowej 3, tel. 74-64-48 TARNOBREZG ul. Sokola 6, tel. 23-43-43 ORAZ AUTORYZOWANI DEALERZY FSO: KIELCE PP Polmabyt, ul. 1-go Maja 191a, tel. 66-32-07, 66-39-00 w. 232 KIELCE „Euro-Auto”, ul. Krakowska 161, tel. 66-44-72 KIELCE Hotel Centralny, tel. 66-27-37 OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI ZUH Polmabyt, ul. Samsonowicza 16, tel. 62-17-26, 62-85-83 OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI PUH Polmabyt, os. Słoneczne 41, tel. 62-06-14 SANDOMIERZ Agencja Handlowo-Marketingowa, ul. Jakubowskiego 5, tel. 32-14-34 STARACHOWICE Polmabyt POSICZ, ul. 1-go Maja 10, tel. 74-73-98, 74-70-65 TARNOBREZG FHU „Caro”, ul. Piłsudskiego 6, tel. 22-36-93

AICE KONSORCJUM ul. Stawki 2, INTRACO 1 (3 piętro), 00-193 Warszawa, tel. 635-89-33, 635-19-02, 635-12-60, fax 635-60-86

HURTOWNIA SPRZĘTU

FOTOGRAFICZNEGO

BONUS
INTERVENTIONIST. TYPINGO

25-310 Kielce, ul. Kościuski 11
tel./fax (41) 632-53, 468-43.

Poleca:

- Aparaty fotograficzne
- Albumy fotograficzne
- Filmy
- Baterie
- Akcesoria

SINPO



TKANINY

- krajowe
- importowane
- w cenach detalicznych i hurtowych.

„KASZMIR” S.C.
ul. Chęcińska 12
25-020 Kielce,
tel. 61-02-35.

59120/g



PRZERÓBKA
SERWIS
NAPRAWY

GAZ - MOTOR TEMPKA

62-800 KALISZ, UL. 3 MAJA 8
TEL/FAX (0 62) 642-170 w. 101

Sex Party Line



Gorgon wachlarz
00 500 000 000 100% na żywo
Ordynacja tożsamości
00 500 000 000 100% na żywo
Sex odgłosy 00 500 000 000

LIVE SEX ORGIE

Najtańszy leasing w Polsce

AKROS SA, tel. 32-23-56
Kielce, Tatrzańska 56

KSEROKOPIARKI BIUROWE WIELKOFORMATOWE FAXY, CENTRALE TELEFONICZNE

promont
Kielce, ul. Zagławska 84 a
tel. (0-41) 685-673, tel./fax 484-21

Uwaga, Rolnicy!
Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe oferuje do sprzedaży nowe ciągniki „T-25”, „MIT-32”, „80” oraz maszyn rolniczo do gotówki i na raty - do 1 lat, na korzystnych warunkach.

Na w/w sprzęt udzielamy gwarancji 24-008 Góra, tel. 110 wój, kielce lub Krajno II kół, tel. 110.

PECZATKI MARXEL GRAWSTWO
Kielce, ul. Bodzentyńska 1
tel. 68-15-66

ENERGOSZCZĘDNE OKNA DRZWI
PLAST 61-88-32
KIELCE, ul. Ściegiennego 256

OKNA DRZWI
„STOLBUR” WŁOSZCZOWA
CENY PRODUCENTA
OŚCIEŻNICE STYROPIAN
BEZPŁATNY TRANSPORT PRZY WIEKSYCH ZAKUPACH
polica
„DREW-PLAST”
SŁÓWK ZAGRODY 5
przy trasie ET (Kielce-Chępczy)
tel. 66-73-24

PPHU „KRYLAMEX” wtryskowe ocieplanie domów pianką
Kielce, tel. 11-70-16

APARATY SŁUCHOWE
(sprzedają ratalna) wkładki indywidualne
Gabinet „LOGO”
Kielce, ul. Paderewskiego 14,
tel. 66-31-67

DRZWI szwedzkie typu CLASSIC COUNTRY
Kielce, ul. Ściegiennego 256
tel. 68-01, wzm. 34

OGŁOSZENIA DROBNE

USŁUGI

ALARMY stacyjne, kraty rolkowe, szlabany, bramy, zapory parkingowe. Kielce, „Cebor”, Polna 7, 461-38. 239/00

VIDEO-SERVIS. Leśna 16, tel. 426-55. Naprawy: kamery, magnetowidy, telewizory. 4/mk

CYKLINOWANIE, lakiernictwo. 68-53-40

ZESPÓŁ muzyczny. Kielce, 68-97-86. 6153/0

VIDEOFILMOWANIE. 31-80-98. 6153/0

DOMOFONY. Kielce, 434-79. 6037/0

TAPETOWANIE - rachunki. 61-64-52. 6021/0

DOMOFONY, instalacja, naprawy. 61-64-52. 6021/0

„LINIOLEX” - system - producent i bezpodzielny importer oferuje rolety aluminiowe i PVC, rolkowane, wykończone napędy do roli i bram, tel. (047) 455-358. 5946/0

NAPRAWA telewizorów. Kielce, 432-04-44. 6498/0

WIDEOFILMOWANIE, fotografowanie. 61-66-30. 6404/0

CZYSZCZENIE dywanów, tapiserii samochodowej. 31-14-60. 6291/0

MALOWANIE, tapetowanie, szybko, solidnie. 66-53-01. 6279/0

OCEIPLANIE domów wtryskowe. 117-171. 6259/0

„KAMAZ” - wyroby transport, Płasek, kruszynow, ziemia, tel. 152-054 wileczon. 6240/0

PRZEWIERTY pod jezdnia (gaz, woda, światło). Kielce, 66-17-64. 6237/0

KOMPUTERY: modernizacja, naprawa, usługi. Tel. 341-00-12. 6243/0

KRATY okładane, konstrukcje stalowe. 31-35-60. 6161/0

ZALUZJE poziome, pionowe. 68-40-15. 5171/0

DOMOFONY. Kielce, 68-42-22374/0

OCEIPLANIE domów pianką krylamową (atest 94 „Term” - Oleszno, tel. Włoszczowa 0458) 44-11. 5117/0

VIDEOFILMOWANIE 513-01. 5495/0

BOAZERIA, glazura, tapetowanie, malowanie, remonty - Val. 66-05-46. 5498/0

NAPRAWA telewizorów. Kielce, 68-03-68. 6492/0

OPRACZYNIAWANIE układów zbiorniczych, zakładanie podmiotów gospodarczych. Tel. 11-35-59. 5867/0

GLAZURA, roboty wykończeniowe „AOTEC” 68-10-22. 5431/0

FOTOGRAFOWANIE. 66-08-07. 5457/0

KOMPLEKSOWE remonty mieszkań biurowe domów. Kielce, 68-53-43731/0

WYPOZYCZALNIA samochodów, tel. 26-885. 6162/0

OBSŁUGA weseł: kucharki, kelnerki. Kielce, 66-15-25. 6552/0

ZESPÓŁ „Paradise” 27-327. 6102/0

WYMIANA okien, glazura, terakota, usługi kamieniarstwa, tel. 15-12-57. 6141/0

KOPARKA „biatorus”, koparka ciągnikowa (8 - 16), tel. 558-20, 68-35-30. 6152/0

FARTY dodatkowe drzwi, zamki, 68-36-55, 223-27. 6161/0

ALARMY stacyjne, Kielce, 434-79. 6038/0

GLAZURA, hydraulika, boazeria, remonty. Rachunki VAT, tel. 68-53-30. 6058/0

MONTAŻ boazerii, szafy, pawlance. 6439/0

NAPRAWA pomp wodnych. Kielce, 66-42-97. 6292/0

ZALUZJE ekspresowo. 31-57-76. 6290/0

LAWETA 61-54-52. 6373/0

NAPRAWA telewizorów. 61-98-12. 6339/0

NAPRAWA piekcyków gazowych. Kielce, 61-26-87. 6266/0

SZAFY, pawlance, drzwi przesuwane, naprawa mebli. Kielce, 61-38-24. 6392/0

NAPRAWA telewizorów, gwarancja. 61-95-77. 6369/0

CYKLINOWANIE. Kielce, 429-95. 6374/0

MEBLE, zabudowy, usługi stolarskie. Wyrdy model ościennych „Stom”, Kielce, 31-10-62. 5304/0

VIDEOFOTO. Kielce, 22-924. 256/0

TRANSPORT 1,5 tony. Kielce, 31-21-02. 6162/0

UKŁADANIE kostki brukowej, odwodnienia - rachunki VAT, tel. 68-53-30. 6419/0

USŁUGI hydrauliczne - wodomierze. Kielce, 32-46-46. 6197/0

PRACOWNIA szycia frasz, zasz, wyroby, montaż kamizelki. Kielce, Wesoła 9, 68-18-68. 6409/0

MALOWANIE solidnie. 68-94-72. 6422/0

USŁUGI glazurskie. 453-42. 6461/0

MEBLE na zamówienie: kuchnie, szafy, zabudowy. Oryginalne projekty. Solidne wykonanie. Meblebiemy mieszkanie, biura, sklepy. Boazeria panelowa, chłwieńka, rekłama wizualna „Gewatch”. 250-44. 6453/0

MALOWANIE tianu. 568-15. 6456/0

MALOWANIE, tapetowanie. 505-87. 6481/0

VIDEOFILMOWANIE 31-01-86. 6474/0

TRANSPORT 6-tonowy, tel. 31-38-29. 6494/0

PRZEPROWADZKI, tel. 31-38-29. 6495/0

MURY, tynki, glazura, hydraulika, elektryka. Kielce, 68-83-44. 6503/0

NOWOSĆ: Przewody i blachy ocynkowane i podwójnie ocynkowane, odporne na spalanie od kotłów gazowych c. wykończenia i montaż Zakład Blacharski, Szarytko - Kam. (047) 530-340. 6501/0

WYPEŁNIANIE PIT-ów za 1994 r., tel. 438-66. 5669/0

ZESTAWY satelitarne, obrótne, serwisy telewizyjne, gwarancja „Cetronika”, Int. Chępczyki, 504-45. 5535/0

TRANSPORT 1,5 i 4-75. 4749. 5561/0

NAPRAWA telewizorów. Ciapczak, Zakład: 68-55-57, dom: 61-62-84. 5720/0

WIDEOFILMOWANIE 31-92-59. 5068/0

BIURO Rachunkowe. Kielce, 31-02-90. 5043/0

ZALUZJE poziome, pionowe, rolkowane, dreźniarstwo, 612-18. 5521/0

ZALUZJE, vericole, Kielce, 26-968. 6198/0

„HADES” - dodatkowe drzwi, również stalowe. Kielce, 31-29-83. 6306/0

TAPETOWANIE - malowanie. VAT. 31-42-79, 61-72-02. 6336/0

UKŁADANIE, cyklinowanie podłóg. 66-40-02, 556-99. 6534/0

TAPETOWANIE, malowanie. Kielce, 23-87-71. 6245/0

PROJEKTY typowe budynków mieszkalnych 1428 i/l. gospodarczych KRN-7, tel. 61-78-95. 6158/0

VIDEOFILMOWANIE 405-01. 1445/0

SZKLARZ domowy. Kielce, 424-54. 3249/0

OCEIPLANIE budynków pianką krylamową, Radom. 507-14. 100/0

KRATY rozsuwane. Suchedniów 447-544-073. 4320/0

CYKLINOWANIE. Kielce, 32-40-32. 4737/0

UCHYŁNE, bramy garażowe. VAT, transport, montaż. Kielce, 556-27, Raczyn 603-816. 494/0

„BEST” - dodatkowe drzwi. 61-16-81. 4610/0

PROGRAM komputerowy magazyn - hurtownia oraz inne na zamówienie. Kielce, 31-32-37. 6515/0

CONSTRUCTION - suche tynki, sufity podwieszane, ścianki działowe, świetlity LEXANU, boazerie, adaptacje pomieszczeń biurowych, hurtowni, mieszkań i poddaszy, wystrój wnętrza, projektowanie - laserowa precyzja. Kielce, ul. Górna 20, tel./fax 480-15, 490-13 wewn. 159. 435/0

ZALUZJE karminze, roleki materiałowe, rolkowane, markiety, kraty. 31-29-38. 2221/0

„HADES” - dodatkowe drzwi, również stalowe. Kielce, 31-29-83. 6306/0

TAPETOWANIE - malowanie. VAT. 31-42-79, 61-72-02. 6336/0

UKŁADANIE, cyklinowanie podłóg. 66-40-02, 556-99. 6534/0

TAPETOWANIE, malowanie. Kielce, 23-87-71. 6245/0

PROJEKTY typowe budynków mieszkalnych 1428 i/l. gospodarczych KRN-7, tel. 61-78-95. 6158/0

VIDEOFILMOWANIE 405-01. 1445/0

SZKLARZ domowy. Kielce, 424-54. 3249/0

OCEIPLANIE budynków pianką krylamową, Radom. 507-14. 100/0

KRATY rozsuwane. Suchedniów 447-544-073. 4320/0

CYKLINOWANIE. Kielce, 32-40-32. 4737/0

UCHYŁNE, bramy garażowe. VAT, transport, montaż. Kielce, 556-27, Raczyn 603-816. 494/0

„BEST” - dodatkowe drzwi. 61-16-81. 4610/0

PROGRAM komputerowy magazyn - hurtownia oraz inne na zamówienie. Kielce, 31-32-37. 6515/0

CONSTRUCTION - suche tynki, sufity podwieszane, ścianki działowe, świetlity LEXANU, boazerie, adaptacje pomieszczeń biurowych, hurtowni, mieszkań i poddaszy, wystrój wnętrza, projektowanie - laserowa precyzja. Kielce, ul. Górna 20, tel./fax 480-15, 490-13 wewn. 159. 435/0

ZALUZJE karminze, roleki materiałowe, rolkowane, markiety, kraty. 31-29-38. 2221/0

DRZEWIA I KRZEWY OZDOBNE
„WITIS” Kielce,
ul. Wapleńnikowa 8,
tel. 61-39-28
ul. Zagórska 184a,
tel. 22-001
Zapraszamy od 28.IV.

Wiosenny kiermasz ogrodniczy
1 i 2 maja od godz. 9 do 17
w AGROCENTRUM
ul. Buczka 38

ZESPÓŁ GABINETÓW UROLOGICZNYCH „PROSTA-THERM”
Kielce, ul. Seminaryjska 27, tel. 61-30-60.
Bezoperacyjne leczenie prostaty metodą TERMOTERAPII. Leczenie zapalen prostaty (prostatitis) metodą ULTRASONOTERAPII. Diagnostyka zaburzeń oddawania moczu UROFLOWMETRIA. Usg nerek i układu moczowego i męskich narządów płciowych.
PRZYJMIAJĄ: dr n. med. M. GALEZIA spec. urolog pn. śr. 15 - 17
dr A. ZAPALA spec. urolog pn. śr. 15 - 17
dr L. SOBAŃSKI spec. urolog piątek 15 - 17
dr T. LEKSOWSKI chirurg sobota 9 - 11.

Skład reklam: „Exbud” 13 „Biuro Reklam „Słowa Ludu”, tel. 448-58, Kielce, ul. Targowa 18. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń.

<http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra>

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

DZIAŁKA, pracownica, „Świętokrzyska” 22-780.
BO/AG

SPRZEDAŻ przyczepy namiotowej (campingowa niemiecka). Tel. greszczyców 26-718, godz. 7-9, 19-21. BO

ROTTWEILER szczeniata. BO/AG
68-14-69.

RENAULT 119 (90) automat, „Ford Scorpio” (91). 32-39-93. 6487/g

SPRZEDAŻ tania rowery górskie włoskie. Kielec, 68-40-35 (do 16), 25-663 (po 16). 317/ag

FORDA escorta (1993), 3-drzwo, zakupiony w salonie, sztycher, hak holowniczy, stan b. dobry, kolor błękitny. Kielec, 68-50-70. 318/ag

FIATA tempa (wrzesień 94), zakupiony w salonie, przebieg 20 tys., wyposażenie kierownicy, elektryczne zamknięcie centralnego zamka, multi-lock, znakowany, zgłogowy przód i tył, kolor biały. Kielec, 68-50-70. 319/ag

SPRZEDAŻ „Ico”. 68-97-71. 6507/g

FSO 1500 (88 r.). Tel. 15-16-49. 6492/g

SPRZEDAŻ udział w Auto-Taxi „cinquecento” Kielec, 31-05-11. 6493/g

SPRZEDAŻ „poloneza 1500” (1989). Kielec, 68-20-13. 6502/g

DALMATYŃCZYKI rodowodowe. 436-87. 6523/g

SPRZEDAŻ prasę do słomy, przemyśle zbierającą, kosiarke rotacyjną, silnik „w” bialos 2,0, benzyna. Synce: Złogiew, Chomętów 83, p-las Szobów. 5171/g

KONSTRUKCJA drewniana 4 x 4 m, nadająca się na sklep lub altankę. Tel. 32-22-12. 6497/g

BIALORUS budowlana (88 r.), toyota carina (88 r.). Kielec, 68-14-62. 6509/g

SPRZEDAŻ tania wannę żeliwną 170. Tel. 68-46-21. 6520/g

PLINIE „wv golf” (85 r.). Tel. 22-972. 6489/g

126p (1984 r.), 78.000 km, 2100 x 16. 68-50-27. 6511/g

BOAZERIE - listwy - panele boazeriowe - lakiery ekologiczne - drzwi harmonijkowe - kasejki. Kielec, 68-14, 566-22. 3017/g

TANIE bloki betonowe z VAT, dowóz. Malogoszcz, 557-66. 6322/g

ORGANY „casio”, perkusje, komputer, gitarę elektryczną, Opakuwacz, Rynek 14, telefon 8. 147p

SPRZEDAŻ pustaki, bloki. Tel. 68-75-58, po 15. 6298/g

GALDOSZEWY elektryczny kontroler hejla (tętno telefoniczny), wykrywa podłączenie osób trzecich, niezawodny i tani. 31-41-29. 6297/g

POMNIKI lastrikowe, przykryte granitem. 61-37-17. 6343/g

POLONEZA caro (94 r.) sprzedam. Tel. 31-22-48. 6326/g

PAWILON Planty, motocykl „J”. 32-40-32. 6294/g

SPRZEDAŻ maszynę do lodów włoskich. Tel. (042) 33-32-18. 6173/g

SPRZEDAŻ „amiga 1200” z wyposażeniem. Kielec, 28-298. 6177/g

GAZ parafinowy 800 zł/tona. Kielec, 321-331. 5162/g

TAPETY, duży wybór - niskie ceny. Kielec, plac targowy ul. Seminarnej. 5540/g

OKAZJA! Stal bezstopniowa 10, 12, 16 mm, cena od 780 zł. Transport 10 km gratis. Nowiny, 59-407. 5494/g

„KOM-TEK” Pinczów, tel. 73-630 posiada w caglej sprzedazy plytki chodnikowe, krawężniki drogowe, trawniki, bloki betonowe, cement. Ceny przystępne. 5859/g

GLAZURA, terakota: krajowa, zagraniczna. Kielec, Szydłowiec Górny 4a (rog. Warszawskiej, przedzielnie Turystów), 68-60-86. 541/ag

NAJWIĘKSZA kielecka hurtownia płytek ceramicznych, elewacyjnych. Cedro-Mazur 7 (Cedyna, obok cmentarza), 68-01-65. 242/ag

SPRZEDAŻ 4 szt. kompletnych MPR-60 (jednomażowe wyciągi elektryczne) w dobrym stanie technicznym. Radom, 498-56, w godz. 5-11. 381/ag

SPRZEDAŻ stornali, wysoka fala 200 szt. Jedrzejów, 620-10, po 15. 200J/g

SPRZEDAŻ kombajn Z506 (1987 rok). Wiadomości: Płaski 43 k. Jedrzejów 201/J

FORD escorta (1993), 5-drzwo, 5000 km, 280 mł. Tel. 566-45. 6041/g

SKODA 130 (1987 r.). 31-29-25. 6441/g

FIAT uno 45 - stan idealny, 12.000 km. Tel. 434-04. 6440/g. FIAT tipo (92 r.). Tel. 483-45. 6439/g

RUDELIK miniaturowy sprzedam. Kielec, 27-040. 6406/g

CINQUECENTO 900 - gwarancja. Kielec, 26-557. 6442/g

126p (1985 r.). Tel. 11-50-29. 6443/g

SPRZEDAŻ tania „renault master T-350” (1990), dług. wysoki. Władysław Suchedniów, Kielecka 85, tel. 544-037. 58/s

„WV PASSAT” (1990 r.). Tel. 59-201. 6408/g

RENAULT 305 (1980 r.), ciekawość, nowy, po remoncie. 6429/g

TOYOTA (1981). Kielec, 406-31. 6403/g

SPRZEDAŻ 4 szt. wydzwiały skł. spoczynku z wyposażeniem. Tel. 581-38. 32-22-16, po 20. 6387/g

SPRZEDAŻ ogrodzenia. Tel. 61-67-39. 6401/g

„WARTBURG” (1983). Kielec, 61-99-93. 6396/g

SPRZEDAŻ hafciarki PFAFF - cześć 147500. Tel. 11-16-09. 6394/g

TOYOTA corolla 1.3 XLP (1989). 25-253. 6389/g

MERCEDES 200D (91 r.) 9-osobowy. Kielec, tel. 61-54-52. 6372/g

SPRZEDAŻ „fiata 125p” (1981) po remoncie. Kielec, 68-76-42. 6386/g

SPRZEDAŻ „Forda siera 2.0” (86 r.). Tel. 25-247. 6383/g

ZAKŁAD Wylegu Drobiu Brzeźe oferuje kurcząt wielokolorowe w różnym wieku. Tel. Starachowice, 72-27-77. 76/st

SPRZEDAŻ tania używaną dachówkę ceramiczną. Kielec, 61-09-24. 6378/g

SPRZEDAŻ „escorta” combi 1.80 (92 r.). 504-45. 6346/g

SIATKA ogrodzeniowa. Kielec, 22-924. 257/ag

SPRZEDAŻ wysokiej klasy wykrywacz metali pod ziemią z rozbrzmieniem. Kielec, 32-382. 6370/g

FSO 1500 (1990) przebieg - 30 tys. Daleszyce, Mickiewicza 31. 6355/g

KONTENER chłodniczy, kontener biurowy. Tel. 61-54-52. 6371/g

MERCEDES 207 bus (1981). Piekoszowa 287 A. 6390/g

SPRZEDAŻ „renault 19” (1992 r.). Telefon: 59-522. 6176/g

SPRZEDAŻ „poloneza 1.6 GL” (1994 r.). Tel. 28-313. 6420/g

DZIAŁKA rekreacyjną bardzo atrakcyjną, trójkąt między kwadratkami domów. Siódla, gmina Zaganiak, tel. 68-50-31. 6434/g

RENAULT 19 (1990) lub zamienie na „126p”. (0-49) 54-28-13. 6512/g

CEGLA, krakowska K-2. Tel. 443-47 (9-19). 25-865. 6429/g

RENAULT cila 1.1 (1989). Kielec, Warszawska 54, tel. 26-522. Cena 18.900 zł. 6450/g

SPRZEDAŻ lady, regaly sklepowe, białe. Busko, Wojska Polskiego 44, tel. 27-60. 96/b

SPRZEDAŻ „passata 1.6” (1989) zoty metalik z dodatkami. Tel. 274 Pca. 97/b

SPRZEDAŻ „kadetta 1.3” (84 r.). Konie, 45-40 po 16. 53/E

SPRZEDAŻ używane wiszaki składowe (niklowane). 61-18-34. 6431/g

„OPŁA czerp 1.2” (1993 r.) kupiony u dealera, garzaryzowany. Tarnobrzeg, 23-07-61. 607

SPRZEDAŻ „poloneza 1.6 GL” (wrzesień 1994). Jedrzejów, 612-94 po 15. 202/J

SPRZEDAŻ „forda probe” (1990) 2.2 turbo, 22.000 d, raty. Kielec, 531-07 wieczorem. 6465/g

GRZEJNIKI żeliwne. 31-60-85. 6424/g

126p (1991 r.). Raty. Kielec, 26-568 (9-19). 6465/g

SPRZEDAŻ „tarpansa” (81/92) po remoncie silnika, nadwozie lub zamienie na „126” lub inny. Krajno 150. 6462/g

SUCZKA sznauzer miniaturowy. 31-90-92. 6458/g

SPRZEDAŻ - C-330. Wrzeszówka 4, k. Malogoszcz. 6452/g

SPRZEDAŻ kserokoparkę RICOH FT 5010, maszynę do szydełki oprawy dokumentów. Kielec, 66-15-68. 6457/g

KOMPUTER „commodore 128”. Tel. 407-74. 6449/g

SPRZEDAŻ „poloneza” (1990), 70 mł. „maluch” (1980), 12 mł. Niestachów 85. 6453/g

SZNAUCERY miniaturowe czarno-białe, szczeniata rodowodowe. Kielec, 32-32-10. 6452/g

SPRZEDAŻ „carse 1200”. Kielec, Sandomierska 147. 6484/g

TOKARKE TPD-500-1000. Tel. 61-28-50. 6477/g

PLANDER „star 200”. 68-08-04. 6478/g

SPRZEDAŻ „forda fiesty” (1990 r.). Tel. 31-92-82 po 18.30. 6473/g

PLINIE sprzedam „mercedesa 200 D”, cena 80 mł. Jedrzejów, 636-05. 205/J

SPRZEDAŻ „polonez” (1990) pinie. Skarżysko, tel. 53-03-75. 60/k

RENAULT 19p (93 r.), poj. 1.8. Starachowice, tel. 73-33-08. 75/st

KTK ELEKTRONIC KOMIS RTV

KTK ELEKTRONIC SERWIS RTV

KTK ELEKTRONIC SPRZEDAŻ RTV KIELEC, 446-35, Konarskiego 3 (parking przy Żródle). 449/g

OVERLOCKI, stębnówki, inne. 32-51-14. 5613/g

PIANIKA - nowe, używane, gwarancja, raty. Kielec, Mińska 31A. 23-568. 5559/g

BOKSERY - szczeniata rodowodowe po championach. Tel. 523-22. 6283/g

126p (1980). Kielec, 32-22-45. 6313/g

NAMOTOWE stragany handlowe. Najniższe ceny, hurt, detale. Producent: Kalc, Wykopalska 13, tel./fax 366-21. 2975/g

PRASY do słomy, kombajny ziemniaczane „ZAGRODA” Kraków, tel. 67-67-25. 286/k

INTERBUDEX Kielec - Dystrybutor: „Nidy Gipsy”: płyty gipsowo-kartonowe, sufity podwieszane, gipsy, osprzęt GULLIFIBER: winy szklane, folie dachowe: VELUX - okna dachowe, ponadto: blachy dachowe, stolarka i inne. Kielec, ul. Ściegiennicza 252 (tel. 61-50-65). Sienkiewicza 13 (tel. 68-07-60, 439-48). 171/hk

MAGIEL elektryczny oraz działka. Kielec, 25-737. 6264/g

126 r (95 r.). Tel. 31-59-75. 6570/g

SPRZEDAŻ bezcukrowo do zabrania sprawy, tunelogodność metalowy 30x7, ramy skrzyni ładunkowej „kamaz” o wymiarach 8x2,40 m rwa. Tomczyk Władysław, Kłuczek 56. 26-212 Szymków gm. Radziszew. 6522/g

TANI!!! Prezenty kompinie: wieże z CD, radiomagnetofony, walkmany, gry TV, organy, radiotelewizory samochodowe, anteny, szafy, zegary, Rachunki VAT. Gwarancja. Kielec, Wojska Polskiego 12. 80/s

SZKŁO

BUDOWLANE

SZYBY TERMOIZOLACYJNE - atestowane, Okienne, ornamentowe, reflektofol, folie bezpieczne, antywłamaniowe

atostawne FOLIE OKIENNE - atestowane przeciwłamaniowe, bezpieczeństwa dekoracyjne, refleksyjne

LUSTRA - brąz, grafit, złote. USŁUGI - DETAL

Centrum Szkła Kielec, Os. Na Stoku 1180, 32-56-37, Turystyczna 1, 31-54-79. 188/gd

PRYWATNY GABINET

LEKARSKI

lek. med.

ANNA CEBULA

SPECJALISTA NEUROLOG

Kielec, Poradnia Rej. Nr 17,

ul. Daleka 5

wtorki 16 - 17. 4349/g

HORMANN

Bramy garażowe i przemysłowe

BRAMY - wjazdowe

- uchylne garażowe

- segmentowe garażowe

- rolowane przemysłowe

- segmentowe przemysłowe

Naprawy sterowania

Kurtyny taśmowe z PCV

DRZWI - uniwersalne

- wewnętrzne ZK

- dwiękoszczelne

- przeciwpożarowe

- przeciwłamaniowe

OKNA z PCV

Montaż, serwis, wszelkie informacje w firmie:

PHU DARMAS S.C.

Kielce, ul. Dymalska 18, tel./fax 610-463

FARBY LAKIERY

Polifarb Cieszyń, Polifarb Dębica, Nobiles i inne

CENY FABRYCZNE

dogodne warunki współpracy

Radom, ul. Lubelska 69/71, tel./fax (0-48) 515-48.

NAJWIĘKSZY WYBÓR - 150 WZORÓW

„OPOCZNO”

GLAZURA TERAKOTA

Najniższe ceny oferuje: HURT-DETAIL

oficjalny dealer

VISPOL Kielec, Krakowska 284, Busko-Zdrój, ul. Partyzantów 6

tel. (0-41) 528-13, tel. (845) 23-92. 279/gd

Glazura

Terakota

Najniższe ceny oferuje: HURT-DETAIL

oficjalny dealer

VISPOL Kielec, Krakowska 284, Busko-Zdrój, ul. Partyzantów 6

tel. (0-41) 528-13, tel. (845) 23-92. 279/gd

Glazura

Terakota

Najniższe ceny oferuje: HURT-DETAIL

oficjalny dealer

VISPOL Kielec, Krakowska 284, Busko-Zdrój, ul. Partyzantów 6

tel. (0-41) 528-13, tel. (845) 23-92. 279/gd

Glazura

Terakota

Najniższe ceny oferuje: HURT-DETAIL

oficjalny dealer

VISPOL Kielec, Krakowska 284, Busko-Zdrój, ul. Partyzantów 6

tel. (0-41) 528-13, tel. (845) 23-92. 279/gd

Glazura

Terakota

Najniższe ceny oferuje: HURT-DETAIL

oficjalny dealer

VISPOL Kielec, Krakowska 284, Busko-Zdrój, ul. Partyzantów 6

tel. (0-41) 528-13, tel. (845) 23-92. 279/gd

Glazura

Terakota

Najniższe ceny oferuje: HURT-DETAIL

oficjalny dealer

VISPOL Kielec, Krakowska 284, Busko-Zdrój, ul. Partyzantów 6

tel. (0-41) 528-13, tel. (845) 23-92. 279/gd

Glazura

Terakota

Najniższe ceny oferuje: HURT-DETAIL

oficjalny dealer

VISPOL Kielec, Krakowska 284, Busko-Zdrój, ul. Partyzantów 6

tel. (0-41) 528-13, tel. (845) 23-92. 279/gd

Glazura

Terakota

Najniższe ceny oferuje

OGŁOSZENIA DROBNE

PRACA

WYSOKIE zarobki! We współpracy z nami przy chwałopijnej regeneracji łań barwionych. Absolutna nowość! Źródło stałego dochodu. Uwaga! Po podpisaniu umowy - urządzenia bezpłatnie oraz odbiór zregenerowanych łań. PPHU „GRAFT”, 76-800 Wałcz, Wojska Polskiego 27, fax (0-57) 58-46-77. 518x

PRACE od zaraz - nie aktywności, obowiązkowe szkolenie kadry. Radom, 412-83. 941xM

ZATRUDNIAMY młodych na różne stanowiska. Kielce, 66-393. 630x9

PRACA dla amerykańskiego towaryzwa ubezpieczeniowego, wykształcenie min. średnie. Spotkanie informacyjne 6.00 godz. 10.00, ul. Urzędów Głównych, 10. 11-19 (40 zł). Informacje: 520-125-65-71 po 20. 5840x9

„KON-MET” Pinczów tel. 736-30 zatrudni zastępcę kierownika zakładu metalowego, technologia, frezów, wytaczania. 5670x9

ZATRUDNIAM kierowców - sprzączki od hurtowni asfaltowej. Wydział samochodów. Kielce, tel. 68-73-21. 6387x7

ATRAKCYJNA praca zdecydowanie duża zarobki. YAWMA 43 Wrocław 42 Sk. 4238. Doba znacząca za 1,65. 531xK

PRACA od zaraz (2.000.000 tygodniowo). Kielce, 32-24-84. 636x9

PRZYJMIĘ składaczy żaluzji. Oferty 6469 „SL” Kielce. 6469x9

AGENCJA ubezpieczeniowa poszukuje kandydatów na współpracowników. Szczegółowe informacje 4 maja (czwartek) godz. 15.30 Klub MPK Warszawa Warszawa. 5480x9

Do współpracy handlowej (najchętniej małej) ambulatoryjnych, uczynnych wymagamy mały kapital, samochód, telefon z hdomia. Tarnobrzeg, Samierczak, Buksa, Ostrowska, Skarżyska, Starchowicz, Włoszczowski, Koniński, Jagodziński, Sztetziński. Oferty 2565 „SL” Kielce, Targowa 18. 256x9

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAŻ działki z domem dwurodzinnym. Kielce, 685-870. 646x9

DIŁKA 740 m kw. w Dąbrowie ul. Witosa, tel. 68-55-53, Kielce, po 20. 6263x9

SPRZEDAŻ działki uzbudowana 300 m kw. na Barwinku, 68-71-92 6222x9

SPRZEDAŻ segment w Konińskich os. Pułaskiego, Konińskie, tel. 27-31. 6169x9

AGENCJA Nieruchomości, 68-04-49. 5195x9

SPRZEDAŻ działki budowlana uzbudowana - 1,68 ha. Opłatów (0-15) 682-990. 5913x9

SPRZEDAŻ działki budowlana uzbudowana. Miedziana Góra 125A. 6395x9

SPRZEDAŻ dom w surowym stanie, 250 m kw. przydrożny. Podzamcze Piekoszowskie z działką 28a przy drodze. Kielce, 28-083 (15-16). 6354x9

I Prywatne Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych w Kielcach, ul. Helenówek 2, tel. 507-07

ogłasza nabór na rok szkolny 1995/96. 6545x9

SPRZEDAŻ działkę budowlaną 880 m kw. w Nieśtachowie, ul. 31-69-26. 6381x9

ATRAKCYJNE położony dom przy Kazielskiej 300 m kw. powierzchni użytkowej na działce 1.100 m kw. z pełnym uzbrojeniem. Kielce, Pakoski 6, telefon, 61-53-79. Cena 190.000 zł. 6388x9

5 ha na Pietraskach granica administracyjna Kielc, w tym tereny budowlane. Całość 28.000 zł lub część. Kielce, 32-24-82. 6453x9

SPRZEDAŻ dom, działkę budowlaną 1000 m kw. Kielce, 31-58-38. 6427x9

SPRZEDAŻ działki uzbudowanej 1348 m kw. woda, siła, Morawica, tel. (0449) 555-66. 6476x9

SPRZEDAŻ nieruchomości (sklepy i mieszkanie) centrum, Kielce, 761, 61-38-42, po 19. 6474x9

PAWILON usługowo-handlowy, piętrowy, ul. Krasiejskiej - sprzedaż „Błorok”. Kielce, Paderewskiego 14, 68-35-56. 6480x9

SPRZEDAŻ dom 110 m kw. na działce 800 m kw. w Jędrzejowie. Jędrzejów, tel. 611-00. 206x9

STOLARKA BUDOWLANA PH „OKPOL” S.C.

NA RATY
Okna - plastikowe
Okna - drewniane
Okna - dachowe
Drzwi - wewnętrzne
Drzwi - wejściowe
Drzwi - garażowe, aluminiowe
Folia dachowe
Ocieplenie, styropian, parapety PCV, montaż
Kielce, ul. Batalionów Chłopskich 77 (nieopisanych) II, tel. 571-391, 528-01, wewn. 34.
Konińskie, ul. Kielecka 1, tel. 24-74. 12/2

DREWNO budowlane
- Wnętrze dachowe
- Deski szalunkowe
- Skład Orzeł 40. 5220x9

RÓŻNE

LOMBARD, 68-22-42, natychmiastowe pożyczki pod zastaw. Kantor w hotelu „Bristol” - także w niedzielę, 68-22-24, nocny 66-30-65. 592x9

TKANINY, dodatki krawieckie - drlich, flanela, Hurtownia „Ines”, Kielce, Skiegieńsko 40, 61-50-79. 4813x9

HURTOWNIA Dodatki Krawieckie Hurtownia „BOTTONEX”, Kielce, Wojska Polskiego 10, 61-26-04. Oferte:

- napy osobne do skór, kurtek, kozu; - sukienki, nity ekspresy, komplety (jeana); - sukienki materiałowe, plastikowe; - zabawki zabiegające i użytkowe. Wysokiej klasy radiodzwoniarze i głosniki. Zakupowanie pojazdów. Autoryzowane serwisy. Kielce, ul. Marii Teleskiej 14, sk. 326-590, ul. Piotrkowska 191 („Pomosty”), tel. 66-32-07. 258x9

SZYBY samochodowe - sprzedaż, montaż „Autofitnik”. Szewce 39 K. os. Nowiny, tel. 68-592-05 oraz Kielce, ul. Tarnowska 25. 255x9

OGDAM w dozorze pielęgniarki. Skarżysko, Limanowskiego 51. 57xK

Policzna Szkoła Techniczna, ul. Helenówek 2, tel. 507-07

ogłasza nabór do klas o specjalnościach:

- elektronika ogólna,
- elektroenergetyka,
- naprawa i eksploatacja pojazdów samochodowych,
- technik poligraf w specjalności redaktor techniczny,
- finanse i rachunkowość,
- techniki obsługi ruchu turystycznego. 6303x9

WYKŁĄCZENIE SKŁEPÓW I BIUR

○ Kielce, ul. Paderewskiego 11
tel. 542-11 wewn. 76, 542-15, fax 537-12

HURTOWNIA poszukuje dostawców drewna tartaczego. Warszawa, tel. (0-2) 753-66-11, fax (0-2) 753-66-10. 9/p

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA A do Z. Ony fabryczne. Kable Energetyczne, telefonizacja z dostawą. ELKTRON-JANEX Kielce, ul. Warszawska 146, tel. 68-53-74, 37-67-09. 367x9

BUDOWNICTWO

NIXEL - produkcja, handel: suprema, styroprepara, styropian, uszczelniające, kładki podłogowe, „latex”, lutry, wala mineralna, płyty montażowe, styropianowo-metalowe. 261x9

CONSTRUCTION - Dystrybutor NIDA GPS - suche tynki, sufity podwieszane, gipsy szpachlowe, profile, narzędzia i akcesoria.

GULIFER - szwedzkie materiały izolacyjne
FEB - Wik, Brylanty - preparat gruntujący, klej do płytek, plastyfolia, silikon, akryle, plaki poliestrowe.

COMESLECTING - Wik, Brylanty - system plaskich kanałów wentylacyjnych
LEXAN - płyty poliwęglanowe (kryształ, mleczny, przyciemniony).

SEMIN - Francja - maszynę fakturującą, tabele z włożą szklano
FLUIMARCHEM - japońskie tynki dekoracyjne

Techniki do drewna
VASSO - grzejniki konwektory.
Kielce, Górna 20, tel. 68-43-15, 490-11, 490-13 wewn. 159. 45x9

OPRAWA OBRAZÓW

KOMUNIKACJA, olejnych, grafik, akwarel, Luster, Kielce, Chępczka 14, 61-37-49. 6146x9

AUTO-MOTO

„FIAT”, „Lancia”, „Alfa Romeo” - części używane, nowe. Olej „shell”, „hell”. Kielce, 22-741. 375x9

KIELECKIE Zakłady Naprawy Samochodów. Krakowska 62 zaprasza. 516-41. 368x9

CSZĘDO do samochodów zachodnich: Kłasko, na zamówienie - KIM AUTO - Części, Składowe, Kielce, Targowa 32-137, Wesoła 47/49, 61-00-48, wewn. 137. 302x9

TLUMIKI WALKER, Kielce, 516-41. 364x9

AUTO-radiu-alarm, „Karo”, Kielce, Złotych 3, 68-58-88. 253x9

AAmerykańskie auta marki ALCA-TRAZ (kozy dynamiczny) oraz „LEGEND”, centralne zamki, zamykanie, radiodzwoniarze. Najlepsze w kraju ceny oferuje „Audioport”, Kielce, Radiowa, 429-67. 287x9

AUTOLARMY - PRESTIGE Audiorox USA ze zmiennym kodem i zabezpieczeniem przed rozkłodowaniem. Dodatkowe akcesoria zabezpieczające i użytkowe. Wysokiej klasy radiodzwoniarze i głosniki. Zakupowanie pojazdów. Autoryzowane serwisy. Kielce, ul. Marii Teleskiej 14, sk. 326-590, ul. Piotrkowska 191 („Pomosty”), tel. 66-32-07. 258x9

SZYBY samochodowe - sprzedaż, montaż „Autofitnik”. Szewce 39 K. os. Nowiny, tel. 68-592-05 oraz Kielce, ul. Tarnowska 25. 255x9

zemax

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „ZEMAX” Kielce, ul. Krakowska 291

WAKACYJNE SAMOCHODOWE!

Politec Czysty, Nobles Woodcock, Meto, Wesco
SZPACHLE, Pasty, Novol, VOSSCHENNE
HURT, ul. Krakowska 291, tel. 67-53
(od 2.V.1995 r.) DETAL, ul. Wojska 1c, tel. 574-59

AUTO-RADIO-ALARM WITRONIC. Kielce, 66-39-49. 254x9

FORD - części zamienne. Kielce, Górników Staszkówskich 15, 502-52. 259x9

TLUMIKI do samochodów zachodnich firmy „BOSAL”, „MOTOMAS”, Kielce, Wesoła 47/49, 61-00-48, wewn. 32-12-37. 303x9

AUTOGAZ - instalacje gazowe włoskich firm. Gwarancja, raty, VAT. „Gas Service”, Kielce, Pomorska 35, 466-74. 266x9

ALTERNATORY, rozruszniki, części elektryczne „MOTOMAS”, Kielce, Wesoła 47/49, 61-00-48, wewn. 137, 32-12-37. 306x9

MONTAŻ urządzeń gazowych w samochodach benzynowych, gazowych i z wtryskiem benzyny. Kielce, Krasnickiego 231, 555-27. 305x9

MARCO-SERVICE, części do samochodów zachodnich - nowe i używane. Kielce, Karłowicza 20, tel. 524-43. 2567x9

HAKI holownicze. Kielce, 61-57-04. 532x9

OGUMNIE, akumulatory, części „126p”. FSO, Batalionów Chłopskich 93, 563-59. 5070x9

CZĘŚCI używane do samochodów zachodnich. 68-30-61. 277x9

OSOBOWE busy, autobusy, Blacharstwo - ustawianie geometrii, Lakiernictwo - komora lakiernicza. Części nowe, używane. Gwarancja do 5 lat. Składowe - Pałeczka, 61-94-12. 5933x9

AUTOALARMY „Silicon”, IMMOBILISER, radiomontaż. Kielce, 434-79. 6036x9

CZĘŚCI do samochodów zachodnich, japońskich. PETER CAR Sklep, Sienkiewicza 66, tel. 66-49-92. 6064x9

WYMIANA oleju, amortyzatorów, kłoczków hamulcowych, usiegi. PUSKAR, Karłowicza 31, tel. 66-08-06. 6065x9

ZBYRZĄDZARZ, auta, blokadki, 222-28. 6310x9

AUTOGAZ, gwarancja, raty. Kielce, Chłobogów 40, 501-40. 5237x9

SKLEP „Motomax” - części: F-126p, FSO, PN - faktury VAT. Zaprasza. Kielce, ul. Włocławska 31, 66-08-04. 173x9

EXPRES SERVIS - sprzedawamy części na zamówienie do samochodów zachodnich i japońskich, nowe i używane. Kielce, Mazurska 56, tel. 68-05-73 do 10. 157x9

MOTODART: autoczłonek zachodnie. Kielce, Bodzentska 33, 465-26. 282x9

AUTODIAGNOSTYKARZACZKA-sprzedaż, montaż, naprawa, KTK ELEKTRONIK. Kielce, 446-35. Konarskiego 3 (parking przy Złotowej). 447x9

BLOKADKI mechaniczne. 61-56-31. 5308x9

BLACHARSTWO, lakiernictwo, mechanika pojazdowa. Autoservis, Cedynia 137, 47-164. 207x9

WYMIANA łożysk, przegubów, amortyzatorów w samochodach zachodnich. Pomoc drogowa. Kielce, 324-322. 323x9

DORA

HURTOWNIA, Radom, ul. Błędnoska 22 tel. 45-98-90

PORCELANA PORCELITA SZKŁO

DLA DOMU, KAWIARNI, RESTAURACJI, ITP.

LAMPY MAGNETYCZNE I WODNE, ZEGARY

SKLEP FIRMOWY: Skarżysko-Kamienna ul. Niepodległości 90, (budynki poczty PKP) 279x9

Polski Związek Motorowy

Kielce, ul. Wojska Polskiego 15 Tel. 61-59-82 organizuje KURS PRAWA JAZDY

kat. A, B, C, D, E, T. Rozpoczęcie: 5.V.95 godz. 16. Platne w ratach. 157x9

KIELECKA SZKOŁA JAZDY

KURS PRAWA JAZDY KAT. C D E *ROZPOCZĘCIE KURSU - 28.10.1995 *KURSOWICZE KURSU - 9.V.1995 KURS INSTRUKTORA-WYKŁADOWY NAUJAZDY ZAPRASZAMY! 220x9

Producent wyrobów z papieru poszukuje chłapiuchów

Praca powołująca materiały na zlecenie. Materiały do produkcji dostarczamy na nasz koszt. Zainteresowanych prosimy o kontakt. Chcesz szybko otrzymać odpowiedź? Zadzwoń z numerem 220-21. PPHU „Pia-Mat” Dział przy nabłędzie 76-600 Wałcz, ul. Bydgoska 5. 441x9

ANTENY SZEROKOPASOWE

na wszystkich programy w cenie 34 zł GRY „PEGASUS” Hurt-detat

ANTYRADARY

P.N. „JEM” Kielce, ul. Sienkiewicza 4 (kino Tęgielniczy), tel. 457-47 423x9

Kwintę roślina balkonowe i rabatowe

* Pelargonium pelatum (zwisłe) - 4 kolory
* Pelargonium zonale (stojące) - 4 kolory
* Petunia niska - 4 kolory
poleca gospodarstwo ogrodnicze. Kielce, ul. Lubrzańska 68 (Cedynia), tel. 492-57. 6364x9

HURTOWNIA INSTALACJI SANITARNYCH

INSTAL + MET sk. tel. (041) 68-63-55 (za biurkiem MITEUX) (za biurkiem MITEUX)

Oferujemy importowane: o wanny, brodziki, baterie o zlewozmywaki, kabiny natryskowe o ceramika sanitarną o wyposażenie łazienek oraz

o rynn, rury i kształtki PCV (Metalplast BUK) o grzejniki aluminiowe, wodociągowe o zawory: kulowe i termodynamiczne o ogrzewanie przepływowe (Siemens, Kospel)

DLA FIRM I SKLEPÓW UPUSTY 3579x9

DETKOMEX

□ KOMPUTERY
□ AKCESORIA
□ Meble komputerowe
KASY FISKALNE
○ Kielce, ul. Sienkiewicza 42
tel. 68-28-30
○ Kielce, ul. Paderewskiego 11
tel. 542-11 wewn. 76, 542-15, fax 537-12

BP „Do-centa” Kielce, Piotrkowska 12, tel. 664-69

„LATO 95”:
Kolonie i obozy
- Darłowo 490 zł
- Iwonów Zdr. 420 zł
- Zagłębice 350 zł
Wczasy nad Bałtykiem - domki campingowe i ośrodki wczasowe
Włochy, Hiszpania - apartamenty, hotele - najtańszej 7mk

Kupię każdą ilość wełny owczej Kielce, tel. 31-21-02 293x9

I Prywatna Szkoła Techniczna dla Dorosłych (Kielce realizuje program technikum), ul. Helenówek 2, tel. 507-07

ogłasza nabór do klas o specjalnościach:

- maszynista ofisystowy
- elektronika ogólna
- elektroenergetyka
- naprawa i eksploatacja pojazdów samochodowych
- spalawnictwo
- krawiectwo lekkie
- techniki usług fryzjerskich. 6546x9

Policzna Szkoła Techniczna, ul. Helenówek 2, tel. 507-07

ogłasza nabór do klas o specjalnościach:

- elektronika ogólna,
- elektroenergetyka,
- naprawa i eksploatacja pojazdów samochodowych,
- technik poligraf w specjalności redaktor techniczny,
- finanse i rachunkowość,
- techniki obsługi ruchu turystycznego. 6303x9

WYKŁĄCZENIE SKŁEPÓW I BIUR

○ Kielce, ul. Paderewskiego 11
tel. 542-11 wewn. 76, 542-15, fax 537-12

zemax

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „ZEMAX” Kielce, ul. Krakowska 291

WAKACYJNE SAMOCHODOWE!

Politec Czysty, Nobles Woodcock, Meto, Wesco
SZPACHLE, Pasty, Novol, VOSSCHENNE
HURT, ul. Krakowska 291, tel. 67-53
(od 2.V.1995 r.) DETAL, ul. Wojska 1c, tel. 574-59

AUTO-RADIO-ALARM WITRONIC. Kielce, 66-39-49. 254x9

FORD - części zamienne. Kielce, Górników Staszkówskich 15, 502-52. 259x9

TLUMIKI do samochodów zachodnich firmy „BOSAL”, „MOTOMAS”, Kielce, Wesoła 47/49, 61-00-48, wewn. 32-12-37. 303x9

AUTOGAZ - instalacje gazowe włoskich firm. Gwarancja, raty, VAT. „Gas Service”, Kielce, Pomorska 35, 466-74. 266x9

ALTERNATORY, rozruszniki, części elektryczne „MOTOMAS”, Kielce, Wesoła 47/49, 61-00-48, wewn. 137, 32-12-37. 306x9

MONTAŻ urządzeń gazowych w samochodach benzynowych, gazowych i z wtryskiem benzyny. Kielce, Krasnickiego 231, 555-27. 305x9

MARCO-SERVICE, części do samochodów zachodnich - nowe i używane. Kielce, Karłowicza 20, tel. 524-43. 2567x9

HAKI holownicze. Kielce, 61-57-04. 532x9

OGUMNIE, akumulatory, części „126p”. FSO, Batalionów Chłopskich 93, 563-59. 5070x9

CZĘŚCI używane do samochodów zachodnich. 68-30-61. 277x9

OSOBOWE busy, autobusy, Blacharstwo - ustawianie geometrii, Lakiernictwo - komora lakiernicza. Części nowe, używane. Gwarancja do 5 lat. Składowe - Pałeczka, 61-94-12. 5933x9

AUTOALARMY „Silicon”, IMMOBILISER, radiomontaż. Kielce, 434-79. 6036x9

CZĘŚCI do samochodów zachodnich, japońskich. PETER CAR Sklep, Sienkiewicza 66, tel. 66-49-92. 6064x9

WYMIANA oleju, amortyzatorów, kłoczków hamulcowych, usiegi. PUSKAR, Karłowicza 31, tel. 66-08-06. 6065x9

ZBYRZĄDZARZ, auta, blokadki, 222-28. 6310x9

AUTOGAZ, gwarancja, raty. Kielce, Chłobogów 40, 501-40. 5237x9

KRONICZKA aktualności

1859

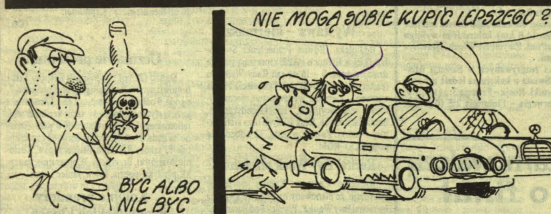
REDAKULJE
Z LUTKIA

DEMOKRACJA TO WSPA-
NIAŁE WYMYŚŁ-KAŻDY
MOŻE BYĆ PREZYDENT-
TEM

WYNAJĄC SOBIE
OBSTAWĘ



NIE MOGĄ SOBIE KUPIĆ LEPSZEGO?



BYĆ ALBO
NIE BYĆ

PROBĄ POWIEDZIEĆ „A”



AMERYKANIE MAJĄ KONSTY-
TUCJĘ OD 1789, MY NIE MOŻEMY
ZACHOWAĆ JEJ Z 1952 ?..

W Najjaśniejszej:

PAN

Henryk Jan-
kowski, zna-
ny wielbiciel
„Mercedesa”, jeden z najbogatszych
ludzi w Polsce, zatrudniony od jakie-
goś czasu na posadzie proboszcza para-
fii pw. św. Brygidy w Gdańsku, powró-
cił na scenę w stylu najwzrostszych
awanturników politycznych i święto-
kradów jednocześnie. Dopisał swoje
profanując ideę grobu Chrystusa, czy-
nień zeni osobista broń przeciwko tej
części polskiego Kościoła, do której on
sam, prymas J. Glemp i p. L. Wałęsa ży-
wią od lat atawistycznie wreszcie niena-
wić. Do tradycyjnego zestawu rekwizy-
tów grobu Pańskiego dodał otóż spę-
ry kawał czerwonego płótna, na któ-
rym kazal umieścić swastyki, sierpy
i motywy orszaki. SS, NSDAP,
NKWD, PZPR, SLD, PSL, UP i UW,
a także kabotyńska inskrypcja: „Naro-
dzie, obudź się. Dokąd zmierzasz?”,
adresowana – jak sądzić – do ostatnich
nawyków, skłonności, wierzeń, i kler
mówi wciąż ich głosem o sprawach is-
totowych zarówno dla Kościoła, jak i dla
Rzeczypospolitej. Spodziewał się, jak
można przypuszczać, odzewu z pa-
mętów lat osiemdziesiątych, alii
srodze się zawiódł. Miał entuzjazm,
wywołał oburzenie. Żaden Polak
zwolna na umyśle, choćby i najwięk-
szym wrogiem lewicowemu był, nie za-
akceptuje przecież znaku rżnioko po-
między NSDAP i SLD, a tym bardziej
PSL czy UW. Nie zgodził się z sugestią,
jakoby jego ziomkowie posiadali pre-
dykcyjne właściwości SS i NKWD na-
wet wówczas, kiedy podsuwają ją
duchowni.

Milionie dziesięciolecie zrobiło
wraz swoje. Polacy porobili – co
prawda – latowami, ale sporo się
nauczyli. Zauważyli np., że Kościół
zmienił swój stosunek do demokracji,

„zajął” podkreślał niepodważalność
i nadzwyczajne prawa naturalnych, ich
prymat w stosunku do woli większości,
a równocześnie przeobraził się w
instytucję dbającą wyłącznie o własne
interesy, a ściślej mówiąc o interesy
klerykalnej władzy i pieniędzy, vide
p. H. Janowski. W rezultacie poczęli
Polacy szukać swego szczęścia naj-
pierw w rodzinie, następnie w miłości,
wierności i przyjaźni; wiarę wymieniali
dopiero na ośmym miejscu wśród
dziesięciu najważniejszych wartości,
choć nikt nie neguje wprost znaczenia
religii jako czynnika wprowadzającego
dla moralności do współczesnych stosun-
ków interpersonalnych. Wynika stąd,

Boga na własną rękę: 58 proc. twierdzi,
iż można być dobrym katolikiem, nie
chodząc do kościoła; 69 proc. potępia
kościelny sprzeciw wobec antykoncep-
cji; 56 proc. ignoruje zakaz aborcji;
54 proc. akceptuje stosunki przedma-
żeńskie, wszyscy dyskutują się od
kościół, traktujący Najwyższego ins-
trumencie.

Przytoczone fakty pozwalają na
twierdzenie, iż prowokacja p. H. Jan-
kowskiego nie miała żadnych szans.
Z oczywistych względów, ani zainspi-
rowanie nikogo nie mogła, ani obraz;
zwłaszcza w Głębiu, gdzie każdy do-
brze wie, kto zacyt ten Janowski. Mo-
gła, co najwyżej, uprawić w zakłopota-

„Narodzie, obudź się...”

FELIKS KUŻMA

iz Polacy szukają w Kościele miłosier-
dzia, moralnego wsparcia, nowego ko-
deksu etycznego. Od duchownych
oczekują pokory, równości wobec
prawa oraz skupienia na działaniach spo-
łecznych i opiekuńczych. Niestety,
praktyce doświadczenia ze strony kleru
– szczególnie purpurowego i fanatyzmu,
fanatyzmu, pychy i arogancji, vide
p. H. Janowski. Daleko posunięta
alienacja kleru skutkuje w jego co-
dziennych kontaktach z wiernymi
nieufnością, wzajemną obcością,
a nawet agresją. Zwykli ludzie szukają

nie jego zwierzchników. I wprawili.
Abp T. Godwiński zmusił każdego swego
proboszcza do zmiany kontrowersyj-
nej aranżacji, ale nie potrafił zdobyć się
na szerokość wobec telewizyjny. Poin-
formował ich, jakoby oprestawiony
wystąpił grobu byłego projektanta, nie
gotowym już symbolem, w co nikt na-
turalnie nie uwierzył. Znacznie bar-
dziej otwarty okazał się sekretarz Episkopatu
Polski, bp T. Płonek.
W przeddzień Wielkiego Piątku
stwierdził jednoznacznie: grób nie po-
winien zostać odsłonięty. Tylko przy-

Szepty na rykowisku

Miejsce dla inkwizycji

KRZYSZTOF ŻMUDZIN

Zagrzmiał na szczytach i ze sfer zbliżonych do nieba posypało się szczyderce confetti. I to akurat po świętach, z niedzielnym wyprzedzeniem dnia Józefa Robakowa, którym to mianem określa się tu chwałę ojczyzny skompromitowany 1 Maja.

Ala Józefa Robakowia uprzedził Józef Kardynał Glemp, też prezydent, robotnik w dziele uzdrawiania dusz. Józef Kardynał Glemp udowodnił po raz kolejny, jakiego działu i jakiej racji broni. I czego, tak naprawdę, strzeże.

Poszło, oczywiście, o Grób Pański w kościele św. Brygidy. To już, wprawdzie odkurzone przebrzyd, ale warto przypomnieć: ksiądz-biznesmen Janowski – zafascynowany jak dawniej doświadczeniem, a przy tym, przypominał sobie o powinnościach duchowych i patriotycznych, w związku z czym postanowił wstrząsnąć narodem. Przy Grobie Pańskim umieścił wiele złowrogich symboli (swastyki, sierpy, motyły), a przy nich, nazwy zbrodniczych organizacji: od SS i NKWD, po SLD, PSL i Unię Wolności. Wstrząs się udał, bo ludzi trachnęło o burzenie. Swój dezaprobata wyraził biskup Płonek, a minister zdrowia Żochowski napisał do Józefa Kardynała Glempla, Prymasa Polski, list. I dostał odpowiedź.

Krótko mówiąc, Józef Kardynał Glemp poradził Żochowskiemu żeby, wszelkie protesty wsadził sobie w buty. Żochowski zwracał uwagę na fakt bluzniewstwa, prosił o reakcję „Jako lekarz i minister zdrowia, który ma obowiązek i prawo leczyć nie tylko ciało, ale i duszę (...), a Józef Kardynał odpowiada: „Zycze przede wszystkim owoców na odcinku leczenia ciała”. Dlaczego? Bo monopolista dusz ma Kościół i nie będzie jak-ś-koś-koś-koś podważał się pod cudzą kompetencję. Zgodnie i logiką Glempla, wara psychiatrą od psychicznych. Leczenie im, szanowni psychiatrzy, ciałko. Dajcie hantle, ekspansję, siłownię – nieć nabijają mięśniaki. Od duszy, czy też psyche – wara! Tym zajmuje się wyłącznie osoba w sutannie.

Tak samo nauczyciele. Uwaga! Edukacja jest wyłącznie sprawą ciała. Abstrakcje matematyczne wchodzić przecież w nogi, humanistyczne subtelności – do brzucha, wychowanie ewangelickie koncentruje się w okolicy narażonych płciowych. Jedynie religia ogarnia duszę i ma do tego prawo przyzwolenie.

Tyle o konsekwencjach wynikających z logiki Józefa Kardynała. Reszta jest sprawą frazeologiki. Józef Kardynał wstał się przeciw wypowiedzi o „szekających pieskach”, dołożył parę razy Żydom innym niebezpiecznym, a wszystko w imię obywateli fortuwn Instytucji, krótko strzeże – przynajmniej – wzorowo. Józef Glemp nie zauważył, że ksiądz Janowski opłula, ale że ktoś śmie Janowskiego i jego pomysły krytykować. Gdyż taka krytyka, to uderzenie w jedną z cegiełek Hierarchii, która – zgodnie z urabianą mozolnie tradycją – jest nietykalna. Zatem nie wartości duchowych tak naprawdę broni Józef Kardynał Glemp, ale interesu Instytucji, co ludzie doskonale zrozumieć odcieśli szybko do historii. Bo skoro ks. Janowski zestawia w szersze, zbrodnicze formacje, to warto spytać, czemu zabrakło tam przenaj-
świętszej inkwizycji?

mas J. Glemp, spowodowany listem
otwartą obrony p. Janowskiego, co –
jak się zdaje – nie dziwiło nikogo.
W prymasowskiej odpowiedzi na
wspomnianą już lamentację ministra,
odpowiednio PAP 18 km., odsyła-
jąc z przeszerzaniem aprobatę dla od-
wetu, branego wiede zdrowie chłopięcy
normy: skoro Maciek mógł, to i Bartek
może, jak się okazja trafi, ale i to nie po-
wodzić, wszak w obiegim roku
kardynał J. Glemp wyłożył swój plan
jasno i wyraźnie: „W Polsce toczy się
wojna z Bogiem i Kościołem. Ale my
się tej wojny nie boimy”. Rozminal się
przy ogle z dwukrotnie z prawdą,
lecz ważniejszą od tego jest kwestia
„strachu”, o której raczył wspomnieć.
Skoncentrujmy się zatem właśnie na
niej.

Rzeczywiście, kler nie musi się bać,
skoro ma takich adwersarzy jak Żo-
chowski, Siemiątkowski, Oleksy
i Kwiatkowski. Wszyscy czterech, i paru
innych jeszcze, powinni, oberwać
znacznie mocniej, bo to oni właśnie po-
noszą odpowiedzialność za demoraliz-
ację kleru. Ich poprzednicy podaro-
wali duchowieństwu preferencyjną
dla ustawę o stosunku państwa do
Kościola katolickiego w Polsce oraz
Komisję Majtkową, a kolejne rządy
– z czerwono-zielonym na czelu-
– tolerując niezdyscyplinowane, skarbowe,
podatkowe i obywatelskie, lekceważące
elementarną zasadę demokracji, i.
równości wobec prawa. W tajemnicy
przed społeczeństwem układają się z episkopatem, samim pilnować praworząd-
ności. Wspomaganą budową kościel-
nego imperium, a potem zachodzą w
dusz, dlaczego jego władze nie trak-
tują, np. Żochowskiego, jak chłopca
na posyłki. Nie dociera do nich, że
szudy słabego państwa są dla mocniej-
szego Kościoła tylko sługusami.

BIURO PODRÓŻY



EXTUR

Kiełce (430- PKP).

tel. 463-56,

fax 463-54

oferuje

PRZEJAZDY DO:

NIEMIEC

SZWAJCARI

WŁOCH

FRANCJI

ANGLII

HISZPANI

GRECJI

PORTUGALII

HOLANDII

BELGII

KONKESJONOWANE LINIE

KONKURENCYJNE CENT

AUTOKARY I BUSY

KLASY LUX

WYNAJEM

AUTOKARÓW

I MIKROBUSÓW